

0240/2008.-1

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
NAKLAD 470 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA 2008

ISSN 0551-5343



9 770551 534088



(650)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji),
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (zastępca redaktora naczelnego),
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,
prof. dr hab. Teresa Skubalanka

Recenzent

prof. dr hab. Hanna Jadacka

Redaktor

Wiesława Kruszka

Korektor

Elżbieta Michniewicz

Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 6,42. Ark. druk. 6,25. Papier offsetowy 80 g/m²

Druk i oprawa: Nokpol, Kobyłka

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

SPIS TREŚCI



ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Monika Bielińska</i> : O kulturze słownikowej	3
<i>Julia Legomska</i> : Jak WŁADZA, BOGACTWO, WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA budowały w dawnej polszczyźnie <i>państwo</i> – refleksje językoznawcy na marginesie rozważań nad ideologią znaczenia	16
<i>Joanna Madej</i> : Perswazyjne akty mowy w komunikowaniu politycznym	26
<i>Małgorzata Gębka-Wolak</i> : Coś tu nie pasuje? O nowych użyciach czasownika <i>pasować</i>	41
<i>Anna Huk</i> : Jakich czasowników ruchu używają dzieci w wieku przedszkolnym? Semantyka i struktura gramatyczna czasowników ruchu.....	52
<i>Miroslaw Dawlewicz</i> : O sposobach tworzenia okazjonalizmów słowotwórczych z zakresu leksyki społeczno-politycznej w prasie polskiej na Litwie	62
<i>Tamara Graczykowska</i> : „Nowsze” rusycyzmy leksykalne we współczesnej polszczyźnie wileńskiej (na podstawie „Kurierza Wileńskiego” z lat 1990–1996)	76

RECENZJE

<i>Alina Naruszewicz-Duchlińska</i> : Małgorzata Lisowska-Magdziarz, <i>Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów</i> , Kraków 2006	86
<i>Justyna Walczak</i> : Artur Rejter, <i>Leksyka ekspresyjna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności</i> , Katowice 2006	89

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Dorota Kopczyńska</i> : Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia?	92
---	----

CONTENTS

ARTICLES AND DISSERTATIONS

<i>Monika Bielińska</i> : On the Dictionary Culture	3
<i>Julia Legomska</i> : How POWER, RICHNESS, HIGH SOCIAL POSITION Built the State in Old Polish – Reflections of a Linguist Based on Semantic Ideology	16
<i>Joanna Madej</i> : Persuasive Acts of Speech in Political Communication	26
<i>Małgorzata Gębka-Wolak</i> : Something Does Not Fit Here? On New Uses of the Verb <i>pasować</i> (Fit)	41
<i>Anna Huk</i> : What Dynamic Verbs Are Used by Kindergarten Children? Semantics and Grammatical Structure of Dynamic Verbs	52
<i>Mirosław Dawlewicz</i> : About Ways of Creating Word Formation Occasionalisms within Social-Political Lexis in Polish Press in Lithuania	62
<i>Tamara Graczykowska</i> : 'Recent' Lexical Russian Influences in Contemporary Vilnius Polish	76

REVIEWS

<i>Alina Naruszewicz-Duchlińska</i> : Małgorzata Lisowska-Magdżiarz, <i>Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów</i> , Kraków 2006	86
<i>Justyna Walczak</i> : Artur Rejter, <i>Leksyka ekspresyjna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności</i> , Katowice 2006	89

EXPLANATIONS OF WORDS AND PHRASES

<i>Dorota Kopczyńska</i> : <i>Spa</i> – a Bath, Treatment, Resort, Hotel or Philosophy?	92
---	----

Monika Bielińska
(Uniwersytet Śląski)

O KULTURZE SŁOWNIKOWEJ

1. WPROWADZENIE

W dyskusjach na temat relacji 'słownik – użytkownik słownika' przywoływane są często dwa określenia – jedno z nich pojawia się w literaturze znacznie częściej niż drugie, obu jednakże używa się z reguły bez dokładniejszego zdefiniowania. Pierwsze, prawdopodobnie przejęte z języka angielskiego, to 'przyjazność wobec użytkownika' (ang. *user-friendliness*). Co ta cecha oznacza w praktyce, tego nie da się sprecyzować, jeśli nie weźmie się pod uwagę drugiego określenia używanego w kontekście wspomnianej wyżej pary, tj. 'kultury słownikowej'. Nie wdając się w szczegóły, można określić przyjazność słownika wobec użytkownika jako dopasowanie leksykografii do odbiorców, a kulturę słownikową jako dopasowanie odbiorców do leksykografii. Wydawnictwa mają świadomość, że w parze *słownik – użytkownik/nabywca* ten drugi jest stroną silniejszą, dlatego też chętniej dostosowują słownik do szerokiego kręgu użytkowników nieobytych z konwencją opisu leksykograficznego, niż ryzykują porażkę rynkową (por. Hausmann 1989: 13). Zachwalają więc swoje publikacje jako słowniki, które są przyjazne dla użytkownika, ponieważ nie wymagają od korzystającego (prawie) żadnych umiejętności. Recenzenci również podkreślają te właściwości słownika (np.: „Napisany po ludzku, bez szyfru gramatycznego, bez skomplikowanych odsyłaczy” – z recenzji zamieszczonej w „Gazecie Wyborczej”, 29.11.2005, s. 19). Nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, gdzie kończy się przyjazność wobec użytkownika, a zaczyna podsyte chęcią zapewnienia słownikowi zbytu nadmierne schlebienie niekompetentnemu użytkownikowi, które także można by określić jako przyjazność, lecz raczej wobec wydawnictwa. Granica jest płynna, a jej przebieg uwarunkowany jest poziomem kultury słownikowej społeczeństwa. Jeśli ten poziom się obniża, to granica przesuwana się w niepokojącym kierunku.

Przyjazność wobec użytkownika jest więc cechą słownika. Przy próbie jej określenia należy uwzględnić zarówno selekcję zewnętrzną, jak i wewnętrzną, język definicji, liczbę przykładów, informacji różnych typów (np. gramatycznych, pragmatycznych, kulturowych), typografię

słownika, jego rozmiary etc. i skonfrontować te składniki opisu z (domniemanymi) potrzebami i cechami adresata publikacji oraz z zaplanowaną funkcją słownika (por. Heinz 1994). Natomiast kultura słownikowa jest cechą użytkownika, określa jego postawę (przyjazną i światłą) wobec słownika. Również przy jej opisywaniu należy uwzględnić różnorakie kryteria.

Artykuł niniejszy jest próbą uściślenia tego pojęcia oraz określenia, z jakich elementów składa się kultura słownikowa jednostek i grup społecznych oraz jakie czynniki mają wpływ na jej poziom.

2. KULTURA JĘZYKA A KULTURA SŁOWNIKOWA

Określenie *kultura języka* jest wieloznaczne. W monografii poświęconej kulturze języka polskiego A. Markowski wyróżnia następujące znaczenia i użycia tego terminu:

– „umiejętność mówienia i pisania poprawnego i sprawnego, czyli zgodnego z przyjętymi w danej społeczności regułami (normami) językowymi i wzorcami stylistycznymi” (Markowski 2005: 15);

– działalność kulturalnojęzykowa (udzielanie porad, upowszechnianie wiedzy o języku) (ibid., 16);

– „kultura języka jako synonim (pozytywnej) postawy wobec języka osób, które się tym językiem posługują. Składa się na tę postawę przede wszystkim określony stan świadomości językowej użytkowników języka, a kształtuje ją zasób wiadomości o języku, którymi mówiący i piszący rozporządzają, poglądy na język, które mają – zwłaszcza zaś przekonania i oceny emocjonalne związane z językiem i uczucia, jakie wobec tego języka żywią” (ibid., 16);

– kultura języka jako „nazwa tego, co stanowi teoretyczne zaplecze, czy – ostrożniej – tego, co daje językoznawcze podstawy normatywnego (preskrypcyjnego) opisu języka i działalności kulturalnojęzykowej” (ibid.).

To rozumienie omawianego terminu ma charakter metajęzykowy.

Kultura języka jest więc nierozzerwalnie związana z wiedzą o języku, umiejętnością posługiwania się nim w rozmaitych sytuacjach komunikacyjnych, etyką słowa, wrażliwością na słowo i traktowaniem języka jako wartości (por. Markowski 2005: 17–18). Wiedzę o języku można określić jako (refleksyjną) świadomość metajęzykową, natomiast zdolność do produkowania i rozumienia wypowiedzi utożsamiana jest z (arefleksyjną) kompetencją bądź intuicją językową (por. Przybysz-Piwko 2005: 45–46).

Między kulturą języka a kulturą słownikową zachodzą ściśle zależności. Stosunek do leksykografii jest bowiem pochodną stosunku do języka i dlatego też nie może być rozpatrywany w oderwaniu od świadomości językowej użytkownika, jego emocjonalnego nastawienia do języka oraz od innych składników kultury językowej. Stosunek użyt-

kownika do słownika jest także odbiciem jego nastawienia do wybranych aspektów języka. Za przykład może tu posłużyć interpunkcja. Nawet studenci polonistyki nie zawsze znają zasady przestankowania i wskutek tego nagminnie je łamią. Interpunkcja nie jest postrzegana jako ważna w komunikacji językowej i konieczna do opanowania. Nie dziwi więc fakt, że słowniki interpunkcyjne rzadko są używane (por. wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów polonistyki na Uniwersytecie Śląskim w: Żmigrodzki, Ulitzka, Nowak 2005). Ortografia natomiast powszechnie uchodzi za miernik poprawności językowej. Od wczesnych lat szkolnych uczniowie poddawani są treningowi ortograficznemu, a przy korekcie prac pisemnych nauczyciel przede wszystkim podkreśla błędy ortograficzne. Dzięki temu świadomość, że łamanie norm ortograficznych źle świadczy o kompetencjach językowych autora tekstu, jest dość wysoka. Znajduje to odbicie w biblioteczkach domowych – słowniki ortograficzne to najbardziej rozpowszechniony typ słownika w Polsce. W Niemczech z tych samych powodów sytuacja jest podobna, *DUDEN* kojarzy się przede wszystkim ze słownikiem ortograficznym (por. Kühn, Püschel 1982). Zupełnie inaczej jest natomiast w krajach anglojęzycznych, mimo że znaczne rozbieżności między wymową a pisownią angielską teoretycznie wskazywałyby na konieczność częstego użycia słownika tego typu.

Uogólniając rozważania na temat związków między kulturą języka a kulturą słownikową, można stwierdzić, że kultura języka jest nie tylko punktem wyjścia dyskusji o kulturze słownikowej, lecz jest jej podstawą i warunkiem *sine qua non* – bez kultury języka nie ma kultury słownikowej.

Oba pojęcia można traktować jako wielkości wprost proporcjonalne. Im wyższy jest poziom świadomości językowej, im głębsze przekonanie, że język jest wartością, cennym świadectwem tradycji i ważnym elementem szeroko pojętej kultury, im większa dbałość o słowo, tym wyższa jest kultura słownikowa, zarówno jednostek, jak i całych grup społecznych. Rozwinięcie u użytkownika odpowiednich kompetencji optymalnego korzystania ze słownika nie jest możliwe bez uprzedniego uświadomienia sobie przez niego (lub wcześniej uświadomienia użytkownikowi) granic jego własnej kompetencji językowej. Jeśli posługiwaniu się językiem nie towarzyszy żadna refleksja metajęzykowa, jeśli u mówiącego/piszącego nie ma świadomości ryzyka popełnienia błędu, to słownik jest traktowany jako zbyteczny, a sytuacje, w których się go używa, czy to wywołane niepewnością normy, czy to spowodowane chęcią poszerzenia wiedzy na temat języka, u takiego użytkownika języka w ogóle nie wystąpią. Użytkownik wykazujący wysoki poziom świadomości językowej będzie na pewno korzystał ze słowników i będzie robił to skutecznie, zarówno na etapie wyboru typu słownika według potrzeb, jak i na etapie szukania i pozyskiwania potrzebnej informacji oraz jej przetwarzania.

3. STATUS LEKSYKOGRAFII W SPOŁECZEŃSTWIE

Kirkpatrick (1985: 8) opisuje sytuację, która z naszej perspektywy może wydawać się nieprawdopodobna. W Wielkiej Brytanii w 1972 r. wycofano ze słownika *Chambers Twentieth Century Dictionary* niektóre definicje. Spowodowało to dość gwałtowne reakcje, zirytowani odbiorcy pisali nawet do prasy ogólnokrajowej. Tak emocjonalne podejście do słownika, do definicji słownikowych, uważne śledzenie zmian w kolejnych wydaniach trudno sobie w Polsce wyobrazić. Mimo braku zakrojonych na szerszą skalę badań nad statusem leksykografii w naszym społeczeństwie można założyć – a słuszność takiego założenia zdają się potwierdzać potoczne obserwacje – że większość społeczeństwa reaguje obojętnie na ukazanie się nowego, ważnego słownika (w odniesieniu do sytuacji w Niemczech por. Herbst, Klotz 2003: 284).

Z drugiej zaś strony słowniki cieszą się ogromnym autorytetem, co nie jest zjawiskiem wyłącznie polskim, podobnie jest np. w Wielkiej Brytanii, Francji czy Niemczech (por. Hausmann 1989a: 21). O stosunku anglojęzycznych użytkowników (brytyjskich i amerykańskich) do leksykografii pisze J. Algeo: „English speakers have adopted two great icons of culture: the Bible and the dictionary. As the Bible is the sacred Book, so the dictionary has become the secular Book, the source of authority, the model of behavior, and the symbol of unity in language” (Algeo 1989: 29).

W wymienionych wyżej krajach słownik należy do wyposażenia prawie każdego domu. Ponad 90% gospodarstw domowych w Wielkiej Brytanii ma co najmniej jeden słownik – dla porównania: książkę kucharską ok. 70%, a Biblię 80% gospodarstw (wg danych z roku 1983) (por. Stein 1984: 3, za Herbst, Klotz 2003: 285; Ilson 1985: 1–6).

We Francji słownik *Le Petit Larousse* ma co roku nowe wydanie i obecny jest w 80% francuskich gospodarstw. Słowniki wydawnictwa *Dictionnaires Le Robert* (np. *Le Petit Robert*) sprzedano od lat sześćdziesiątych już w milionach egzemplarzy. Nie bez przyczyny więc Hausmann mówi w odniesieniu do tego kraju o „haut degré de culture dictionnaire” (Hausmann 1985: 36, za Herbst, Klotz 2003: 285).

W Niemczech żaden słownik znaczeniowy nie ma takiej pozycji jak słownik ortograficzny, który jest najbardziej rozpowszechniony i używany często zamiast słownika ogólnego – *DUDEN Rechtschreibung der deutschen Sprache* zawiera bowiem objaśnienia znaczeń wielu leksemów (por. Kühn, Püschel 1982). Poza słownikiem ortograficznym niemiecki użytkownik ma raczej encyklopedię niż inny słownik językowy, ewentualnie jeszcze słownik wyrazów obcych. To przywiązanie do słownika ortograficznego, spowodowane wysoką pozycją ortografii, doprowadziło według znawców leksykografii niemieckojęzycznej do znacznego zubożenia kultury słownikowej w Niemczech (por. Kühn 1989: 123).

W Polsce jest podobnie – słownik ortograficzny to najliczniej reprezentowany typ słownika w naszych domach. Na drugim miejscu znajduje się słownik wyrazów obcych, kojarzony przede wszystkim z nazwiskiem Kopalińskiego. Ankieta przeprowadzona przez Żmigrodzkiego i in. pokazała, że również wśród studentów polonistyki ta kombinacja słowników występuje najczęściej (96,8% ankietowanych ma słownik ortograficzny, natomiast 86,5% – słownik wyrazów obcych) (por. Żmigrodzki, Ulitzka, Nowak 2005: 7).

Sam fakt posiadania słownika i traktowania go jako niezawodnego źródła rozstrzygnięć w razie wątpliwości językowych nie implikuje znajomości i docenienia jego autora. Nawet studenci filologii często nie potrafią podać nazwiska autora bądź redaktora słownika, którego używają. Identyfikują słownik poprzez nazwę wydawnictwa, zwłaszcza jeśli jest to wydawnictwo znane od wielu lat, tytuł (często niepełny) lub nawet tylko poprzez kolor okładki. Ostatnio można zaobserwować pewną zmianę – ważnym elementem reklamy słownika stało się nazwisko autora. Trzeba jednak przyznać, że ze zrozumiałych względów jest to praktykowane tylko w wypadku autorów, którzy zaistnieli medialnie i potencjalny nabywca słownika zna ich z programów telewizyjnych i radiowych, wypowiedzi dla prasy czy rozmaitych imprez popularyzatorskich. Ci autorzy znani są zatem nie dzięki słownikom, lecz dzięki mediom, to nie słowniki ich rozślawiają, lecz oni firmują słownik.

Być może to skutkiem takiej anonimowości słowników jest fakt, że kopiowanie cudzych dzieł i wydawanie ich pod własnym szyldem nie jest postrzegane w społeczeństwie jako kradzież dobra intelektualnego. Jeśli w świadomości przeciętnego użytkownika nie ma autora słownika, to nie może być i plagiatu. O procesach sądowych słyhać sporadycznie. Na uwagę zasługuje kontrowersyjna opinia biegłego, powołanego w procesie między dwoma wydawcami słowników języka polskiego: „przepisywanie definicji z innych słowników w opracowaniu popularnym jest może naganne moralnie, mieści się jednak w uzusie pracy leksykografa. Definicja leksykograficzna w jej dotychczasowej formie [...] nie jest postrzegana jako przejaw twórczości naukowej, ale jako przejaw pracy technicznej” (Bobrowski 1998: 213–214, za Bańko 2001: 19). Odpowiednik terminu *dictionary criminality*, funkcjonującego w literaturze anglojęzycznej, jeszcze się w Polsce nie przyjął.

Rozważania na temat statusu leksykografii należy uzupełnić o aspekt, który nie będzie tu omawiany, gdyż wymaga odrębnego opracowania. O statusie leksykografii świadczy także jej status naukowy w danym kraju oraz liczba, tradycja i jakość oferty uniwersyteckich i komercyjnych wydawnictw specjalistycznych (por. Forgács 2004: 161–165).

4. DYDAKTYKA SŁOWNIKOWA

Przyczyny braku kultury słownikowej w Niemczech upatruje Kühn w tym, że w szkołach nie dostrzega się korzyści płynących z wdrożenia ucznia do pracy ze słownikiem i zaniedbuje się dydaktykę słownikową. Nauczyciele w większości sami nie używają słowników, a jeśli już biorą słownik do ręki, jest to z reguły słownik ortograficzny. Użycie słownika na lekcji, bądź to w domu, również zredukowane jest do sprawdzenia poprawności ortograficznej (Kühn 1989: 112, por. także Kühn 1999, Wiegand 1984: 12–13).

Przywoływana tu już kilkakrotnie ankieta pokazuje, że również w Polsce nie przywiązuje się wagi do dydaktyki słownikowej. Ponad połowa ankietowanych studentów odpowiedziała przecząco na pytanie: „czy na lekcjach języka polskiego w szkole średniej nauczyciele zapoznali cię z dostępną ofertą słowników i uczyli korzystania z nich?” (Żmigrodzki, Ulitzka, Nowak 2005: 7). Wyniki ankiety byłyby być może inne, gdyby pytania dotyczyły lekcji języka obcego. Korzystanie ze słowników dwujęzycznych jest przecież wśród uczniów powszechne. Należałoby jednak sprawdzić, czy nauczyciele poświęcili czas na zapoznanie uczących się z budową i funkcjami słowników tego typu oraz czy przygotowali ich do korzystania także z innych słowników przydatnych w nauce języka obcego, np. z pedagogicznych słowników jednojęzycznych, słowników onomazjologicznych, a także słowników poprawnościowych języka ojczystego.

Zaniedbywanie dydaktyki słownikowej zarówno przez uczących, jak i nauczanych wynika w dużej mierze z powszechnego przekonania, że używanie słownika jest czynnością, którą każdy, kto zna alfabet, potrafi wykonać właściwie. Konsultacja słownikowa uważana jest za udaną, jeśli tylko użytkownik znajdzie dany wyraz i np. sprawdzi jego pisownię lub znaczenie. Odpowiedzialnością za konsultacje nieudane (użytkownik nie znalazł potrzebnej mu informacji bądź nie zrozumiał jej właściwie) obarczany jest przez przeciętnego użytkownika najczęściej słownik. Fakt, że niskie kompetencje idą często w parze z wysoką samooceną co do biegłości w korzystaniu ze słowników, znajduje potwierdzenie w badaniach ankietowych (por. wyniki projektu „University Reference Skills: A Case Study of Dictionary Use in Higher Education” w: Hartmann 2000).

Inną bardzo ważną przyczyną, dla której użytkownicy nieudolnie, zbyt rzadko, błędnie itd. korzystają ze słowników, ale nie dostrzegają tego stanu rzeczy, jest brak świadomości ograniczeń własnej kompetencji językowej.

Nie wdając się w techniczne aspekty dydaktyki słownikowej (praktyczne wskazówki, jak zapoznać użytkownika ze słownikiem i ułatwić mu efektywną pracę z nim, zawarte są przykładowo w tzw. *dictionary wordbooks*; por. także Herbst, Klotz 2003: 289–299) i nie różnicując

użycia słowników języka ojczystego oraz użycia słowników języka obcego, można ogólny cel dydaktyczny określić jako wyrobienie w użytkowniku umiejętności właściwego korzystania ze słownika. Przede wszystkim trzeba uczącego się uwrażliwiać na potencjalne źródła błędów językowych (nie redukować problemu jedynie do ortografii), pomagać mu w rozwijaniu kompetencji językowej oraz umiejętności rozwiązywania problemów językowych, które przecież pojawiają się na każdym etapie opanowania języka. Należy uświadomić potencjalnemu użytkownikowi, że słownik powinno się dobierać w zależności od celu konsultacji, że różne typy słowników mają różne funkcje i różną zawartość, że zapoznanie się z budową słownika i konwencją opisu leksykograficznego umożliwia optymalne wykorzystanie publikacji leksykograficznej itd. Przygotowanie ucznia do samodzielnego rozwiązywania problemów językowych poprzez konsultacje słownikowe i tym samym do samodzielnego podnoszenia poziomu umiejętności językowych jest szczególnie ważnym zadaniem szkolnej dydaktyki słownikowej, gdyż Polacy, jak stwierdza A. Markowski, obarczają odpowiedzialnością za kształcenie językowe szkołę, a jednocześnie nie dostrzegają roli samokształcenia, m.in. korzystania ze słowników (por. Markowski 2005: 125–126).

Ponieważ ważną rolę w osiągnięciu tego celu odgrywają nauczyciele, głównie języka ojczystego, ale także języków obcych, należałoby się przyjrzeć dokładniej odpowiednim elementom kształcenia akademickiego (por. Hausmann 1989: 13, Sinclair 1984, Żmigrodzki 2001).

5. ŚWIADOMOŚĆ LEKSYKOGRAFICZNA

Termin ten nie został w: Żmigrodzki, Ulitzka, Nowak (2005) dokładniej zdefiniowany, lecz nawet tak szerokie określenie jak „ogólna wiedza na temat słowników [...] i ich użycia [...]” (ibid., 3) oddaje jego istotę. W celu sprecyzowania pojęcia <świadomość leksykograficzna> zostaną tu omówione jej wybrane wyznaczniki. Niektóre komentarze przy poszczególnych wyznacznikach świadczą o braku tejże świadomości wśród przeciętnych użytkowników (w znaczeniu: nie językoznawców, filologów, ludzi zajmujących się zawodowo słowem), co zdaje się potwierdzać tezę F.J. Hausmanna przytoczoną przez T. Piotrowskiego: „Słowniki to wysoce złożone obiekty, które z ledwością rozumieją ich autorzy, w ogóle nie rozumieją wydawcy, reklamodawcy i księgarze, a najmniej rozumieją je nabywcy. Jednak mało kto jest świadom tego faktu. Do rzadkości należy światła, krytyczna postawa wobec słowników” (Hausmann 1989b: 100, tłum. za Piotrowskim 2001: 11).

Do najogólniejszych, ale jednocześnie najistotniejszych wyznaczników świadomości leksykograficznej można zaliczyć:

– Świadomość, że istnieją różne typy słowników, które przeznaczone są do różnych celów, oraz świadomość ograniczeń słownika (poszczególnych jego typów). B. Kirkpatrick stwierdza, że wśród użytkowników szeroko rozpowszechnione jest przekonanie, że jeden słownik jest jak każdy inny oraz że słownik zawiera wszelkie potrzebne informacje na temat języka (por. Kirkpatrick 1985: 7). B. Wolf-Bleiß wśród czynników powodujących nieefektywne użycie słownika wymienia fakt, że poza słownikiem ortograficznym i wyrazów obcych użytkownik (tutaj: niemieckojęzyczny) nie zna słowników, które zawierają dane językowe. Poza tym nie dostrzega różnicy między słownikiem językowym a rzeczowym (por. Wolf-Bleiß 2004: 259).

– Świadomość, że słownik nie ogranicza się wyłącznie do części hasłowej i że warto zapoznać się z tekstami ramowymi, które nie tylko zawierają ważne wskazówki dla użytkownika, lecz także informacje językowe, które ze względu na swój charakter systemowy nie są każdorazowo zamieszczane w artykułach hasłowych. Własne obserwacje oraz wyniki badania na temat użycia słownika (por. Wolf-Bleiß 2004: 259, Hartmann 2000: 387) potwierdzają przypuszczenia, że teksty ramowe przeważnie nie są czytane.

– Świadomość, że nawet słowniki tego samego typu nie są takie same. Wśród 122 ankietowanych studentów polonistyki jedynie 40 respondentów podało, że ma więcej niż jeden słownik danego typu. Niecałe 6% badanych miało dwa słowniki ogólne (por. Żmigrodzki, Ulitzka, Nowak 2005: 15). Można założyć, że przyszli poloniści wykazują większą świadomość leksykograficzną niż inni użytkownicy i że wyniki badania bardziej heterogenicznej grupy byłyby jeszcze słabsze.

– Świadomość, że słowniki się starzeją. Przeciętny użytkownik nie kupuje z reguły słownika, którego stare wydanie już ma. Używanie słownika sprzed 30–40 lat (jako jedynego danego typu) nie jest postrzegane jako odbiegające od normy (por. Herbst, Klotz 2003: 284, Żmigrodzki, Ulitzka, Nowak 2005: 9, 20). Stan ten wiąże się z jednej strony z niskim poziomem świadomości językowej (użytkownicy słowników nie zdają sobie sprawy, że język się zmienia, następują zmiany w zakresie słownictwa, zmienia się znaczenie leksemów, ich nacechowanie stylistyczne i chronologiczne itd., trzeba więc kupić nowe słowniki, które oddają jego stan aktualny), z drugiej zaś strony brakuje świadomości leksykograficznej i wiedzy, że w leksykografii nastąpił znaczny postęp, że przy zestawianiu słowników wykorzystuje się obecnie obszerne korpusy tekstów, materiały w formie cyfrowej wyparły tradycyjne fiszki, programy do tworzenia konkordancji KWIC zastąpiły żmudne przepisywanie itd., a wszystko to sprawiło, że nowe słowniki mogą pełniej oddać stan współczesnego języka.

– Świadomość, że leksykografia to nie tylko normatywizm, lecz także deskryptywizm. Problem pomogą zobrazować dwa przykłady:

1. Kurator zachodniopomorski wprowadził obyczajową poprawkę do tematu matu-ralnego „Matka, żona, kochanka... Literackie portrety kobiet”. Temat w takiej formie uznał za „zbyt swobodne traktowanie poważnej literatury” i usunął wyraz „kochanka”. Kurator wielkopolski „kochankę” zostawił: „[...] słowo „kochanka” to nic zdrożnego, występuje w Słowniku Języka Polskiego („Gazeta Wyborcza” 11.05.05, s. 9; zachowana pisownia oryginału).

2. Po Marszu Równości w Poznaniu w listopadzie 2005 internauta napisał na forum Gazety Wyborczej: „Słowo «pederasta» nie jest obraźliwe! Jest w najnowszym słowniku języka polskiego”.

Pomijając całkowicie kwestię rzeczywistego nacechowania wyżej wymienionych leksemów, warto się skupić na przytoczonej w obu przykładach argumentacji: wyraz nie jest obraźliwy, ponieważ jest w słowniku. Takie przekonanie można wytłumaczyć tym, iż dawniej faktycznie starano się pomijać w słownikach wyrazy niecenzuralne i objęte tabu. Obecnie jednak i takie wyrazy są rejestrowane i opatrywane odpowiednimi kwalifikatorami stylistycznymi. Założenie, że wyraz uwzględniony w słowniku nie może być wyrazem wulgarnym czy obraźliwym, świadczy o błędnych oczekiwaniach użytkownika wobec słownika.

– Świadomość tego, jaką rolę odgrywa leksykografia i jaki jest jej potencjał. Z braku odpowiednich badań komentarz do tego wyznacznika musi przybrać formę rozbudowanego pytania: czy użytkownik słownika ma świadomość tego, że leksykografia może służyć między innymi do takich celów, jak: ratowanie języka/odmiany języka przed grożącą mu (lub rzekomo grożącą mu) zagładą, „oczyszczanie” języka z obcych wpływów (warte wzmiankowania są w tym kontekście słowniki natywizujące, dość licznie występujące zwłaszcza w leksykografii niemieckiej, znane jednakże również w leksykografii polskiej jako słowniki spolszczające), kodyfikacja wariantu kulturalnego w relacji do odmian innych, utrwalanie odmian, np. regionalnych, rejestracja dawnych stadiów rozwoju języka, szerzenie norm językowych, wzmocnienie poczucia przynależności do grupy oraz świadomości narodowej, wspieranie kontaktów międzynarodowych (handlu, turystyki itd.), utrwalanie obrazu kultury rodzimej i pośredniczenie między różnymi kulturami, propaganda (państwowa bądź opozycyjna) (por. Haß-Zumkehr 2000, Veisbergs 2005, Wierzbicka 1995) i wiele innych (por. Wiegand 1998: 59).

I na koniec wyznacznik z pogranicza świadomości leksykograficznej i językowej:

– Świadomość, że używanie słowników wspiera rozwój refleksji językowej i tym samym przyczynia się do podniesienia kultury języka.

6. KULTURA SŁOWNIKOWA – PRÓBA OKREŚLENIA POJĘCIA

W poprzednich częściach artykułu zostały omówione zagadnienia, które niewątpliwie należy wziąć pod uwagę przy próbie określenia, czym

jest kultura słownikowa, jakie czynniki mają wpływ na jej poziom i według jakich kryteriów można ją ocenić.

O ile kulturę słownikową jednostki można by tymczasowo zdefiniować jako (wysoką) świadomość leksykograficzną użytkownika słownika oraz jego (pozytywny) emocjonalny stosunek do leksykografii, to określenie, czym jest kultura słownikowa w skali ponadjednostkowej, nie jest możliwe bez uwzględnienia znacznie szerszego kontekstu. Zatem według jakich kryteriów można ocenić stan kultury słownikowej w odniesieniu do całego społeczeństwa danego kraju? Wydaje się, że do najważniejszych (lista zapewne wymaga zrewidowania i uzupełnienia) należy zaliczyć:

- przeciętną świadomość leksykograficzną (wiedzę) oraz status leksykografii w społeczeństwie;

- leksykografię teoretyczną, tj. stan badań metaleksykograficznych, liczbę i jakość projektów badawczych, jakość i intensywność dyskusji naukowej (czyli m.in. krytyczne opracowania dotyczące słowników, poszczególnych aspektów opisu leksykograficznego itd., jakość recenzji w pismach fachowych – por. Ripfel 1989);

- leksykografię praktyczną, czyli jakość publikacji leksykograficznych, która jest pochodną m.in. jakości i nowoczesności warsztatu leksykograficznego, jakości i wielkości korpusów tekstów oraz przyjętych standardów pracy leksykograficznej;

- strukturę leksykografii w ujęciu synchronicznym, czyli różnorodność typów współcześnie wydanych słowników;

- innowacyjność leksykografii – zarówno teoretycznej, jak i praktycznej, otwartość wydawnictw i użytkowników na nowe formy i umiejętność ich optymalnego wykorzystania;

- tradycję leksykograficzną, której bogactwo zależy od historycznych uwarunkowań, m.in. od roli języka i wykształcenia w danym kraju oraz statusu danego języka na tle języków krajów ościennych;

- pielęgnowanie dorobku leksykograficznego, czyli wszelkie działania (np. dygitalizacje, wydawanie reprintów), dzięki którym dawne dzieła leksykograficzne nadal są dostępne i mogą służyć nie tylko jako pamiątki historyczne, ale również jako obiekty badawcze i jako instrumenty pomocnicze w badaniach prowadzonych w innych dziedzinach (takich jak historia, historia języka, literatury, kultury);

- jakość dydaktyki słownikowej w szkołach, kształcenia akademickiego oraz wszelkich działań edukacyjnych i popularyzatorskich; wdrażanie uczniów do pracy ze słownikiem, ta swoista praca u podstaw, jest jednym z najistotniejszych czynników, które mogą w dalszej perspektywie pozytywnie wpłynąć na poziom kultury słownikowej społeczeństwa;

- etykę w działaniach leksykograficznych (por. Ickler 1988, Klare 2004).

Uogólniając powyższe rozważania, można określić kulturę słownikową społeczeństwa jako wartość, na którą składają się: świadomość leksykograficzna, czyli wiedza o słownikach, emocjonalny stosunek do leksykografii oraz wszelkie działania naukowe i praktyczne (wydawnicze).

Literatura

- J. Algeo, 1989, *Dictionaries as Seen by the Educated Public in Great Britain and the USA*, [w:] F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher – Dictionaries – Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, t. 5.1, Berlin – New York, 28–34.
- M. Bańko, 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa*, Warszawa.
- I. Bobrowski, 1998, *Poprzednie rozwiązania leksykograficzne a najnowsza propozycja słownikowa (na marginesie „Praktycznego słownika współczesnej polszczyzny” [...])*, „Polonica” XIX, 211–217.
- T. Forgács, 2004, *Sprachkultur und Lexikographie im heutigen Ungarn*, [w:] J. Scharnhorst (red.), *Sprachkultur und Lexikographie. Von der Forschung zur Nutzung von Wörterbüchern*, Frankfurt a.M., 151–171.
- R.R.K. Hartmann, 2000, *European Dictionary Culture. The Exeter Case Study of Dictionary Use among University Students, against the Wider Context of the Reports and Recommendations of the Thematic Network Project in the Area of Languages (1996–1999)*, [w:] U. Heid i in. (red.), *Proceedings of the Ninth Euralex International Congress, EURALEX 2000, Stuttgart, Germany, August 8th–12th, 2000* (t. 1), Stuttgart, 385–391.
- U. Haß-Zumkehr, 2000, *Propagandainstrument Wörterbuch. Zur lexikographischen Methodik im Nationalsozialismus*, [w:] H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher in der Diskussion IV. Vorträge aus dem Heidelberger Lexikographischen Kolloquium*, Tübingen, 135–153.
- U. Haß-Zumkehr, 2001, *Deutsche Wörterbücher – Brennpunkt von Sprach- und Kulturgeschichte*, Berlin – New York.
- F.J. Hausmann, 1985, *Trois paysages dictionnaires: la Grande-Bretagne, la France et l'Allemagne. Comparaisons et connexions*, „Lexicographica” 1, 24–50.
- F.J. Hausmann, 1989, *Die gesellschaftlichen Aufgaben der Lexikographie in Geschichte und Gegenwart*, [w:] F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher – Dictionaries – Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, t. 5.1, Berlin – New York, 1–19.
- F.J. Hausmann, 1989a, *Das Wörterbuch im Urteil der gebildeten Öffentlichkeit in Deutschland und in den romanischen Ländern*, [w:] F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher – Dictionaries – Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, t. 5.1, Berlin – New York, 19–28.
- F.J. Hausmann, 1989b, *Dictionary Criminality*, [w:] F.J. Hausmann, O. Reichmann, H.E. Wiegand, L. Zgusta (red.), *Wörterbücher – Dictionaries – Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie*, t. 5.1, Berlin – New York, 97–101.

- A. Heinz, 1994, *Strategien der Benutzerfreundlichkeit im modernen EFL-Wörterbuch*, [w:] G. Henrici, E. Zöfgen (red.), *Wörterbücher und ihre Benutzer* [=Fremdsprachen lehren und lernen 23], 65–83.
- T. Herbst, M. Klotz, 2003, *Lexikographie*, Paderborn.
- T. Ickler, 1988, *Wörterbuchkultur in Deutschland*, [w:] G. Harras (red.), *Das Wörterbuch: Artikel und Verweisstrukturen. Jahrbuch 1987 des Institut für deutsche Sprache*, Düsseldorf, 374–393.
- R. Ilson, 1985, *Introduction*, [w:] R. Ilson (red.), *Dictionaries, Lexicography and Language Learning*, Oxford, 1–6.
- B. Kirkpatrick, 1985, *A Lexicographical Dilemma: monolingual dictionaries for the native speaker and for the learner*, [w:] R. Ilson (red.), *Dictionaries, Lexicography and Language Learning*, Oxford, 7–13.
- J. Klare, 2004, *Französische Wörterbuchkultur – Tradition und Neuerung*, [w:] J. Scharnhorst (red.), *Sprachkultur und Lexikographie. Von der Forschung zur Nutzung von Wörterbüchern*, Frankfurt a.M., 25–72.
- P. Kühn, 1983, *Sprachkritik und Wörterbuchbenutzung*, [w:] H.E. Wiegand (red.), *Studien zur neuhochdeutschen Lexikographie III*, Hildesheim – Zürich – New York, 157–177.
- P. Kühn, 1989, *Schulwörterbücher sind lexikographische Langweil-Bestseller oder warum eine Wörterbuchkultur in Deutschland nicht in Gang kommt*, [w:] H.E. Wiegand (red.), *Wörterbücher in der Diskussion*, Tübingen, 111–132.
- P. Kühn, 1999, *Positionen und Perspektiven der Wörterbuchdidaktik und Wörterbucharbeit im Deutschen*, „*Lexicographica*” 14, Tübingen, 1–13.
- P. Kühn, U. Püschel, 1982, „*Der Duden reicht mir*”. *Zum Gebrauch allgemeiner einsprachiger und spezieller Wörterbücher des Deutschen*, [w:] H.E. Wiegand (red.), *Studien zur neuhochdeutschen Lexikographie II*, Hildesheim – Zürich – New York, 121–151.
- A. Markowski, 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- T. Piotrowski, 2001, *Zrozumieć leksykografię*, Warszawa.
- T. Piotrowski, 2001, *Słowniki języka polskiego*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, 601–618.
- M. Przybysz-Piwko, 2005, *Świadomość językowa. Problem nie tylko lingwistyczny*, „*Poradnik Językowy*” z. 7, 42–47.
- M. Ripfel, 1989, *Wörterbuchkritik. Eine empirische Analyse von Wörterbuchkritiken*, Tübingen.
- J.M. Sinclair, 1984, *Lexicography as an Academic Subject*, [w:] R.R.K. Hartmann (red.), *LEXeter’83 Proceedings. Papers from the International Conference on Lexicography at Exeter, 9–12 September 1983*, Tübingen, 3–12.
- G. Stein, 1984, *The English Dictionary: Past, Present and Future*, Exeter.
- A. Veisbergs, 2005, *Ideology in Dictionaries – Definitions of Political Terms*, [w:] H. Gottlieb, J.E. Mogensen, A. Zettersten (red.), *Symposium on Lexicography XI. Proceedings of the Eleventh International Symposium on Lexicography. May 2–4, 2002 at the University of Copenhagen*, Tübingen, 537–547.
- H.E. Wiegand, 1984, *Germanistische Wörterbuchforschung nach 1945. Eine einführende Übersicht für Deutschlehrer*, [w:] G. Augst (red.), *Wortschatz und Wörterbuch* [=Der Deutschunterricht 36.1984, z. 5], 10–27.

- H.E. Wiegand, 1998, *Wörterbuchforschung. Untersuchungen zur Wörterbuchbenutzung, zur Theorie, Geschichte, Kritik und Automatisierung der Lexikographie*, t.1, Berlin – New York.
- A. Wierzbicka, 1995, *Dictionaries and Ideologies: Three Examples from Eastern Europe*, [w:] B.B. Kachru, H. Kahane (red.), *Cultures, Ideologies and the Dictionary. Studies in Honor of Ladislav Zgusta*, Tübingen, 181–196.
- B. Wolf-Bleiß, 2004, *Sprachberatung und Wörterbuchbenutzung*, [w:] J. Scharnhorst (red.), *Sprachkultur und Lexikographie. Von der Forschung zur Nutzung von Wörterbüchern*, Frankfurt a.M., 247–280.
- P. Żmigrodzki, 2001, *Leksykografia jako przedmiot uniwersyteckiej edukacji polonistycznej. Uwagi i propozycje*, „Poradnik Językowy” z. 9, 39–50.
- P. Żmigrodzki, E. Ulitzka, T. Nowak, 2005, *O świadomości leksykograficznej kandydatów na polonistów (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy” z. 5, 3–21.

On the Dictionary Culture

Summary

The article is an attempt to define the notion mentioned in the title more precisely and to enumerate the elements of individual and social dictionary culture, as well as factors influencing its level. The author analyses relations between language culture in its broadest sense and dictionary culture, highlighting the fact that dictionary culture cannot be studied without reference to language awareness of (potential) dictionary users. The author focuses on the description of lexicography status in the society, based on observations as well as Polish and foreign research results. Another important part of the dictionary culture analysis is dictionary didactics viewed as one of the crucial factors positively affecting the level of dictionary culture of individuals and society. Further on, she focuses on the notion of lexicographic awareness and analyses its major manifestations. The paper finishes with an attempt to define dictionary culture and a catalogue of criteria which can be used to estimate its level.

Tłum. M. Kołodzińska

Julia Legomska
(Uniwersytet Śląski)

**JAK WŁADZA, BOGACTWO, WYSOKA POZYCJA
SPOŁECZNA BUDOWAŁY W DAWNEJ POLSZCZYŹNIE
PAŃSTWO – REFLEKSJE JĘZYKOZNAWCY
NA MARGINESIE ROZWAŻAŃ
NAD IDEOLOGIĄ ZNACZENIA***

Tekst ten powstał pod wpływem lektury *Wprowadzenia do badań nad komunikowaniem* J. Fiske'a (2003) i zawartych w nim uwag dotyczących ideologii znaczenia. Stanowi próbę wykorzystania pewnych ustaleń tam przedstawionych do interpretacji materiału językowego – specyficznego, bo pochodzącego z wieków dawnych.

Zasadne wydaje się przywołanie na początek głównych punktów rozważań nad ideologią znaczenia.

1. „Komunikacja jest procesem społecznym, a przez to musi być też procesem ideologicznym” – pisze J. Fiske w rozdziale zatytułowanym *Ideologia znaczenia* swojego *Wprowadzenia do badań nad komunikowaniem* (Fiske 2003: 221). Słowa *ideologia* autor używa jako terminu opisującego społeczne generowanie znaczeń, ogólny proces wytwarzania znaczeń i idei – ideologia jest więc działaniem, praktyką, nie statycznym zbiorem sposobów oglądania i wartościowania rzeczywistości¹. Teorie ideologiczne² podkreślają, że środki tworzenia sensu są zawsze naładowane ideologicznie, gdyż społeczne przejawy komunikacji oraz wszystkie związane z nią znaczenia mają wymiar socjopolityczny. Środki te zawsze działają na korzyść *status quo* – dlatego, że produkcja i dystrybucja znaczeń kontrolowana jest przez osoby mające władzę. Zatem „jedynym sensem, jaki możemy wyciągnąć z samych siebie, z naszych relacji społecznych i z naszego doświadczenia społecznego, jest to, co stanowi praktykę dominującej ideologii” (Fiske 2003: 220). Innymi słowy – wszelkie poznanie społeczne jest społecznie uwarunkowane i per-

* Wersalikami zapisuję pojęcia, kursywą – leksemy.

¹ W takim rozumieniu słowo *ideologia* ma najszersze zastosowanie – mieści w sobie elementy innych jego sensów: „system wierzeń charakterystyczny dla danej grupy lub klasy społecznej” i „system wierzeń iluzorycznych – fałszywych idei lub fałszywych świadomości – który można skonstruować z wiedzą prawdziwą lub naukową” (Williams 1977, za: Fiske 2003: 206).

² J. Fiske (2003) w swojej książce omawia dokładniej 3 teorie: Marksa, Althussera i Gramsciego (s. 215–221).

spektywiczne (poznanie przez przyjęcie punktu widzenia grupy dominującej) (zob. Szacki 1991: 191).

Jedną z głównych taktyk ideologii jest konstruowanie „powszechnego poczucia zdrowego rozsądku” (Fiske 2003: 219). Jeśli idee grupy dominującej mogą zostać przyjęte jako „powszechne” poczucie zdrowego rozsądku („powszechne” znaczy ‘niemające swego źródła w klasie społecznej, płci, rasie, wieku czy innych czynnikach’), wtedy osiągnięty jest ich cel ideologiczny, a ich ideologiczne działanie jest utajnione. Zdrowy rozsądek tylko się wydaje czymś naturalnym, nigdy jednak taki nie jest. Jest stworzony przez społeczeństwo i ma charakter ideologiczny (podtrzymuje częściowo władzę należącą do osób rządzących).

Owo poczucie zdrowego rozsądku budowane jest przez znaki. J. Fiske (2003: 122–123) egzemplifikuje to zjawisko m.in. znakami opartymi na metaforze konceptualnej (por. Lakoff, Johnson 1988). Przekonuje on, że takie codzienne metafory, w odróżnieniu od literackich, działają podstępnie, nie zachęcają do świadomego ich dekodowania, ponieważ nie przyciągają uwagi jako metafory. Jeden z przykładów, które omawia (Fiske 2003: 123), odwołuje się do używania słowa *pieniądze* do mówienia o czasie. Metafora ta, jego zdaniem, wyraża społeczne wartości nazywane „protestancką etyką pracy” i służy ideologii kapitalistycznego społeczeństwa skoncentrowanego na pracy³. Inny przytoczony przykład odwołuje się do niosącego zawsze pozytywne wartości kierunku W GÓRĘ:

Na przykład poszczególne klasy społeczne można widzieć w ustawieniu horyzontalnym, od lewej do prawej strony, ale w rzeczywistości postrzega się je jako ustawione wertykalnie, od najniższej do najwyższej. [...] Jedną tylko metaforą GÓRA – DÓŁ ukazuje szeroki sens różnorodnych, abstrakcyjnych, funkcjonujących w społeczeństwie pojęć, takich jak Bóg, życie, zdrowie, morale, pozycja społeczna, zarobki, smak artystyczny, a przy łączeniu tych pojęć metafora taka działa na poziomie ideologicznym. Nie ma nic „naturalnego”, co łączyłoby wysoką pozycję społeczną z wysokimi zarobkami i wysokim morale. Jednak ujęcie sensu tych pojęć przez ujęcie ich w jedną metaforę powoduje rozprzestrzenianie się dominujących wartości na całe społeczeństwo (Fiske 2003: 122–123).

Jeżeli zgodzimy się z przywołanym wyżej poglądem, że ideologia jest głęboko wpisana w sposób myślenia i życia czy, ostrożniej rzecz ujmując, tylko wykorzystuje proces sygnifikacji (nie: leży u jego podstaw), należałoby się zastanowić, czy inne (jakie?) językowe przejawy istnieje-

³ J. Fiske przywołuje przykłady za G. Lakoffem i M. Johnsonem (1988), którzy opierają swe ustalenia tylko na wyrażeniach współczesnego języka – dlatego trzeba być ostrożnym przy rozpatrywaniu pewnych zagadnień w sposób diachroniczny. Okazuje się bowiem, że niektóre stwierdzenia autorów wymagają weryfikacji. Udowodniła to K. Kleszczowa (Kleszczowa 1993: 41) właśnie na przykładzie metafory CZAS to PIENIĄDZ, którą J. Lakoff i M. Johnson – a za nimi J. Fiske – traktują jako właściwą społeczeństwu o wysokim stopniu uprzemysłowienia (Lakoff, Johnson 1988: 30), a której realizację odnotowuje już SpXVI.

nia konceptualnych więzi między pewnymi zjawiskami rzeczywistości można potraktować jako składowe „poczucia zdrowego rozsądku”?

Niniejszy tekst w założeniu stanowi próbę odpowiedzi na tak postawione pytanie. Sugerując się przytoczonym wyżej przykładem J. Fiske'a, dotyczącym łączenia wysokiej pozycji społecznej, wysokich zarobków i wysokiego morale, chciałabym się przyjrzeć współodsyłaniu do pojęć WŁADZA, WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA, BOGACTWO w dawnej polszczyźnie przez leksem *państwo*.

2. Na bazę materiałową składają się w pierwszej kolejności konteksty językowe leksemu *państwo* wyekscerpowane z odnoszących się do niego haseł w *Słowniku staropolskim* (skrót: Sstp) i *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (skrót: SpXVI), uzupełniane dalej definicjami zamieszczonymi w tych opracowaniach leksykograficznych. W badaniach korzystam z aparatu, jaki oferuje lingwistyka kognitywna, a dokładniej koncepcja domen kognitywnych R.W. Langackera (m.in. 1987; 1995; 1998). Analiza interesującego mnie leksemu polega zatem na odtworzeniu matrycy domen, do której on wówczas odsyłał. Zrekonstruowana matryca stanowi odpowiedź na pytanie: z jakimi dziedzinami ludzkiego doświadczenia łączono w opisywanym okresie leksem *państwo*.

Obserwacja materiału językowego zgromadzonego w Sstp i SpXVI skłania do następujących wniosków: w strukturze semantycznej badanego leksemu najsilniejszą pozycję zajmuje WŁADZA⁴ (rozmaicie profilowana i najlepiej poświadczona w tekstach), źródłami dalszych znaczeń są domeny BOGACTWO (obrazujące bardziej schematyczne pojęcie WŁASNOŚĆ) oraz WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA.

2.1. WŁADZA. Jedną ze ścieżek profilowania pojęcia WŁADZA wychodzi od ujawniania się władzy w relacji⁵. Wykorzystanie teorii metafory pojęciowej pozwala zwerbalizować dostrzeżoną prawidłowość w formie: WŁADZA to RELACJA. W omawianym okresie desygnowane przez leksem *państwo* pojęcie WŁADZA łączy się z domenami z zakresu orientacji przestrzennej⁶. Domeny: POSIADANIE WŁADZY i PODMIOT WŁA-

⁴ Chodzi tu zarówno o władzę społeczną, jak i publiczną. Władza społeczna charakteryzuje się tym, że ktoś ma władzę nad kimś zgodnie z normami działającymi w społeczeństwie, i jest właściwa dla stosunków między ludźmi o nieograniczonym zakresie występowania i powtarzania się (Czajowski 1996: 23–37); władza publiczna występuje w postaci organizacji mającej „zdolność do narzucania i egzekwowania decyzji, czyli wpływania na ludzi, by zachowali się w sposób oczekiwany i pożądanym” (Ryszka 1984: 20).

⁵ Inne ścieżki postrzegania władzy to: 1) władzę można posiadać, 2) władzę można być (co ilustruję w kolejnych akapitach), 3) władza może mieć charakter procesu/działalności – w tym działalności zorganizowanej. Szerzej o tym w przygotowywanej przeze mnie książce *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. Opis leksykalno-semantyczny pojęć*.

⁶ Porównaj analizy współczesnego postrzegania władzy dokonane przez G. Lakoffa i M. Johnsona (1988: 37), do których odwołuje się J. Fiske, świadczące w tym wypadku o konserwatyźmie pojęciowym.

DZY (tzn. posiadający ją) zorientowane są na domenę W GÓRĘ, PODDANIE SIĘ WŁADZY i OBIEKT WŁADZY (tzn. poddany) kierują W DÓŁ. Poświadczają to bardzo liczne (dużo liczniejsze niż we współczesnej nam polszczyźnie) konstrukcje z użyciem przyimków *pod*, *nad*, *na*, np.:

– *pod państwem*; *mieć pod państwem*; *być, zostać pod państwem*; *pod państwo podbijać, podbijający, pod państwo poddać się, poddan*, np.:

Sieroctwu dzieci pod państwem naszym (nostrorum subditurum) doradzić łaskawie żądając (§Sstp: Sul 75)⁷, *Panem twym jegośm ostawił i wszystko swoją bracią pod państwem jego* (§Sstp: BZ Gen 27, 37); *Wenetowie dziś mają [...] pod swym państwem [...] zamek i [...] miasto* (§SpXVI: BielKron 273); *tedy nie innego mają na Wójtostwo obierać/ jedno [...] z tych/ którzy pod Państwem Kościoła Warmińskiego są* (§SpXVI: SarnStat 01126, 1093, 1097); *[Aleksander] wszystkie też miasta okoliczne pod swe państwo podbił* (§SpXVI: HistAI E5, A2, B2, B4, B5, D4v); *potem stąpiliśmy na granice zachodnie/ gdzie tam wszyscy przebywający pod nasze państwo się poddali* (§SpXVI: HistAI D5, D5v, H8).

– *państwo nad kim*, np.:

Ten psalm powiada iż [...] chwalcym się królestwo a państwo niebieskie nade wszystkie daje (§Sstp: Pul 102 arg);

– *być na państwie* = 'panować'; *wybrać* (a. *obierać*), *wybrany* (a. *obran*) *na państwo*; *na państwo wprowadzić*; *na państwo podwyższyć* (!), *postawić*; *na państwo wsadzić* (a. *wsadzać*), *wsadzony* (a. *posadzony*), *na państwie posadzić się*; *na państwo wstąpić* (a. *wstępować*, a. *nastąpić*), *nastać*, *wniść*, np.:

Walerianus Cesarz/ był na państwie lat VI (§SpXVI: BielKron 152v, 163v, 168v, 169, 173v; MycPrz I C4v; SkarJedn 209 [2r.], 257); *Potem Petriło [...] wygnał Romana Brata Stryjecznego/ którego zaś na państwo Kazimierz usiłował wprowadzić* (§SpXVI: StryjKron 612); *A Czechowie I Niemcy porażeni byli/ którzy jego [Bolesława Krzywoustego] na państwo zaś postawić chcieli* (§SpXVI: WierKroc A3); *Gdyż przed tym Tatarowie w Moskwie szafowali/ A kogo oni chcieli na Państwo wsadzali* (§SpXVI: MycPrz I C3v); *Po śmierci Antiocha wielkiego/ syn jego Selewus wstąpił na państwo ojcowskie* (§SpXVI: BielKron 128, 360; ModrzBaz 15v [2r.]; SkarJed 212, 221, 321).

– oraz o podobnym typie obrazowania: *zrzucić, zrzucen(y)*, *zegan z państwa*, np.:

Władysław Łokietek/ dla słusznych przyczyn/ [...] po kilka razy z Państwa od poddanych był zegan (§SpXVI: PaprUp B3v, B3; Phil C; KlonKr Dv).

Również czasowniki: *podwyższyć*, *wsadzić*, *posadzić*, *wstąpić*, *nastąpić*, *nastać*, *wniść* oraz *zrzucić* (podkreślone w powyższych zwrotach) informują o ukierunkowaniu przestrzennym pojęcia WŁADZA – W GÓRĘ. Sugerują to ponadto wyrażenia *najwyższe państwo*, *zwierzchnie państwo* (SpXVI/223). Także wyszczególnione przez SpXVI szeregi charakteryzują leksem *państwo*, odnosząc go do tej domeny, np.:

– *państwo i zwierzchność*, np.:

nie tylko urząd [Jezusa Chrystusa] większy i zacniejszy/ ale też moc zwierzchność/ i imię wszystkie imiona/ to jest Państwa i zwierzchności przewyższa (§SpXVI: CzechRozm 8v);

– *państwo albo (i) przełożenie* (a. *przełożenie*), np.:

⁷ Rozwiązania skrótów w przytoczonych słownikach.

Królowie panują nad tymi które pod sobą mają/ ukazując moc nad nimi swego państwa i przełożenia (§SpXVI: OpecZyw 95; KromRozm I D2v, D3)

Innym sposobem profilowania ścieżki znaczeniowej leksemu *państwo* podświetlającej domenę WŁADZA jest wyakcentowanie podmiotowego charakteru władzy – wyakcentowanie cechy BYCIE WŁADZA. SpXVI poświadcza to zjawisko odnotowanym znaczeniem 'metonimicznie o władcy: ja, ty', podając m.in. taki cytat:

My tedy które mienicie być pomocniki państwa waszego/ wielmożności waszej pokornie prosimy/ abyście nas wasze sługi wiernie wspomogli (§SpXVI: HistAI C7, C7, D5v; BielKron [332]v)

Państwo w tym profilu to także 'osoba lub urząd sprawujący władzę, zwłaszcza kasztelan' (za Sstp/35), 'urząd, stanowisko, godność' (za SpXVI/224), co ukazują konteksty:

Gdzie wątpienie jest o mężobójstwie, jako gdy nie wiedzieć kto zabił, państwo nie ma kogo gabać (§Sstp: Sul 13); *Ustawiamy, aby kmięć zabijąc kmięcia za winą mężobójstwa kasztelani, to jest państw (castelaniae, Dział 30: panu, któremu przysłuża), w którym mężobójstwo uczynił, ...cztery grzywny ... zapłacił* (§Sstp: Sul 41); *Słońce Między planetami jest jako pan. [...] Dawa cesarstwa/ królestwa/ księstwa/ województwa, starostwa/ urzędy, I insze państwa, znamienicie przełożone* (§SpXVI: FalZiol V 51); *Innocenciusz szósty [...] kościelne państwa nie prostym ale co uczonym dawał* (§SpXVI: BielKron 186v; RejZwierc 40v); *Król angielski dał ściąg Tomasz Kromela/ którego był przełożył na wielkie państwo* (§SpXVI: BielKron 218, 80v)

2.2. BOGACTWO. Oba słowniki rejestrują ponadto znaczenie kolektywne '[...] może też posiadacze majątku' (Sstp/36), 'ludzie należący do najwyższych warstw społecznych, magnaci, szlachta, ziemiaństwo; dynastia' (SpXVI/226), dokumentując je następująco:

[burgrabia wielki] włożył rękę na koronę/ wolał głosem wielkim do wszystkiego państwa w koronie przełożonego/ aby się ktej koronie przyznawali (§SpXVI: BielKron 329v; Macz 98b); *które [cesarstwo] jest przeniesione z Francuskiego do Saskiego państwa* (§SpXVI: LeovPrzep D3) (o dynastii).

Do matrycy domen, do której odsyła leksem *państwo*, należy zatem dołączyć pojęcia: POSIADACZE BOGACTWA i POSIADACZE WYSOKIEJ POZYCJI SPOŁECZNEJ oraz DYNASTIA.

Bezpośrednio do pojęcia BOGACTWO odsyła, podświetlając je, leksem *państwo* definiowany jako 'dobra, majątek' (Sstp/36), 'majątek, bogactwa' (SpXVI). Ilustracją niech będą poniższe fragmenty:

Z tej Moluki Portugalczycy przywieźli wielkie państwa do Portugalii (§SpXVI: BielKron 445v, 165, 188v; SkarZyw 115 (2 r.)); *A gdyż to jest nasza myśl/ abyśmy wiedzieli/ Co wždy jest najlepszego/ to wyrozumieli. [...] Jedni je w obfitościach w państwach pokładali/ A drudzy wdzięczną rozkosz nad to przekładali* (§SpXVI: RejWiz 19v)

Znaczenie to, jak można przypuszczać, jest rozszerzeniem innego – pierwotnego w stosunku do niego i funkcjonującego dalej równolegle – 'posiadłość ziemską'. Oto przykładowe konteksty leksemu *państwo* używanego w tym sensie:

[Frankonia] Ma Książęta/ Grabie/ których państwa wielką część ziemie zastąpiły/ okrom Biskupów którzy tam szeroko i długo państwa swe rozszerzyli (§SpXVI: BielKron 289v; Macz 94a); *Państwa żadnego u nich [Turków] wsi ani miast nie trzyma żadny na wieczność ani*

w dziedzictwo/ bo wszystko Cesarskie gruntu i ludzie [[SpXVI]: BielKron 261]; (nagl.) Ziemianin. (-) Marmurowe pałace/ wymurowane Grody/ więc włości/ klucze i **państwa** [...] zostawmy onym którzy cudzemi rękoma wszystko sprawować zwykli [[SpXVI]: GostGospPon 168; SarnStat 1071, 1091 (2 r.)].

Państwo odsyła w powyższych dwóch znaczeniach do pojęcia BOGACTWO, podświetlając w jego obrębie raz podstrukturę DOBRA ZIEMSKIE, innym razem – w drodze rozszerzania pola widzenia – DOBRA MATERIALNE.

Dalsze profilowanie domeny DOBRA MATERIALNE organizuje kolejne sensory. W obrębie znaczenia 'posiadłość ziemską' wyodrębniła się silniej treść 'dobra królewskie'. Dokumentuje je taki m.in. przykład:

Tak **państwa** wyciągnęli/ tak poszacowali/ Ledwie Wróble od tego iż wolni zostali. I kazali część czwartą dawać na obronę [[SpXVI]: RejZwierc 245; SarnStat 1088].

Sstp odnotowuje ponadto wyrażenie *wolne państwo, państwo wolne* w znaczeniu 'dobra, majątek nadany na prawie lennym' (tylko w łacińskich kontekstach), np.:

Ffoedus wolne państwo uel wolne dobre XV in. JA XXVII 267,

zaś definicja w SpXVI jest świadectwem podświetlenia w nim innej treści: obok 'majątek pana feudalnego' – też: 'miejsce pańszczyźnianego przypisania chłopca'. Ostatnie zjawisko zaświadcza m.in. kontekst:

Zeznał szlachetny pan Jan Gogoliński [...], Iże przydał łaz Bartusikowi do zagrody, [...] który był na pana przypadł po Sroce, który był z **państwa** uciekł [[SpXVI]: KsięgiSadLac 1588 nr 294.]

Dla uzyskania pełniejszego obrazu sposobów ujmowania domeny BOGACTWO trzeba również wspomnieć o pojęciu POSIADANIE BOGACTW. Ten profil podświetlony jest przez użycie leksemu *państwo* w odpowiednim kontekście, m.in.:

*Bo cięższa ta nędza/ co po **państwie** nastaje* [[SpXVI]:GórnTroas 23].

O istnieniu profilu, w którym wyakcentowana zostaje treść POSIADANIE BOGACTW, informują ponadto zarejestrowane w SpXVI połączenia leksemu *państwo* z charakterystycznymi czasownikami: *nabywać, zyskać, oszacować, rozproszyc*.

2.3. WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA. W sferze stosunków społecznych pojęcie WŁADZA, obecne w złożonej matrycy domen, do której odsyła leksem *państwo*, wiąże się z pojęciem WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA. Świadczy o tym zarejestrowane znaczenie 'posiadanie wysokiej pozycji społecznej', będące efektem jego profilowania. *Państwo* tym sensem odsyła bezpośrednio do leksemu *pan* o schematycznym znaczeniu 'ten, który ma wysoką pozycję społeczną'. Wyakcentowanie cechy 'bycie panem' pozwala ująć podświetlone pojęcie WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA jako POSIADANIE WYSOKIEJ POZYCJI SPOŁECZNEJ. Oto przykładowe konteksty:

Coś [...] na drugich wyłudził/ na drugich wylichwił/ Bogżeć pomóż / boś nie źle z tego **państwa** utył [[SpXVI]: RejWiz 191v, 11marg, 19v, 157, Cc8v]; także też ci mili zakonnicy/ kiedy się najwię-

cej wspomogli a ku państwu przyszli/ poczeli hardziec (||SpXVI||: BielKron 346, 157; SkarŻyw 596; KochFr 45).
*Niech się tu nikt z państwem nie ożywa/ Ani z nami powagi używa/ Przywileje powieśmy
na kolku/ A ty wedle pana siądz/ pacholku* (||SpXVI||: KochPies 23, 3, 36; GrabowSet H4v; PaxLiz B4).

Często niemożliwe jest jednoznaczne określenie, czy chodzi o posiadanie bogactw, czy wysokiej pozycji społecznej (patrz powyższe przykłady), co świadczy o bliskości tych dwu pojęć w charakteryzowanej matrycy domen. Czasem kontekst podpowiada dokładniejszą interpretację, np.:

Znajdziesz [w wojewodzie wileńskim]/ Rubinowy blask/ Szmaragdową cnotę/ [...] Ale trzeba klejnoty/ często polerować/ Bo gdy prochem przypadną/ wnet się zaczną psować. A ten proch zacność z państwem [tj. zacność i państwo, tu przenośnie nazwane prochem] *rad więc glanc [klejnotów] odmieni* (||SpXVI||: RejZwierz 90v).

W przykładzie tym leksem *państwo* silniej odnosi się do pozycji społecznej niż do posiadania bogactw – wskazywałoby na to postawienie go w szeregu obok leksemu *zacność*, oznaczającego tu 'wysokie urodzenie albo wysokie stanowisko'.

Przywołane znaczenie 'posiadanie wysokiej pozycji społecznej' staje się bazą innych: 'majestat, wspaniałość, okazałość, chwała' i wąskiego 'majestat boży'. Oto przykładowe konteksty:

A wždy to powiadam wam że ani Salomon we wszystkim państwie swoim był tak strojny jako jedna z tych [tj. lili polnych] (||SpXVI||: MurzNT Matth 6/29, Luc 12/27); *Niegodne to jest na ziemi miejsce państwa i zacności jego [Chrystusa]/ ciasne na tak wielkiego pana/ u którego ziemia jest podnóżkiem nóg jego* (||SpXVI||: SkarKaz 244b).

Leksem *państwo* w tych znaczeniach odsyła do domeny DOSTOJEŃSTWO⁸.

3. Wiązanie pojęcia WŁADZA z domenami WYSOKI STATUS SPOŁECZNY oraz BOGACTWO w omawianym okresie było wyraźnie obecne w języku – znakowe poparcie znajdowało m.in. w polisemii leksemu *państwo*, co szeroko zilustrowały przeprowadzone wyżej analizy. W kontekście przytoczonych na wstępie uwag, dotyczących ideologii znaczenia, można by było powiedzieć, że różne sensory leksemu *państwo* oparte na domenach: WŁADZA, BOGACTWO, WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA łączy więź ideologiczna. Odwołując się do przywołanych wcześniej słów J. Fiske'a: „nie ma nic naturalnego w spajającej je więzi”.

⁸ Przez „dostojeństwo” rozumie się tutaj szeroko: 'powagę, znaczenie; chwałę, godność; majestat, wspaniałość, okazałość'. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jeden pojawiający się w wiekach dawnych element charakteryzowanego szeregu pojęć: wysokiej pozycji społecznej towarzyszyła (obok bogactwa i władzy) również wysoka ocena moralna. Jak pokazała K. Kleszczowa (Kleszczowa 2001), w Sstp znaleźć można stosunkowo dużo egzemplifikacji układów polisemicznych, których podłoże leży w takim przeświadczeniu (autorka, powołując się na M. Ossowską (Ossowska 1994), stwierdza, że nie jest to właściwość tylko języka polskiego). Zjawisko wiązania pojęcia WŁADZA z domeną DOSTOJEŃSTWO (mieszczącą w sobie WYSOKĄ OCENĘ MORAŁNĄ, SPOŁECZNĄ i SPLENDOR) znajduje potwierdzenie również w organizacji szerszej leksyki wokół pojęcia PAŃSTWO (Legomska, w przygotowaniu).

Historycy i politolodzy (Zieliński 2001: 16–17) ustalili jednak, że u początków, w społeczeństwie pierwotnym, własność i władza – a więc władza względem rzeczy i ludzi nie była wyraźnie rozdzielona, oznaczała ten sam stosunek do ludzi i do rzeczy. Tak było w monarchiach starożytnego Wschodu. Rozdział między władzą jako synonimem własności i władzą nad wspólnotą ludzką zaczął się dokonywać w starożytności. Wyraźną konstrukcję teoretyczną władzy nad rzeczami, czyli własności (*dominium*) różniącej się od władzy nad ludźmi (*imperium*) sformułowali Rzymianie. Powolne odejście od utożsamiania tych dwóch typów władzy nastąpiło w średniowieczu. W miarę umacniania się władzy monarszej utrwała się rozróżnienie tego, co publiczne, i tego, co prywatne. Jednak (!) uprawnienia władzy monarchy sięgają w sferę własności prywatnej jego poddanych. Panującemu przysługują – z tytułu władzy publicznej – różne prawa majątkowe, np. wydobywanie surowców. System poddańczy był tak skonstruowany, że pozwalał władcy czerpać korzyści z całego podległego mu obszaru, jak gdyby był jego właścicielem. Podział między władzą w sensie publicznym i prywatnym wyraźniej zaznacza się dopiero w dobie nowożytnej – aczkolwiek pamiętać należy, że jeszcze w XVI w. nie istniało rozróżnienie pomiędzy skarbem królewskim a publicznym (Markiewicz 2002: 47)⁹.

Co do wiązania władzy społecznej/publicznej z wysoką pozycją społeczną – opierając się na uwagach J. Lakoffa i M. Johnsona (1988: 37–38), można stwierdzić istnienie spójni w postaci doświadczenia siły społecznej w kategoriach siły fizycznej¹⁰ – baza doświadczeniowa jest tu bardzo zbliżona.

Powyższe uwagi każą uznać, w moim odczuciu, że u początków państwowości polskiej wiązanie zawartych w tytule artykułu pojęć przez leksem *państwo* jest dokumentem silnie obecnego w myśleniu ówczesnych ludzi pierwotnego (naturalnego) związku tych pojęć. Swoje rozważania traktuję jednak jako refleksje nieroszczące sobie prawa do uznania ich za ostateczne rozstrzygnięcia.

⁹ Potwierdzająca podobieństwo w odczuwaniu władzy i własności w wiekach dawnych analiza synonimicznych w stosunku do *państwo* leksemów wypełniających opartą na domenie WŁASNOŚĆ cząstkową przestrzeń pojęciową PAŃSTWA znajduje się w moim artykule *Organizacja leksyki wokół pojęcia PAŃSTWO w dawnej polszczyźnie: PAŃSTWO – WŁASNOŚĆ* (Legomska 2006).

¹⁰ Metafora PANOWANIE to W GÓRĘ ma następującą podstawę fizyczną (!): rozmiar fizyczny jest zwykle skorelowany z siłą fizyczną, a zwycięzca w walce zwykle znajduje się na wierzchu; metafora WYSOKI STATUS to GÓRA zasada się na podstawie fizycznej i społecznej: status jest związany z siłą (społeczną), a siła (fizyczna) to GÓRA (Lakoff, Johnson 1988: 38–39).

Źródła

Słownik staropolski, t. 6, red. S. Urbańczyk, Warszawa 1970–1973.
Słownik polszczyzny XVI wieku, t. 23, red. F. Peplowski, Wrocław 1995.

Literatura

- A. Czajowski, 1996, *Władza polityczna. Analiza pojęcia*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. I, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Warszawa.
- J. Fiske, 2003, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław.
- K. Kleszczowa, 1993, „*Metafory...*” w *badaniach diachronicznych*, „*Język Polski*” LXXIII, 1–2, s. 41–48.
- K. Kleszczowa, 2001, <*Moralny*> *po staropolsku. Studium leksykalno-aksjologiczne*, „*Prace Językoznawcze*” nr 26, „*Studia historyczno-językowe*”, red. A. Kowalska, O. Wolińska, Katowice, s. 93–101.
- G. Lakoff, M. Johnson, 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- R.W. Langacker, 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, Vol. 1, *Theoretical Prerequisites*, Stanford.
- R.W. Langacker, 1995, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, red. H. Kardela, Lublin.
- R.W. Langacker, 1998, *Wstęp do gramatyki kognitywnej*, przeł. O.J. Kubiński, [w:] *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, red. W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska, Gdańsk, s. 28–79.
- J. Legomska, 2006, *Organizacja leksyki wokół pojęcia PAŃSTWO w dawnej polszczyźnie: PAŃSTWO – WŁASNOŚĆ*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca. Zbiór studiów*, t. 1, red. E. Koniusz, J. Cygan, Kielce, s. 257–267.
- M. Markiewicz, 2002, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków.
- M. Ossowska, 1994, *Trzy nurty moralności*, [w:] *też*, *Podstawy nauki o moralności*, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 388–396.
- S. Ryszka, 1984, *Nauka o polityce*, Warszawa.
- J. Szacki, 1991, *Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wrocław, s. 189–204.
- R. Williams, 1977, *Marxism and literature*, Oxford University Press, Oxford, za: Fiske 2003.
- E. Zieliński, 2001, *Nauka o państwie i polityce*, Warszawa.

How POWER, RICHNESS, HIGH SOCIAL POSITION Built the State in Old Polish – Reflections of a Linguist Based on Semantic Ideology

Summary

In the article, the author focuses on the presence of ideology in signification process. Her presumptions are based on the following theses by J. Fiske on ideology in meaning: (1) ideology is a process of social generation of meanings; (2) every kind of cognition is social and perspective, i.e. it occurs through acquisition of the point of view represented by the dominant group; (3) one of

the key tactics of ideology is formation of 'the common feeling of common sense' by the society (not natural) and of ideological character, i.e. partly supporting the power of the authorities. Using this background, the author analyses the phenomenon of polysemy in the lexeme *państwo* (state) as it functioned in Old Polish. In the research, she has used the apparatus of cognitive linguistics, and the concept of cognitive domains by R.W. Langacker, in particular. By means of semasiological analysis, she presents the way the myth of power was justified in the old times, the power which was connected with high social position and richness (the myth as one of three functions of a sign in the second signification level). The text includes numerous contexts which show the sign support of upper relation of the notion WŁADZA (power) in the lexeme *państwo* (the state) as much stronger in the past than it is now, or frequent impossibility to separate the sense of 'possessing riches' from 'possessing a high social position.' The author offers the view as one of many possible ones in historical semantics.

Tłum. M. Kołodzińska

Joanna Madej
(Uniwersytet Śląski)

PERSWAZYJNE AKTY MOWY W KOMUNIKOWANIU POLITYCZNYM

I. TEORIA AKTÓW MOWY A PERSWAZJA

Niezwykle istotne werbalne narzędzie przekonywania stanowią dla polityków perswazyjne akty mowy. Zanim jednak zajmiemy się badaniem języka polityki, na przykładzie tekstów wyborczych, powiedzmy słów kilka o teorii działań językowych. Powstała ona na gruncie brytyjskiej filozofii języka, a jej twórcą jest John Langshaw Austin (1962). To on wprowadził do opisu komunikacji kategorię celu (intencji) mówienia oraz pojęcie *aktów mowy* – działań za pomocą języka. Na każdy akt mowy składają się, zdaniem Austina, trzy aspekty: lokucyjny, illokucyjny i perlokucyjny. Aspekt lokucyjny to „zwykle” mówienie, stwierdzenie zawierające się w formule: *To, że mówię*. Aspekt illokucyjny określa pewną zamierzoną przez nadawcę komunikatu intencję, to, co chce on osiągnąć, stosując akt prośby, obietnicy, ostrzeżenia czy na przykład przyrzeczenia. W illokucji istotna jest zatem skuteczność, choć nie zawsze dochodzi do realizacji intencji nadawcy. Efektywność aktu zależy bowiem od jego siły illokucyjnej. Czynności illokucyjne można podsumować stwierdzeniem: *Po co, w jakim celu mówię*. Z kolei aspekt perlokucyjny zawsze wiąże się z pewnym efektem wywołanym przez nadawcę u odbiorcy poprzez komunikat, do perlokucji należą zatem wszelkie akty sądowe i prawne. Wyraża je formuła: *Jaki efekt osiągam* (Skudrzykowa, Urban 2000: 12).

Ze względu na to, czy intencja danego aktu znajduje się na jego „powierzchni” czy też w „ukryciu”, wyróżnia się bezpośrednie i pośrednie akty mowy. Z bezpośrednim aktem mowy mamy do czynienia wtedy, gdy intencja nadawcy jest sformułowana w komunikacie wprost, a jej odczytanie jest zawsze jednoznaczne. Natomiast w pośrednim akcie mowy cel nadawcy nie jest jawny, to, co znajduje się na powierzchni aktu, nie wyraża prawdziwej intencji mówiącego. Odbiorca, chcąc ją poznać, musi podjąć próbę interpretacji komunikatu na podstawie jego kontekstu i uwarunkowań sytuacyjnych (Zdunkiewicz 2001: 270–272).

W związku ze stałą obecnością owych „ukrytych” aktów mowy w komunikacji międzyludzkiej próbowano stworzyć skuteczne metody ich

rozszyfrowywania. Do najbardziej znanych należy teoria implikatur konwersacyjnych Paula Grice'a (1975), zawierająca podstawowe reguły porozumiewania się. Najważniejszą z nich jest zasada kooperacji, zgodnie z którą nasz udział konwersacyjny w rozmowie powinien być zgodny z jej przyjętym celem lub kierunkiem. Zasada ta musi zaistnieć, by konwersacja w ogóle była możliwa. Wspierają ją dodatkowo cztery maksymy szczegółowe: ilości, jakości, odniesienia oraz sposobu. Maksyma ilości głosi, iż nasz udział w rozmowie winien być informatywny jedynie na tyle, na ile jest to konieczne z punktu widzenia intencji rozmówcy oraz na ile się tego od nas wymaga. Maksyma jakości nakazuje nam mówić prawdę oraz zrezygnować z informacji niepotwierdzonych. Maksyma odniesienia zaleca mówić na temat i wiąże się z maksymą sposobu. Według tej ostatniej winniśmy komunikować się w sposób zrozumiały, mówić zwięźle, w sposób uporządkowany. Przy naruszeniu którejs z wyżej omówionych maksym następuje zakłócenie przebiegu konwersacji, a co za tym idzie, uruchomienie przez odbiorcę mechanizmu implikowania, poszukiwania w akcie pośrednim jego prawdziwego, ukrytego sensu (Skudrzykowa, Urban 2000: 51, 96–97).

Najbardziej znaną klasyfikacją aktów mowy jest podział Johna Searle'a (1987) na asertywy, dyrektywy, komisyy, ekspresywy oraz deklaratywy, różne pod względem intencji komunikacyjnej. Do asertywów należą akty stwierdzenia, lokucje, których celem jest przedstawienie sądów o jakichś stanach rzeczy. Dyrektywy to akty, poprzez które nadawca próbuje wywrzeć nacisk na odbiorcę, nakłonić go do jakiegoś działania. Są to różnego rodzaju prośby, rozkazy, polecenia, ostrzeżenia czy rady o zróżnicowanej sile illokucyjnej (ich cel nie musi więc zawsze zostać osiągnięty). W komisyywach nadawca zobowiązuje się wobec odbiorcy do wykonania konkretnych działań i podjęcia odpowiedzialności za nie. Do komisyywów należą więc obietnice i zobowiązania – podstawowe akty perswazyjne w tekstach kampanii wyborczej. Ekspresywy to akty wyrażające emocje, stan psychiczny czy uczucia nadawcy i należą do nich wszelkie formuły grzecznościowe. Z kolei poprzez deklaratywy nadawca tworzy za pomocą słowa nowy stan rzeczy w stosunkach społecznych (do grupy tej należą wszelkie akty mianowania, odwołania czy ślubowania). Ich intencja zawsze zostaje osiągnięta, są to zatem akty perlokucyjne (Zdunkiewicz 2001: 275–276).

Perswazja to wywieranie przez nadawcę zamierzonego wpływu na odbiorcę. To działanie, które musi mieć efekt w postaci osiągnięcia wcześniej wyznaczonego celu. Jeśli efektu nie ma, perswazja nie zachodzi do końca. Spośród trzech aspektów aktu mowy tylko z perlokucji zawsze wypływa pewien określony skutek. Można zatem traktować perswazję jako akt perlokucyjny, zawierający się w ogólnym równaniu: *perlokucja* = *illokucja* + *skutek perlokucyjny*, ponieważ perlokucja jest

najczęściej konsekwencją zastosowania skutecznego aktu illokucyjnego (Wieczorek 1999: 62).

Trzy podstawowe typy argumentacji w perswazji to: argumentowanie, apelowanie oraz sugerowanie pożądaných ocen i interpretacji (Fras 1999: 91; Banasik 2002: 25–26). Tak więc perswazyjne akty mowy stosowane przez polityków sprowadzić można do trzech głównych rodzajów. Rodzaj pierwszy to akty odwołujące się do rozumu, mające sprawić, by elektorat uwierzył lub nadal wierzył w tezy *X-a*. Do grupy drugiej należą akty odwołujące się do woli, mające spowodować, żeby odbiorca zrobił lub nie zrobił *p*. Są to więc dyrektywy, na przykład w interesującym nas wypadku prośba *X-a* o oddanie nań głosu, oraz komisywy, gdyż politycy składają różne obietnice i zobowiązania po to, by wyborcy opowiedzieli się za nimi, a nie za ich przeciwnikami. Z kolei na grupę trzecią składają się akty odwołujące się do emocji, poprzez które nadawca chce sprawić, żeby odbiorca odczuł, iż *p*. Należą do niej ekspresywy, będące wyrażeniem uczuć i stanu psychicznego nadawcy. W tekstach wyborczych mogą to być różnego rodzaju formuły grzecznościowe, stosowane przez *X-a* po to, by odbiorca uznał go za człowieka o wysokiej kulturze osobistej, a w konsekwencji poczuł doń sympatię, a nawet uznanie.

II. TEKSTY WYBORCZE JAKO PERSWAZYJNE DZIAŁANIA JĘZYKOWE

Teksty wyborcze budowane są z całych szeregów aktów mowy. Tak więc obietnica, prośba czy ostrzeżenie to pojedyncze mikroakty, łącznie tworzące tak zwany makroakt, będący wielkim, nadrzędnym działaniem językowym, którego celem jest przekonanie wyborcy do zagłosowania na danego kandydata. „Dominuje więc w nim funkcja perswazyjna, nakłaniająca do określonych działań wyborczych” (Ożóg 2004: 107–108). Przejdźmy do analizy poszczególnych aktów stosowanych w języku kampanii.

W pierwszej kolejności zajmiemy się asercjami. Należą do nich wszelkiego rodzaju stwierdzenia danego polityka, w których przedstawia on jakiś stan rzeczy po to, by przede wszystkim wprowadzić jego ocenę (Ożóg 2004: 111). Asercje podzielić można na pozytywne, które wyraża formuła: *X jest dobre*, oraz negatywne: *X jest złe* (Wieczorek 1999: 80–81, 90). Asercje pozytywne tyczą przede wszystkim osoby danego polityka, który w akcie autoprezentacji pragnie jak najlepiej wyeksponować swój starannie opracowany wizerunek. *X* czyni to, powołując się na pozytywne cechy swego charakteru, przede wszystkim cechy pragmatyczne, związane z praktycznym działaniem: *odwagę, skuteczność, kompetencję i doświadczenie*:

Kompetentny i doświadczony poseł z zasadami¹.

Jesteśmy obecni w gminach, powiatach i województwach. Z godnością i odpowiedzialnością staramy się tam realizować polskie obowiązki. Inicjujemy wiele prospołecznych akcji i służymy zwykłym obywatelom.

W swojej poselskiej działalności postępowałam zawsze zgodnie z zasadami i tradycjami [...].

Interes Śląska, godność jego mieszkańców stawiałam zawsze przed wszystkim, zabiegając skutecznie o konieczne rozwiązania legislacyjne i pieniądze z budżetu państwa na najważniejsze dla naszego regionu inwestycje.

Asercje pozytywne mogą także traktować o wyborcach. Wspólnota to bowiem jedna z podstawowych wartości, do których odwołują się politycy w swych językowych działaniach perswazyjnych. Dany kandydat chce być jak najlepszym reprezentantem regionu, z którego się wywodzi, oraz całego społeczeństwa polskiego. Zna on dobrze potrzeby i pragnienia zwykłych ludzi, jest przecież jednym z nich, żyje wśród nich. Łączą go z nimi silne więzi, przekonania, a także marzenia i pragnienia, które będzie się starał wcielić w życie. Nie jest jednak w stanie tego uczynić bez pomocy wspólnoty. *Sam* jest bezsilny, natomiast *razem* z nimi może wiele zdziałać. Muszą go więc wesprzeć, oddać na niego swe głosy:

Jestem optymistą i wierzę, że razem z Wami mogę zmienić Polskę [...]. Moja decyzja o kandydowaniu do Sejmu jest głęboko przemyślana i wynika z mojej odpowiedzialności za czas, w którym przyszło nam żyć. Wybrałem aktywne działanie jako formę walki z otaczającą nas polską rzeczywistością. Zdecydowałem się reprezentować Was, Drodzy Wyborcy, bo wiem, że to, w co ja wierzę, Wy również wierzycie, wiem że moje marzenia, są również Waszymi marzeniami, które wkrótce mogą się spełnić.

Do asercji negatywnych z kolei należą przede wszystkim stwierdzenia wprowadzające ujemną ocenę sytuacji w Polsce. *X* stawia diagnozę: *Jest źle*. Jest źle zarówno w konkretnym regionie, jak i w całym kraju: panuje bezrobocie, system opieki zdrowotnej nie funkcjonuje tak jak należy, nie mówiąc już o problemach szkolnictwa czy sytuacji polskich rolników. Należy to zmienić, a dany kandydat, polityk kompetentny, skuteczny i doświadczony, wie, jak to zrobić, opracował projekty reform. W asercji tego typu zawarta jest następująca sugestia dla wyborcy: *Zagłosuj na mnie, a zmienię to, co źle*:

Wiem jak wiele w życiu zależy od ustaw, które tak często dodają cierpień zamiast pomagać.

Ci, którzy je tworzą zbyt często nie wiedzą co czynią, nie doświadczają skutków prawa.

¹ Bazę egzemplifikacyjną niniejszego artykułu stanowią teksty pisane parlamentarnej kampanii wyborczej 2005. Materiał ten został zebrany w sierpniu i wrześniu 2005 r. przede wszystkim na terenie Katowic, ale jest on reprezentatywny dla tekstów kampanijnych z całej Polski. Wszystkie przykłady zostały odtworzone w postaci oryginalnej.

Mieszkańcy Śląska, regionu który przez dziesięciolecia gwarantował Polsce bogactwo ziemi i postęp, muszą podlegać, mają ku temu niezbywalne prawo, skutecznej ochronie zdrowotnej. To tutaj bowiem wciąż co czwarty chory umiera na raka. To tutaj znajduje się epicentrum wielu chorób zawodowych i problemów socjalno-zdrowotnych.

Asercja negatywna nie musi być uwidoczniona na powierzchni komunikatu, może znajdować się w jego strukturze głębokiej. Służą temu różnego rodzaju konstrukcje z czasownikami modalnymi typu: *Powinno się...*, *Polska musi...*, *Polska może...* Wyrażają one pewien stan potencjalny, który może, tudzież powinien, zaistnieć. Skoro *kraj może* czy *musi* być *nowoczesny, silny, praworządny*, to implikatura wpływająca z tego typu stwierdzeń jest jednoznaczna. *X* wie, że w kraju jest źle i że można, wręcz trzeba, to zmienić:

Państwo powinno budować wspólnotę, w której każdy, kto nie radzi sobie z życiem, może oczekiwać jej pomocy.

Jestem przekonany, iż kraj w którym żyjemy może być nowoczesny, stabilny i silny, a każdy obywatel dumny z bycia Polakiem.

Polska w Europie musi być państwem nowoczesnym, obywatelskim, opartym na szacunku dla ludzi i ich praw.

Asercje pozytywne są w głównej mierze perswazyjnymi aktami dodatnio wartościującymi osobę danego polityka, cechy jego charakteru czy podejmowane działania. W momencie, gdy ich podstawowym zadaniem jest podniesienie atrakcyjności *X-a* w oczach wyborców, są to akty chwalenia się. Zachwalanie własnej osoby to rodzaj zachowań werbalnych, które, jak pisze Dariusz Galasiński: „powodowane są świadomością jednostek, iż są oceniane, oraz tym, jak ważną rolę w ich życiu pełni ta ocena” (Galasiński 1992: 30). W wypadku polityka sprządza się to wręcz do *być albo nie być*. Jeżeli nie przekona on do siebie elektoratu, upragnione stanowisko w rządzie będzie dlań nie do osiągnięcia. Musi więc tak zaprezentować swój wizerunek, w taki sposób pochwalić samego siebie, by pokazać wyborcom, że właśnie on to:

Kandydat jutra!

Jeden z dziesięciu najlepszych posłów.

[...] urodzony przywódca, posiadający osobowość o znaczeniu w życiu publicznym. Natura odważna, wnikliwa i doradcza.

Chwalenie się jest zgodnie z polską etykietą językową i obyczajowością czymś niepożądanym. Do podstawowych zasad grzeczności należy okazywanie szacunku względem partnera konwersacji „z nowoczesnym umniejszaniem roli własnej osoby” (Marcjanik 2001: 281), dlatego też o sobie należy mówić jak najmniej. Czas kampanii wyborczej jest jednak na tyle specyficzny i szczególny, że norma ta zdaje się wtedy nie obowiązywać. Politycy nie umniejszają przecież swych zasług, lecz przeciwnie, eksponują je. Chwalą się, ponieważ pragną udowodnić wyborcy, iż są lepsi od swych konkurentów. Służą im do tego

celu powoływanie się na wspomniane już cechy pragmatyczne (Olszewska-Kondratowicz 1975: 53):

Jestem doświadczonym lekarzem, i menedżerem, znawcą złożonych problemów służby zdrowia. Wiem, co dolega polskiemu lecznictwu, wiem też jak tę chorobę można skutecznie uleczyć.

Mogę o sobie powiedzieć, że jestem zawodowym politykiem młodego pokolenia. Do takiego stwierdzenia upoważnia mnie profesjonalne przygotowanie i doświadczenie zawodowe zdobyte w administracji.

Dzięki posiadaniu wyżej wymienionych cech *X* skutecznie: *organizuje, inicjuje, tworzy* różnego rodzaju działania, *kieruje* nimi lub im *przewodniczy*. Skoro jest tak aktywny, to czemu nie miałyby się tym pochwalić wyborcom? Akt chwalenia się *X-a* może zatem polegać na przytoczeniu jego osiągnięć. Poza tym ważnym atutem dla polityka jest *rodzina*. *X* chwali się wartościami wyniesionymi z domu rodzinnego, tradycją, przekonaniem, a także kochającą żoną i wspaniałymi dziećmi. Implikatura, którą wyborca ma wyinterpretować z tego typu aktów, jest następująca: skoro „kandydat zbudował udaną rodzinę, to sprawdzi się on także w «rodzinie rodzin» – w ojczyźnie” (Ożóg 2004:118):

Od 15. lat zajmuję się sprawami związanymi z organizacją lecznictwa. Uważam się za doświadczonego menadżera. Udało się mi wprowadzić nowoczesne rozwiązania w systemie opieki zdrowotnej. Kierowałem wówczas Śląską Kasą Chorych.

Od 4 lat wszyscy pacjenci w województwie śląskim korzystają z kart chipowych. Z dumą mogę stwierdzić, że uznano mnie za ich twórcę [...].

Żonaty, żona prawnik. Trójka wspaniałych dzieci; Syn prawnik – pracownik naukowy, dwie córki studentki szkół wyższych.

Przytoczmy jeszcze obszerny przykład, w którym zastosowano wszystkie omówione przez nas sposoby chwalenia się: powołanie się na pozytywne cechy charakteru, działania i osiągnięcia oraz chwalenie się rodziną. Przykład będący doskonałą ilustracją tego, iż skromność jako etykietalna zasada obowiązująca w polskiej obyczajowości nie jest przestrzegana podczas kampanii. W trakcie wyborów wypiera ją przesada w chwaleniu się:

Jako pedagog, długoletni dyrektor jednej z największych szkół średnich w Zabrzu miałem wpływ na wychowanie kilkunastu tysięcy młodych ludzi. Byłem również dyrektorem Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz aktywnym działaczem sportowym i społecznym. Wielu moich wychowanków jest dzisiaj cenionymi fachowcami, pracownikami naukowymi [...] i wybitnymi sportowcami. Moją pasją jest praca dla społeczności lokalnej dlatego mieszkańcy powierzyli mi mandat radnego [...]. Jestem żonaty i mam dwóch synów dlatego też problemy zabrzańskich i śląskich rodzin nie są mi obce. Moje doświadczenie życiowe, zawodowe i społeczne gwarantuje nie tylko RZETELNOŚĆ ale i ODPOWIEDZIALNOŚĆ za sprawy, którymi będę się zajmował.

Moje dotychczasowe dokonania [tu od akapitów wyszczególnione jest, że *X* był inicjatorem, organizatorem, wychowawcą, uczestnikiem i przewodniczącym różnego rodzaju faktów. Następnie wymienione zostały popierające go osobistości: dr Zygfryd Wawrzyn – wybitny lekarz i wykładowca oraz Stanisław Oślizło – działacz sportowy, wielokrotny reprezentant kraju i Górnika Zabrze – przyp. J.M.]

Jeżeli polityk nie chce naruszyć zasady skromności, gdyż uważa, że przysporzyłoby mu to więcej strat niż korzyści, może zrezygnować z chwaleń i wykorzystać jeszcze inną metodę. Sposobem uniknięcia chwaleń samego siebie jest przytoczenie pochwał innych osób, najlepiej znanych i cenionych, których prestiż będzie mógł przejść częściowo na osobę chwaloną (implikatura: *Skoro ktoś znany docenił X-a, to warto na niego zagłosować*). Dodatkowy atut tej metody stanowi fakt, iż chwalenie przez innych jest bardziej wiarygodne niż chwalenie się (Olszewska-Kondratowicz 1975: 53). W analizowanych tekstach przytaczanych jest nawet po kilka pozytywnych opinii na temat X-a. Kandydatów chwalą przede wszystkim inni politycy, a także znane osobistości świata mediów, sportu czy kultury, rzadziej zwykli ludzie. Niektóre z pochwał wskazują na spory stopień zażyłości i sympatii między X-em a popierającą go osobą:

Znam A. G. od wielu lat, wspólnie działaliśmy w podziemnej „Solidarności” i wspólnie organizowaliśmy samorządną Polskę. Jest człowiekiem kompetentnym, uczciwym i godnym najwyższego zaufania.

Warto na niego głosować.

Jerzy Buzek

W. Z. popierają tysiące mieszkańców naszego regionu [...]. Wśród osób popierających W. Z. są także: Paweł Silbert, prezydent Jaworzna: W parlamencie powinni znaleźć się ludzie z doświadczeniem. Tylko praktycy mogą stanowić użyteczne dla ludzi prawo bo po prostu znają nasze problemy. Postawmy na W. Z.

[Prócz Pawła Silberta kandydata popierają także: Jerzy Buzek – poseł do Parlamentu Europejskiego, były premier; Krystyna Bochenek – senator RP, dziennikarka; Teresa Smył – nauczyciel, NSZZ Solidarność – przyp. J.M.].

X dokonuje aktu chwaleń się po to, by przekonać wyborcę o swej wiarygodności, wypromować siebie jako kompetentnego polityka. Jak zauważa Urszula Wieczorek, zakłada on „przy tym, że odbiorca nie wie dokładnie, co jest dla niego dobre. Nadawca występuje tutaj w roli «oświeconego», wszechwiedzącego, jak również tego, który działa zawsze w interesie odbiorcy, gdyż tylko on wie, co jest dla niego najlepsze” (Wieczorek 1999: 82–83). Skoro więc wyborcy nie są w stanie sami rozpoznać najbardziej efektywnej opcji, a X wie lepiej, co jest dobre dla Polski i Polaków, to czuje się zobowiązany do tego, by im *radzić, zachęcać do czegoś, oferować oraz proponować* różnego rodzaju rozwiązania. Poprzez akt rady i zachęty polityk stara się tak zmotywować wyborcę, by ten uwierzył, iż wybór właśnie jego osoby jest najszlachetniejszą, najlepszą i najkorzystniejszą decyzją. Tak naprawdę nie jest to przecież wybór danego kandydata, lecz wizji rzeczywistości przezeń prezentowanej:

Drodzy Wyborcy, popierając mnie, wybieracie:

- nowoczesną silną i stabilną Polskę w zjednoczonej Europie.
- przejrzyste i spójne prawo, egzekwowane bez względu na status społeczny.
- niższe podatki, niższe składki na ZUS dla rozpoczynających działalność gospodarczą.
- godziwe wynagrodzenie, bezpieczne warunki pracy, zaostrzenie kar dla łamiących prawa pracownicze.

- równy dostęp do edukacji, pomoc socjalną dla potrzebujących uczniów i studentów.
 - kompetentnych i wykształconych urzędników.
- Oddając na mnie głos – głosujecie Państwo za naprawą Rzeczypospolitej, za rozwojem, bezpieczeństwem i tanim państwem, które będzie przyjacielem a nie wrogiem obywatela.

Dla podniesienia skuteczności rady i zachęty istotne jest wysuwanie przez kandydatów atrakcyjnych ofert i propozycji. Akt oferty polega przede wszystkim na zaprezentowaniu przez danego kandydata czy partię zbioru postulatów zmian, które według nich są dla kraju najistotniejsze, tak zwanego programu wyborczego (Bralczyk 1990: 43). Im bardziej oferta składana przez *X-a* będzie tożsama z potrzebami i pragnieniami elektoratu, tym większa szansa na skuteczność zabiegów perswazyjnych. Oferty programowe podzielić można na te, które składają poszczególni politycy, oraz na programy wyborcze konkretnych partii. Pierwsze z nich sprowadzają się w głównej mierze do wypunktowania kilku najistotniejszych tez programu *X-a*, które opatruje się nagłówkami w rodzaju: *MÓJ PROGRAM – NASZE SPRAWY*. Mogą to być także stwierdzenia typu: *Stawiam na edukację. To prawdziwa szansa dla młodych ludzi*. Programy wyborcze partii to z kolei teksty dość rozbudowane, dlatego też posiadają zazwyczaj jakąś formę streszczenia:

Nasz program to odpowiedź na pytanie, które musi postawić sobie dziś każdy świadomy obywatel: jak wykorzystać szanse i uchylić zagrożenia? Nasz program, proponuje dwa podstawowe, odrębne, choć łączące się ze sobą zespoły działań. Pierwszy to naprawa państwa, drugi to nowa polityka gospodarcza.

PSL stając do wyborów parlamentarnych w 2005 roku, w poczuciu odpowiedzialności za naród i państwo, przedstawia wyborcom swój program [...].

X ma świetny program, jednak bez przychylności i pomocy elektoratu nie jest w stanie go zrealizować. On i wspólnota muszą być solidarni, muszą współdziałać, dlatego też polityk *proponuje*: *Bądźmy razem. To leży w naszym wspólnym interesie* (Wieczorek 1999: 84). W akcie propozycji nadawca zachęca odbiorcę do kooperacji, która obojgu przynieść ma korzyści, a raczej jedną wspólną korzyść, bo cel *X-a* tożsamy jest z pragnieniami i potrzebami Polaków. Z solidarności wypływają ogromne możliwości. Grupa może więcej niż jednostka i *X* chce to wykorzystać w wyborach, pragnie współdziałać. *Razem* są świetnym zespołem, który jest w stanie zrobić wszystko. *X* rzadko wyraża swą propozycję wprost (używając czasownika: *proponuję*), częściej pośrednio, właśnie przez sygnalizowanie wyborcom chęci współpracy z nimi:

Młodzi Polacy mają prawo zdobywać wiedzę [...]. Proponuję stworzenie wspieranego przez państwo programu kredytowego, który pozwoli im na konkurowanie z rówieśnikami z zagranicy.

Dzięki zjednoczeniu sił i wspólnemu działaniu, dzięki Waszemu poparciu, możemy zmienić Polskę tak, aby była przyjazna każdemu.

Zmienimy to razem.

25 września 2005 r. głosuj na mnie!

Kolejne akty mowy, bodaj najintensywniej wykorzystywane w analizowanym materiale, to obietnice. Polityk, poprzez akt obietnicy, zobowiązuje się do poczynienia stosownych kroków, których efektem będzie korzystny dla społeczeństwa stan rzeczy. Obiecuje nagrodę za podjęcie słusznej decyzji, oddanie głosu właśnie na niego (Banasik 2002: 182–184). To już nie tylko oferta, program, postulaty zmian, które można zrealizować. W tym akcie mowy polityk stwierdza, iż owe postulaty wcieli w życie. Jednak obietnic bezpośrednich, wyrażonych słowami typu: *obiecuje, obiecujemy*, trudno się doszukać. Autorzy tekstów wyborczych unikają ich, ponieważ obietnice wyborcze, choć bardzo dla społeczeństwa atrakcyjne, często są składane nieszczerze, czcze, niemożliwe do zrealizowania, a w konsekwencji negatywnie przez elektorat postrzegane. Zastępuje się więc czasownik *obiecuje* zwrotami: *Będę dążyć do..., Jestem za..., Zmienię..., Zrobię..., Doprowadzę do...*, dzięki którym można „ubrać” obietnicę w formę pośredniego aktu mowy. „Wzmocnionym” rodzajem obietnicy jest gwarancja, dla której istotna staje się kategoria pewności. W akcie gwarancji *X* nie *obiecuje*, lecz *zapewnia*, daje słowo, że cel, do którego dąży, zostanie osiągnięty, a wyborcy niewątpliwie na tym skorzystają:

Doprowadzimy do wzrostu gospodarczego [...].

Uruchomimy tanie kredyty [...].

Wprowadzimy zasiłek dla bezrobotnych [...].

Jesteśmy za zmniejszeniem obciążeń przedsiębiorcy i pracownika. Będziemy dążyć do obniżenia podatków.

Zapewniam jednak, że jeśli z woli Państwa zostanie wybrany Senatorenem Rzeczypospolitej Polskiej, to moje spotkania z Wyborcami będą częste i systematyczne [...]. Jednocześnie zapewniam, że przekazane mi problemy zostaną rozwiązane.

Powiedzieliśmy, że obietnice wyborcze są dla elektoratu bardzo atrakcyjne, gdyż stanowią swoistą artykulację jego potrzeb i dają nadzieję zmian na lepsze. Jak pisze Gustave Le Bone: „trzeba schlebiać próżności tłumowi i pragnieniom wyborców; trzeba nadskakiwać każdemu wyborcy i nie żałować najbardziej fantastycznych obietnic; trzeba umieć grać na niskich instynktach, trzeba prawie zawsze licytować się w «dawaniu» ze swoimi przeciwnikami” (Le Bone 1986: 167). Politycy tak też czynią, jednak nie zawsze przysparza im to korzyści. Jednym z podstawowych warunków obietnicy jest przecież warunek szczerości, osoba składająca obietnicę powinna czuć się zobowiązana do jej spełnienia, faktycznie zamierzać jej dotrzymać. W polityce zaś nie zawsze dochodzi do realizowania zobowiązań podjętych wobec społeczeństwa. Dlatego też często *X*, chcąc podnieść swą wiarygodność, odcina się od obietnic. On *nie obiecuje*, lecz *działa*. Paradoksalnie jednak dokonuje w ten sposób aktu obietnicy – zobowiązuje się bowiem do aktywności zamiast pustosłowia:

Obdarzony Państwa zaufaniem oświadczam, że w razie wyboru spełnię nie obietnicę, ale swą powinność. Pragnę być godnym przedstawicielem Waszych spraw w parlamencie. Nadal będę blisko zwykłych ludzi, ich problemów i sytuacji życiowych.

Nie chcę składać obietnic bez pokrycia. Mogę jedynie zapewnić, że uzyskując mandat będę nie tylko włączać się w stanowienie lepszego prawa w Sejmie RP, ale też najwierniej przenosić do prac parlamentu nasze lokalne problemy, uciążliwości bytowania i codzienne ludzkie rozterki. Uzyskując uprawnienia posła zaangażuję się w ich skuteczne rozwiązywanie.

X obiecuje, ale także prosi lub żąda. Prośba ma za zadanie nakłonić odbiorcę do podjęcia działań korzystnych dla nadawcy. Zgodnie ze słowami Aleksego Awdiejewa: „Celem tego aktu mowy jest wykonanie od razu pożądanej czynności lub uzyskanie zapewnienia jej wykonania. Ponieważ prośba nie przewiduje żadnych sankcji praktycznych i może, w przypadku odmowy, wywołać jedynie odwet moralny” (Awdiejew 2004: 80). *X* prosi wyborcę o korzystne dlań działanie, poparcie jego osoby, oddanie głosu. Zyskać ma na tym nie tylko on (zdobędzie mandat), ale także społeczeństwo (Polakom będzie się lepiej żyło). Akt prośby zakłada także korzyść odbiorcy, pod warunkiem, że wykona on czynność, o którą prosił nadawca (Awdiejew 2004: 80–81):

Obywatele słusznie dopominają się sprawnej i mniej kosztownej administracji. Wiem, jak to przeprowadzić. Dlatego proszę Państwa o poparcie w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Proszę o zagłosowanie na mnie w wyborach do Sejmu RP, byśmy razem urzeczywistnili nadzieję na praworządną Polskę.

Proszę o obdarzenie mnie zaufaniem i poparcie mojej osoby.

Obok powyższych przykładów próśb politycy stosują także różnego rodzaju apele i żądania, „najmocniejsze” akty nakłaniające. Ich kategoryczne żądania mają charakter nakazów, a gramatycznie wyrażone są przez tryb rozkazujący drugiej osoby liczby pojedynczej lub mnogiej: *Wybierz...*, *Wybierzmy...*, *Stawiaj na...*, *Zagłosuj na...* Operator żądania (*żądaj*) wykorzystywany jest natomiast w analizowanym materiale bardzo rzadko:

Stawiaj na młodość i kompetencje.

Zamiast LEWAKA wybierz POLNIAKA!

Głosuj na kobiece rozsądek i wrażliwość.

Żądam pilnej interwencji państwa dla powstrzymania gwałtownego wzrostu społecznych kosztów związanych ze wzrostem cen leków [nie jest to zatem żądanie poparcia, wystosowane przez *X-a* do elektoratu, lecz żądanie skierowane do władz – przyp. J.M.].

Proszę to jedno z podstawowych określeń grzecznościowych. Tego, kto *prosi*, uważamy za człowieka dobrze wychowanego. Można by jednak rzec, że akt prośby z natury swej jest „niegrzeczny”, ponieważ dominuje w nim funkcja impresywna. Poprzez prośbę chcemy przecieżyć skłonić odbiorcę do zachowań zgodnych z naszą intencją, chcemy wywrzeć na niego wpływ. Dlatego też *X*, by nie zrazić wyborcy do swej osoby, obudowuje etykietalnie akt prośby różnego rodzaju formułami grzecznościowymi. Jest to szczególnie istotne w wypadku apeli, poprzez odpowiednie formuły otwarcia i zamknięcia aktu, pod-

trzymywania kontaktu oraz zwroty adresatywne można osłabić ich kategoryczność, a co za tym idzie – zwiększyć efektywność perswazji (Marcjanik 2001: 283):

Szanowni Państwo

Zwracam się do Państwa w tej szczególnej bezpośredniej formie z prośbą o wsparcie mnie i SdPi swoim głosem w wyborach do Sejmu [...].

Stawiam się do Państwa dyspozycji [...].

Łączę wyrazy szacunku.

Szanowni Państwo

Drodzy Wyborcy

Nie traćmy wiary w uczciwe i przyjazne państwo. Uwierzmy, że wiele można w kraju zmienić za pomocą karty wyborczej. Jeśli trafiłam do Waszych serc, to proszę o udział w wyborach i oddanie z czystym sumieniem oraz otwartym sercem swojego głosu na mnie.

Zwyczajne od serca pozdrowienia E. K.

P. S. Bardzo wysoko sobie cenię prywatność życia osobistego, więc proszę mi wybaczyć, że pozwalam sobie w ten sposób [zabiegać] o Państwa wsparcie.

Kolejnym z aktów grzecznościowych stosowanych w języku kampanii jest podziękowanie. Politycy dziękują wyborcom przede wszystkim za poparcie, którego udzielono im podczas ubiegłych wyborów. Wyrażają w ten sposób swoje zadowolenie i wdzięczność, za sprawą zdobytych głosów doszli przecież do władzy. Dziękują także „na wyrost”, za głosy, które mają nadzieję uzyskać w bieżących wyborach. Owe podziękowania wynikają z kryterium stosowności aprobowanych społecznie zachowań grzecznościowych: *Nie wypada nie*, podług którego nie wypada nie podziękować za otrzymany dar (Marcjanik 1991: 28):

To dzięki głosom mieszkańców naszego województwa od 1989 r. pełniłam mandat posła do Sejmu RP.

Serdecznie dziękuję za dotychczasowe poparcie. Proszę o zagłosowanie na mnie w wyborach do Sejmu RP, byśmy razem urzeczywistnili nadzieję na praworządną Polskę.

Już dziś pragnę serdecznie podziękować za poparcie jakiego udzieliliście Państwo dla mojej kandydatury, składając swój podpis na listach poparcia [...].

Dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w spotkaniach przedwyborczych.

Grzecznościowe podziękowania należą do ekspresywów, aktów wyrażających stan psychiczny czy uczucia nadawcy. W tekstach kampanii wyborczej stosowane są także pragnienia i życzenia, w których również *X* może ujawnić swe emocje. *Pragnie* on służyć wyborcom, *chce* działać w ich imieniu, dla ich dobra. *Chce* zmienić polską rzeczywistość, ulepszyć ją. *Pragnie* poprawy warunków życia zwykłych ludzi, zaspokojenia ich potrzeb. Jego pragnienia tożsame są z pragnieniami wyborców, kto zatem, jeśli nie on, będzie dążyć do ich realizacji? Odpowiedź jest oczywista:

Chcę być posłem RP, bo pragnę oddać swe siły, talent i wiedzę także w służbie naprawy chorego systemu zdrowotnego i pomocy najuboższemu.

Chcemy Polsce dać nadzieję.

Chcemy walczyć o człowieka.
Chcemy działać a nie przyrzekać.

Powiedzieliśmy wcześniej, że asercje mogą służyć *X-owi* do wprowadzenia negatywnej oceny stanu państwa. Zdarza się też, że polityk, w akcie samokrytyki, ocenia w taki sposób siebie i swe postępowanie. Jest to jednak niezwykle rzadkie, gdyż kampania polega przede wszystkim na eksponowaniu zalet i osiągnięć kandydatów. Ujawnianie swych słabych stron jest do autoprezentacji niepotrzebne, a wręcz niewskazane. Czasem jednak słowa samokrytyki mogą pomóc *X-owi* w osiągnięciu celów perswazyjnych. Jeżeli w jakiś sposób zawiódł on swych wyborców, to przyznaniem się do tego może odzyskać ich sympatię. *X* odczuwa żal i skruchę, co wyraża w formie kolejnego zasadniczego określenia etykietalnego – *Przepraszam* (Masłowska 1991: 82). W analizowanym materiale samokrytyka połączona z aktem przeprosin pojawiła się w tekstach wyborczych SLD, partii, która wygrała wybory parlamentarne w roku 2001 i rządziła krajem przez cztery lata. Politycy SLD nie zjednali sobie w tym czasie większej sympatii społeczeństwa, lecz wręcz przeciwnie, będąc uczestnikami różnego rodzaju afer, stracili posiadane poparcie i zaufanie. By je odbudować, *do-*
konują samokrytyki i przepraszają:

Lewica rządziła Polską przez ostatnie cztery lata. Dokonaliśmy głębokiej, krytycznej samooceny i wyciągamy niezbędne wnioski z tego okresu. Wszyscy ci, którzy naruszyli lewicowe ideały i zasady musieli nas opuścić. Przepraszamy za ich czyny i niepełną realizację programu.

Za nasze błędy przepraszamy, tym mocniej, im bardziej bezsilni okazywaliśmy się wobec tych działaczy którzy sprzeniewierzyli się elementarnej uczciwości i odpowiedzialności człowieka lewicy. Żadnego pobłażania dla ludzi przedkładających interes własny nad interes społeczny w naszej partii nie będzie!

Zdecydowanie częściej od samokrytyki można spotkać w tekstach wyborczych akty krytyki rywali politycznych. Są one podstawowym elementem kampanii negatywnej, która polega na jak najbardziej efektywnym zaprezentowaniu osoby *X-a* i jednoczesnym zdyskredytowaniu konkurentów. Do uzasadnienia krytyki przeciwników politycznych mogą służyć *X-owi* mniej lub bardziej rzeczowe argumenty:

Inni myślą o was tylko tuż przed wyborami,
A my zawsze jesteśmy z wami.

Nie straciliśmy miliona miejsc pracy, jak to uczyniła rządząca przed nami prawica [...].

ZMAGALIŚMY SIĘ z uporządkowaniem systemu opieki zdrowotnej zniszczonej rządami prawicy. Wymagało to gigantycznej pracy [...].

IDZIEMY DO WYBORÓW w przekonaniu, że Polska w 2005 r. jest lepsza od tej z przed czterech lat.

X nie tylko *krytykuje* kontrkandydatów. On wręcz przed nimi *ostrze-*
ga, wskazuje negatywne konsekwencje zagłosowania na nich, karę, którą poniosą wyborcy za swoją niewłaściwą decyzję. W zebrany materiał egzemplifikacyjnym funkcjonują zarówno bezpośrednio, jak

i pośrednie formy ostrzeżeń. Bezpośrednie sprowadzić można do formuły: *Ostrzegam cię przed moimi rywalami*. W ostrzeżeniach pośrednich X nie mówi zaś wyborcy wprost: *Ostrzegam cię*, ale pragnie mu uświadomić potencjalne zagrożenia, które staną się rzeczywiste, gdy zamiast niego społeczeństwo wybierze kontrkandydatów. Odwołuje się on tu do poczucia lęku i strachu po to, by pokazać wagę zaistniałej sytuacji i dramatyczne wręcz konsekwencje, które wynikną z poparcia nieodpowiednich polityków. Często wykorzystywane są w tego typu komunikatach słowa takie jak *zagrożenie* czy *groźny* (Mosiołek-Kłosińska 1996: 109):

Chcę [...] przypomnieć, gdzie kiedyś byli i co robili ci, którzy dziś tak mocno wala się w pierś i zapewniają, że bronią ludzi pracy.
Więcej – ostrzegam przed nimi.

W życiu społeczeństwa najważniejsza jest równowaga. Tymczasem po wyborach prawdopodobny jest monopol prawicy. Każdy monopol jest zły, ale monopol prawicy rządzącej Polską jest wręcz groźny. Groźny, bo w kręgu ich zainteresowania nie ma ludzi biednych, bezrobotnych, wykluczonych.

Akty ostrzeżenia przybierają często wręcz katastroficzny charakter. Autorzy tekstów wyborczych, stosując zarówno systemowe, jak i tekstowe środki wyrażania ocen (Puzynina 1992), rysują tragiczną wizję przyszłości. Przykładem tego jest obszerny fragment programu wyborczego SLD, w którym dokonano na różne sposoby negatywnego wartościowania efektów działań polityków prawicowych oraz skutków ich działań przyszłych, potencjalnych. Użyty został w tym celu leksem *zagrożenie*, a także forma czasownikowa *grozi nam*. Przywołano cały szereg słów o zdecydowanie negatywnym ładunku aksjologicznym: *bałagan*, *bankructwo*, *zapaść*, *awanturnictwo* czy *system rządów autorytarnych*, sugerując w ten sposób wyborcy: *Nie można dopuścić do zdobycia władzy przez prawicę. Głosujcie na nas – lewicę*.

Przed Polską ponownie zagrożenie rządami prawicy, która zawsze wtedy, gdy sprawowała władzę, doprowadzała nasz kraj do ogromnego wzrostu bezrobocia, spadku produkcji i zahamowania rozwoju gospodarki. Cztery lata rządów AWS-UW, które dziś zmieniły barwy na PO i PiS doprowadziły Polskę do bankructwa, bałaganu i zapaści. O tym Polacy muszą pamiętać. Grozi nam realizacja jeszcze gorszego scenariusza. Awanturnictwo gospodarcze i polityczne, system rządów autorytarnych, powszechna lustracja, dekomunizacja, delegalizacja partii lewicy oraz zakwestionowanie całego dorobku III Rzeczypospolitej, historia jako obszar odwetu politycznego dokonywanego na milionach ludzi urodzonych i wykształconych w PRL.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzamy, że perswazyjne akty mowy, stosowane w języku kampanii wyborczej, służą politykom do budowania jak najbardziej pozytywnego obrazu własnej osoby, a w konsekwencji pozyskania elektoratu. W ich skład wchodzi przede wszystkim obietnica, które dotyczą korzyści, jakie osiągnie wyborca, oddając głos na danego X-a. Istotne są także wszelkiego rodzaju akty grzecznościowe, gdyż podnoszą one efektywność komunikowania się. Z kolei takie akty, jak krytyka rywali czy ostrzeżenie, mają na celu

zdyskredytowanie przeciwników w oczach społeczeństwa. W tekstach kampanii politycznych wykorzystywane są zarówno akty bezpośrednie (których intencje są jawne), jak i pośrednie (ich cel odbiorca poznaje dzięki wnioskowaniu i interpretacji).

Bibliografia

- J. Austin, 1962, *How to Do Things with Words*, Oxford.
- A. Awdiejew, 2004, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.
- A. Banasik, 2002, *Jak uwodzą politycy? Język marketingu politycznego w kampanii wyborczej '97*, Katowice.
- J. Bralczyk, 1990, *Hasła przedwyborcze (Wybory do Sejmu i Senatu w 1989)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 2–4, s. 39–49.
- J. Fras, 1999, *Język propagandy politycznej*, [w:] *Teoria i praktyka propagandy*, red. B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, Wrocław, s. 84–110.
- D. Galasiński, 1992, *Chwalenie się jako perswazyjny akt mowy*, Kraków.
- P. Grice, 1975, *Logic and Conversation*, New York.
- G. Le Bone, 1986, *Psychologia tłumy*, Warszawa.
- M. Marcjanik, 1991, *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, s. 27–31.
- M. Marcjanik, 2001, *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 281–291.
- E. Masłowska, 1991, *Proszę, dziękuję, przepraszam*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, s. 81–88.
- K. Mosiołek-Kłosińska, 1996, *Slogany wyborcze jako wypowiedzi podsumowujące treści głoszone przez polityków (na materiale tekstów z kampanii prezydenckiej 1995r.)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 4, s. 105–118.
- A. Olszewska-Kondratowicz, 1975, *Obraz własnej osoby jako mechanizm regulujący rodzaj stosowanych przez człowieka technik ingracjacji*, „Psychologia Wychowawcza”, nr 1, s. 48–59.
- K. Ożóg, 2004, *Język w służbie polityki*, Rzeszów.
- J. Puzynina, 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- J. Searle, 1987, *Czynności mowy: rozważania z filozofii języka*, Warszawa.
- A. Skudrzykowa, K. Urban, 2000, *Mały słownik terminów z zakresu pragmatyki językowej*, Kraków – Warszawa.
- K. Szymanek, 2001, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- U. Wieczorek, 1999, *Wartościowanie – perswazja – język*, Kraków.
- D. Zdunkiewicz, 2001, *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 269–280.

Persuasive Acts of Speech in Political Communication

Summary

The aim of the article is to prove the thesis that persuasive acts of speech are basic, verbal means of persuasion in political communication, which was attempted to prove through the analysis of written texts of parliamentary election campaign 2005. Acts of speech used in the language of the campaign allow politicians to create the most effective image and to receive support. The acts include mainly promises about profits the individual will achieve if he votes for the X. Acts of courtesy also matter as they improve communication. Criticisms of the rivals and warning against them are aimed to degrade them in the eyes of the society. The texts include both direct acts (their intentions are open) and indirect ones (the recipient has to use implication mechanisms in order to decipher them).

Tłum. M. Kołodzińska

Małgorzata Gębka-Wolak
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

COŚ TU NIE PASUJE? O NOWYCH UŻYCIACH ZASOWNIKA PASOWAĆ

1. W nowszych słownikach języka polskiego, zob. ISJP, NSPP, SJPSz, SWJP, USJP¹, a także w innych opracowaniach gramatycznych, np. w *Czasowniku polskim* Z. Saloniego (2001: 190), notowane są trzy homonimiczne jednostki o kształcie *pasować*. Hasła homonimiczne sygnalizują w słownikach różne pochodzenie tych jednostek. Jeden z homonimów, definiowany jako 'być dopasowanym lub dopasowywać', zob. ISJP, 'być odpowiednio dobranym, nadawać się do czegoś', zob. NSPP, jest zapożyczeniem z języka niemieckiego. Dwa pozostałe utworzone zostały na gruncie języka polskiego, ale od różnych podstaw słowotwórczych: rzeczownika *pas* nazywającego długi, wąski kawałek skóry, tkaniny, lub od rzeczownika *pas* oznaczającego rezygnację, motywowanego zresztą francuskim czasownikiem *passer*, zob. SWO.

Zgodnie z tradycyjną praktyką leksykograficzną w obrębie wyróżnionych jednostek homonimicznych opisanych zostało ponadto kilka kolejnych jednostek, różniących się znaczeniem, ewentualnie właściwościami składniowymi. Ich liczba w poszczególnych słownikach nie jest jednakowa, co wynika, oczywiście, z przyjętych przez autorów założeń opisu, po części zaś także z zestawu materiałów, które stanowiły podstawę do opracowania słownika. Przykładowo hasło *pasować*¹ w ISJP obejmuje 7 jednostek, a w SJPSz i w USJP tylko po 3. W sumie w ISJP² w trzech hasłach sygnowanych ciągiem *pasować* opisano 12 jednostek leksykalnych. Każda z nich opatrzona została informacją gramatyczną. W jej skład, oprócz typowo podawanych w innych słownikach informacji o klasie gramatycznej i sposobie odmiany, wszedł schemat składnio-

¹ Z wyjątkiem SWJP autorka korzystała z elektronicznych wydań wymienionych słowników, przygotowanych przez Wydawnictwo Naukowe PWN. Ztego względu w odwołaniach zasadniczo nie są podawane numery stron.

² Autorka tekstu w opisie gramatycznym preferuje metody i narzędzia wypracowane na gruncie polskiego strukturalizmu, dlatego spośród opisów gramatycznych proponowanych w nowszych słownikach języka polskiego najbliższe są jej rozwiązania przyjęte w ISJP. Do nich też bezpośrednio nawiązuje się w toku artykułu.

wy, czyli informacja o „łączliwości danej jednostki z jednostkami innych klas lub podklas gramatycznych”, zob. ISJP (2000: XXX).

Ze schematów składniowych umieszczonych w ISJP, pośrednio zaś także z przykładów cytowanych w wyżej wymienionych słownikach, wynikałoby, że żadna z wyróżnionych jednostek nie łączy się z bezokolicznikiem. Tymczasem we współczesnych tekstach odnajdujemy przykłady takich związków składniowych, zob. (1)–(2)³:

(1) Jeżeli komuś pasowałoby przyjść w późniejszym czasie, to oczywiście nie ma problemu (Internet).

(2) Konkurujemy ze sobą w konkursie na www.cudnyswiat.blogg.pl, więc pasowałoby obejrzeć parę konkurentów (Internet).

W (1) identyfikujemy całość syntaktyczną *pasowałoby przyjść*, a w (2) – *pasowałoby obejrzeć*. Tego typu konstrukcje stanowiąc będą dalej przedmiot opisu, którego celem będzie scharakteryzowanie cech fleksyjnych i składniowych jednostki PASOWAĆ łączącej się z bezokolicznikiem. Wykorzystane zostaną narzędzia i metody wypracowane przede wszystkim przez Z. Saloniego (1996; 2000; 2001), Z. Saloniego i M. Świdzińskiego (1998) oraz M. Szupryczyńską (1996) i M. Wiśniewskiego (2005). Z prac tych zaczerpnięta jest także podstawowa siatka pojęć⁴. Opis gramatyczny uzupełniony zostanie sformulowaniem intu-

³ Badania prowadzone były na podstawie materiału empirycznego pochodzącego głównie z dwóch źródeł. Pierwsze stanowi zbiór tekstów opracowany w Instytucie Podstaw Informatyki PAN (dalej: Korpus IPI PAN). Drugim źródłem przykładów była wyszukiwarka GOOGLE (dalej: Internet). Materiał wzbogaciły przykłady pochodzące ze słowników, opracowań językoznawczych oraz skonstruowane według kompetencji językowej autorki. W przykładach pochodzących z Internetu zachowujemy oryginalny zapis, dlatego nie poprawiamy błędów interpunkcyjnych. Zrezygnowaliśmy natomiast z cytowania konstrukcji zawierających błędy ortograficzne.

⁴ W opisie będziemy się posługiwać trójstopniową hierarchią jednostek składniowych. Wyróżniać będziemy grupę syntaktyczną, frazę i pozycję składniową. Grupa syntaktyczna jest to „jednostka składniowa zdefiniowana morfologicznie ze względu na budowę wewnętrzną: klasę reprezentanta, powiązania akomodacyjne, charakterystykę fleksyjną”, zob. Z. Saloni, M. Świdziński 1998: 237. Fraza natomiast to „jednostka składniowa zdefiniowana czysto składniowo, ze względu na funkcję, jaką pełni ona w obrębie konstrukcji wyższego rzędu”, zob. Z. Saloni, M. Świdziński 1998: 237. To „zbiór grup syntaktycznych wchodzących w jednakowe relacje akomodacyjne z nadrzędnikiem”, zob. M. Wiśniewski 2005: 70. W związku z tym frazą bezokolicznikową nazywać będziemy grupę bezokolicznikową w danym kontekście akomodowaną pod względem bezokolicznikowości, frazą nominalną – grupę akomodowaną pod względem przypadku, a frazą zdaniową – grupę zdaniową akomodowaną czysto składniowo pod względem kategorii zdaniowości. Z kolei pojęcie pozycji składniowej rozumiemy podobnie jak w pracy M. Szupryczyńskiej 1996: 61–62, jako „miejsce składnika zależnego, czyli członu podrzędnego konstrukcji składniowej niewspółrzędnej”. Przyjmujemy ponadto, że nadrzędniki należące do danej klasy gramatycznej mają możliwość otwierania określonego zestawu zróżnicowanych formalnie pozycji składniowych, które podlegać mogą charakterystyce m.in. na podstawie zbioru fraz w danym miejscu sobie ekwiwalentnych.

icji na temat znaczenia badanego ciągu. Jak nam się wydaje, wyniki przeprowadzonych badań pozwolą ustalić, czy nowe użycia jednostki PASOWAĆ da się zinterpretować jako wystąpienia jednej z opisanych w słownikach jednostek, która rozszerzyła swoją łączliwość składniową, czy też należałoby postulować wyróżnienie nowego leksemu.

2. Ciągi *pasowałoby* z (1)–(2) są formami czasownikowymi, o czym świadczy ich budowa oraz funkcja konstytutywna pełniona w wypowiedzeniach. Po zredukowaniu form *pasowałoby* konstrukcje stają się dewiacyjne, por. (1a) i (2a):

(1a)* Jeżeli komuś przyjść w późniejszym czasie, to oczywiście nie ma problemu.

(2a)* Konkurujemy ze sobą w konkursie na www.cudnyswiat.blogg.pl, więc obejrzeć parę konkurentów.

Zwróćmy uwagę, że forma *pasowałoby* z (1) ma dwa podrzędniki: frazę nominalną celownikową realizowaną przez formę *komuś* i frazę bezokolicznikową realizowaną przez grupę reprezentowaną przez formę *przyjść*. *Pasowałoby* z (2) łączy się z jednym podrzędnikiem, bezokolicznikowym, reprezentowanym przez formę *obejrzeć*. Co więcej, wydaje się, że centralna forma czasownikowa z (2) nie dopuszcza związku z celownikiem, zob. (2b):

(2b)* Konkurujemy ze sobą w konkursie na www.cudnyswiat.blogg.pl, więc *pasowałoby* ci *obejrzeć* parę konkurentów.

Wstawienie w (2b) formy celownikowej *ci* spowodowało dewiacyjność całej konstrukcji. W innych kontekstach wstawienie formy celownikowej może z kolei skutkować zmianą znaczenia danego wypowiedzenia, por. (3) i (3a):

(3) Zbliżał się dzień naszego wyjazdu więc *pasowało* zrobić jakieś zakupy (Internet).

(3a) Zbliżał się dzień naszego wyjazdu więc *pasowało* nam zrobić jakieś zakupy.

Intuicyjnie ciągowi *pasowało zrobić* z (3) przypisać można znaczenie 'należało zrobić'. Ciąg *pasowało nam zrobić* z (3a) zinterpretujemy raczej jako 'odpowiadało nam zrobienie czegoś', 'chętnie zgodzilibyśmy się na zrobienie czegoś'.

Istotne jest, że zaobserwowana w (1)–(2) różnica łączliwości badanego ciągu *pasowałoby* nie jest zjawiskiem jednostkowym, por. (4a)–(6a) i (4b)–(6b):

(4a) Otóż chciałem się was zapytać kiedy wam *pasuje* zrobić egzamin poprawkowy? (Internet).

(4b) *Pasuje* zrobić ponowną instalację, ale tym razem z opcją: Kod (Internet).

(5a) *Pasowałoby* mi zrobić tą sesję w plenerze przed ślubem... (Internet).

(5b) No właśnie rzecz w tym, że to *pasowałoby* zaplanować teraz a nie jak będe miał strukturę składającą się z 60–100 klas widoków (Internet).

(6a) Ignorować wątku nie chcę, osób też, ale *pasowałoby* mi pozbyć się konkretnych odpowiedzi w danej części wątku... (Internet).

(6b) *Piszcie* co robimy źle co *pasowałoby* zmienić i co się Wam nie podoba... (Internet).

Formy *pasuje* i *pasowałoby* z przykładów (a) dopuszczają dwa podrzędniki: celownikowy i bezokolicznikowy. Z kolei formy *pasuje* i *pasowałoby*

waloby z przykładów (b) rozwijane mogą być wyłącznie przez podrzędniki bezokolicznikowe. Wstawienie celowników pociąga za sobą dewiacyjność całej konstrukcji, zob. (5c)–(6c), lub zmianę jej znaczenia, zob. (4c):

(4c) Pasuje ci zrobić ponowną instalację, ale tym razem z opcją: Kod.

(5c)* No właśnie rzecz w tym, że to pasowałoby mi zaplanować teraz a nie jak będę miał strukturę składającą się z 60–100 klas widoków.

(6c)* Piszcie co robimy źle co wam pasowałoby zmienić i co się Wam nie podoba...

Dodajmy, że we wszystkich konstrukcjach zarówno podrzędniki bezokolicznikowe, jak i celownikowe są przez swój nadrzędnik konotowane. Ich redukcja powoduje strukturalną eliptyczność danej konstrukcji analizowanej w izolacji, zob. (1c)–(1d) i (2c):

(1c) Jeżeli komuś pasowałoby, to oczywiście nie ma problemu.

(1d) Jeżeli pasowałoby przyjść w późniejszym czasie, to oczywiście nie ma problemu.

(2c) Konkurujemy ze sobą w konkursie na www.cudnyswiat.blogg.pl, więc pasowałoby.

Jest jasne, że w odpowiednim kontekście dopuszczalna będzie zerowa realizacja nawet konotowanego podrzędnika, zob. np. (7):

(7) Pasuje ci spotkać się ze mną o szóstej? Jasne, pasuje mi.

Różnice składniowe między badanymi ciągami *pasować* nie ograniczają się do związków syntagmatycznych, lecz obejmują także związki paradygmatyczne, w jakie wchodzi fraza bezokolicznikowa. Okazuje się, że fraza bezokolicznikowa współwystępująca z nominalną celownikową ma inny zestaw ekwiwalentów pozycyjnych niż fraza bezokolicznikowa będąca jedynym podrzędnikiem konotowanym przez formy czasownika *pasować*. Porównamy poniżej te zestawy.

2.1. Rozpocznijmy od bezokolicznika współwystępującego z celownikiem, tj. lokowanego powyżej w konstrukcjach (1), (4a)–(6a). Wśród jego ekwiwalentów znajduje się fraza nominalna mianownikowa, por. (1) i (1e) oraz (8) i (8a):

(1) Jeżeli komuś pasowałoby przyjść w późniejszym czasie, to oczywiście nie ma problemu (Internet).

(1e) Jeżeli komuś pasowałoby przyjście w późniejszym czasie, to oczywiście nie ma problemu.

(8) Pasowało mi wcześniej obronić pracę magisterską.

(8a) Pasowało mi wcześniejsze obronienie pracy magisterskiej.

Ważne jest przy tym, że zarówno w konstrukcjach z frazą bezokolicznikową, jak i z nominalną mianownikową mamy do czynienia z nadrzędnikiem, który da się zinterpretować jako reprezentujący ten sam leksem czasownikowy PASOWAĆ. Naszą intuicję potwierdza wynik testu sprowadzania do sprzeczności, zob. (8b)–(8c):

(8b)* Pasowało mi wcześniej obronić pracę magisterską, ale nie pasowało mi wcześniejsze obronienie pracy magisterskiej.

(8c)* Pasowało mi wcześniejsze obronienie pracy magisterskiej, ale nie pasowało mi wcześniej obronić pracę magisterską.

Powstałe w wyniku sfalsyfikowania następników implikacji zdania (8b) i (8c) są wewnętrznie sprzeczne, co oznacza, że konstrukcje z (8) i (8a) są względem siebie synonimiczne.

Frazy bezokolicznikowa i nominalna nie mogą równocześnie współwystępować, zob. (8d), jak to ma miejsce w przypadku fraz celownikowej i bezokolicznikowej:

(8d)* Pasowało mi wcześniej obronić pracę magisterską wcześniej obronienie pracy magisterskiej.

Na podstawie przeprowadzonych testów można więc uznać, że w strukturze konstrukcji typu (1) i (1e), (8) i (8a) lub podobnych frazy bezokolicznikowa i nominalna mianownikowa zajmują wymiennie to samo miejsce przy formach czasownika PASOWAĆ, tj. są sobie pozytywnie ekwiwalentne.

Innymi ekwiwalentami frazy bezokolicznikowej z konstrukcji typu (1), (4a)–(6a), (8) są frazy zdaniowe: typu ŻE, zob. (8e), i typu ŻEBY, zob. (8f) i (9):

(8e) Pasowało mi, że wcześniej obronię pracę magisterską.

(8f) Pasowało mi, żeby wcześniej obronić pracę magisterską.

(9) Pewnie pasowałoby ci, żeby słupy przesunięto na działkę sąsiada, prawda? (Korpus IPI PAN).

Zwróćmy uwagę, że frazy bezokolicznikowa, nominalna mianownikowa i zdaniowa realizują tę samą pozycję przede wszystkim alternatywnie. Skoordynowanie ich jest, naszym zdaniem, do pomyślenia, zob. (10)–(10c):

(10) Marcie pasuje pracować na akord i że otrzymuje za to premię.

(10a) Marcie pasowałoby pracować na akord i żeby otrzymywało się za to premię.

(10b) Marcie pasuje praca na akord i że otrzymuje się za to premię.

(10c) Marcie pasuje pracować na akord i otrzymywanie za to premii.

Zdania z (10)–(10c) są akceptowalne, ale wyraźnie sztuczne. Pozycja składniowa, której ekwiwalentami są badane frazy, typowo realizowana jest bowiem przez konstrukcje jednorodne, tj. składające się z fraz tego samego typu, zob. (10d)–(10g):

(10d) Marcie pasuje pracować na akord i otrzymywać za to premię.

(10e) Marcie pasowałoby, żeby pracować na akord i żeby otrzymywać za to premię.

(10f) Marcie pasuje praca na akord i otrzymywanie za to premii.

(10g) Marcie pasuje, że pracuje na akord i że otrzymuje za to premię.

Istotną właściwością form czasownika PASOWAĆ z analizowanych w tym punkcie konstrukcji jest ich dostosowywanie się do wymagań fraz bezokolicznikowych, nominalnych mianownikowych i zdaniowych, zob. wyżej (8)–(8a), (8e)–(8f) oraz (8g):

(8g) Pasowała mi wcześniejsza obrona pracy magisterskiej.

Przy intuicyjnie ocenianym tym samym znaczeniu formy finitywne z (8)–(8a) oraz (8e)–(8f) różnią się od tej z (8g) wartością kategorii rodzaju. Różnica ta z kolei daje podstawy do uznania, że formy bezoko-

licznikowa *obronić* z (8), nominalna *obronienie* z (8a) oraz frazy zdaniowe z (8e) i (8f) akomodują rodzaj nijaki nadrzędnej względem nich formy *pasowało*, z kolei forma nominalna *obrona* z (8g) akomoduje rodzaj żeński nadrzędnej formy *pasowała*. Wpływ akomodacyjny dotyczy także liczby, por. (11) i (11a):

(11) Najbardziej pasowałyby mi przyjeżdżać do Torunia rano.

(11a) Najbardziej pasowałyby mi ranne przyjazdy do Torunia.

W (11) forma bezokolicznikowa *przyjeżdżać* wymaga od swego nadrzędnika liczby pojedynczej, a forma nominalna *przyjazdy* z (11a) – liczby mnogiej.

Czasownik PASOWAĆ dostosowuje się do wymagań swojego podrzędnika również pod względem osoby. Przy frazach bezokolicznikowych i zdaniowych konieczna jest trzecia osoba. Niektóre podrzędniki nominalne akomodować mogą także inne wartości kategorii osoby, por. (8g) i (8h):

(8g) Pasowała mi wcześniejsza obrona pracy magisterskiej.

(8h) Rzeczywiście, ja pasowałam ci wcześniej.

Przykładów typu (8h) trudno, oczywiście, szukać w korpusach tekstów. Fraza nominalna mianownikowa lokowana przy formach czasownika PASOWAĆ jest nazwą czynności, co utrudnia użycie 1. i 2. osoby, ale ich nie uniemożliwia. Formy te muszą być odpowiednio uzasadnione sytuacyjnie. Możemy sobie bowiem wyobrazić, że w (8h) forma *ja* odnosi się do personifikowanej *obrony pracy magisterskiej*⁵.

W świetle przeprowadzonych analiz uzasadnione wydaje się twierdzenie, że czasownik PASOWAĆ, którego formy konstytuowały konstrukcje badane w p. 2.1., jest czasownikiem właściwym, tj. posiadającym w swym paradygmacie formy wchodzące w opozycje osoby, liczby, rodzaju, czasu i trybu. Swoistą cechą tego czasownika będzie natomiast otwieranie tzw. pozycji podmiotowej, realizowanej ekwiwalentnie przez frazy trzech typów: nominalną mianownikową, bezokolicznikową i zdaniową typu ŻE lub ŻEBY. Jak wiadomo, pozycja podmiotowa typowo realizowana jest przez frazę nominalną mianownikową. Realizację w postaci fraz innego typu przypisać można stosunkowo niewielu leksemom czasownikowym. Jak wynika z badań prowadzonych przez autorkę tekstu, leksemów dopuszczających ekwiwalencję frazy nominalnej mianownikowej i frazy bezokolicznikowej jest około 60. Z kolei zdaniem M. Świdzińskiego (1992: 192) ekwiwalencja frazy nominalnej mianownikowej i frazy zdaniowej ma miejsce przy co najmniej 57 leksemach czasownikowych. Ekwiwalencja fraz trzech typów, jaka ma miejsce przy czasowniku PASOWAĆ, jest zjawiskiem jeszcze rzadszym,

⁵ Odróżnienie form niewystępujących w tekstach, lecz tworzonych regularnie, od form systemowo blokowanych postulował Z. Saloni (1992).

obserwowanym przy mniej więcej 45 czasownikach, w tym tylko przy 10 ekwiwalentne są sobie frazy zdaniowe typu ŻE i ŻEBY⁶.

2.2. Przejdziemy teraz do ustalenia ekwiwalentów frazy bezokolicznikowej lokowanej przy formach PASOWAĆ w konstrukcjach typu (2), (4b)–(6b). W tym celu porównajmy przykłady (12) i (12a)–(12c):

(12) ...za taki sprzęt można sporo pewnie dostać tylko najpierw pasowałoby znaleźć osobę która kupi auto do którego jest części po prostu mało (Internet).

(12a)* ...za taki sprzęt można sporo pewnie dostać tylko najpierw pasowałoby znalezienie osoby która kupi auto do którego jest części po prostu mało.

(12b)* ...za taki sprzęt można sporo pewnie dostać tylko najpierw pasowałoby, że znajdzie się osobę która kupi auto do którego jest części po prostu mało.

(12c) ...za taki sprzęt można sporo pewnie dostać tylko najpierw pasowałoby, żeby znaleźć osobę która kupi auto do którego jest części po prostu mało.

Fraza bezokolicznikowa z (12) zastąpiona została frazami nominalną mianownikową w (12a), frazą zdaniową typu ŻE w (12b) oraz frazą zdaniową typu ŻEBY w (12c). W wyniku substytucji otrzymaliśmy dwie konstrukcje dewiacyjne, zob. (12a)–(12b), oraz jedną akceptowalną, zob. (12c). Wynik testu świadczy o tym, że w przeciwieństwie do konstrukcji z PASOWAĆ analizowanych w p. 2.1. wśród ekwiwalentów frazy bezokolicznikowej z konstrukcji typu (12) nie ma ani frazy nominalnej mianownikowej, ani frazy zdaniowej typu ŻE. Jedynym jej ekwiwalentem byłaby fraza zdaniowa typu ŻEBY.

Dodajmy, że frazy bezokolicznikowa i zdaniowa realizują tę samą pozycję przede wszystkim alternatywnie. Koordynacji poddają się z trudem, zob. (13):

(13) Musimy być w domu przed północą, więc pasowałoby wyjechać o jedenastej i żeby przejazd był otwarty.

Akceptowalność konstrukcji z (13) może budzić poważne zastrzeżenia.

Różnica w zestawie ekwiwalentów jest wyraźnym sygnałem, że w konstrukcjach typu (12) mamy do czynienia z innym leksemem PASOWAĆ niż ten, który konstytuował konstrukcje typu (8). Brak ekwiwalentu nominalnego jest skorelowany z cechami fleksyjnymi interesującego nas czasownika. Formy wchodzące w skład paradygmatu PASOWAĆ z (12) nie wchodzą w opozycje fleksyjne osoby, liczby i rodzaju. Są natomiast członami opozycji czasu i trybu, por. (12) i (12d)–(12f):

(12d) ...za taki sprzęt można sporo pewnie dostać tylko najpierw pasuje znaleźć osobę która kupi auto do którego jest części po prostu mało.

(12e) ...za taki sprzęt można było sporo pewnie dostać tylko najpierw pasowało znaleźć osobę która kupi auto do którego jest części po prostu mało.

(12f) ...za taki sprzęt można będzie sporo pewnie dostać tylko najpierw będzie pasowało znaleźć osobę która kupi auto do którego jest części po prostu mało.

⁶ Są to dane orientacyjne, będące efektem wstępnych badań czasowników otwierających tzw. podmiotową pozycję składniową.

PASOWAĆ z konstrukcji typu (8) uznaliśmy za czasownik właściwy. PASOWAĆ z (12) jest czasownikiem niewłaściwym. Niżej czasownik właściwy oznaczany będzie jako PASOWAĆ', a niewłaściwy – jako PASOWAĆ''.

2.3. Różnicy formalnej między PASOWAĆ' a PASOWAĆ'' towarzyszy intuicyjnie odczuwalna różnica znaczenia, którą da się sformalizować poprzez zastąpienie badanych czasowników ich leksykalnymi ekwiwalentami.

Ekwiwalentami form czasownika PASOWAĆ' z (1) i (5a)–(6a), (8) byłyby przede wszystkim formy leksemu ODPOWIADAĆ. Wynik testu sprzeczności do sprzeczności daje podstawy do mówienia, że jednostki te są synonimiczne, zob. (5d) i (5e):

(5d)* Jeśli pasowałyby mi zrobić tą sesję w plenerze, to nieprawda, że odpowiadałoby mi zrobić tą sesję w plenerze.

(5e)* Jeśli odpowiadałoby mi zrobić tą sesję w plenerze, to nieprawda, że pasowałyby mi zrobić tą sesję w plenerze.

W wyniku zastosowanej procedury otrzymaliśmy zdania sprzeczne, co oznacza, że ciąg *pasowałyby mi zrobić tą sesję w plenerze* jest synonimiczny wobec ciągu *odpowiadałoby mi zrobić tą sesję w plenerze*.

Z kolei ekwiwalentami form czasownika PASOWAĆ'' z (2) i (5b)–(6b), (12) mogą być na przykład formy czasowników NALEŻEĆ, TRZEBA, zob. (6d), WARTO, por. (14) i (14a):

(6d) Piszcie co robimy źle co pasowałyby // należałoby // trzeba by zmienić i co się Wam nie podoba.

(14) ...w dwie strony 60 km nie jest tak trudno zrobić ostatnie 5 km przyznając okropne góry ale warto no ale jak wiadomo kilka km pasuje zrobić przed tą wyprawą szkoda później się mordować (Internet).

(14a) ...w dwie strony 60 km nie jest tak trudno zrobić ostatnie 5 km przyznając okropne góry ale warto no ale jak wiadomo kilka km warto zrobić przed tą wyprawą szkoda później się mordować.

Wydaje nam się, że zastąpienie w (6d) formy *pasowałyby* formą *należałoby* lub *trzeba by* nie powoduje zmian gramatycznych ani semantycznych. Podobnie w (14a) zmian nie powoduje zastąpienie formy *pasuje* formą *warto*.

Jak widzimy, w zależności od kontekstu PASOWAĆ'' dopuszcza kilka ekwiwalentów leksykalnych, wszystkie jednak spośród czasowników niewłaściwych.

3. Porównanie jednostek PASOWAĆ' i PASOWAĆ'' z jednostkami o tym samym kształcie opisanymi w słownikach, zwłaszcza w ISJP, prowadzi do wniosku, że tylko dla PASOWAĆ' znaleźć można analog. Cechy gramatyczne i znaczenie zbliżają tę jednostkę do wyróżnionej w ISJP w haśle PASOWAĆ¹ pod numerem 5, której opis cytujemy poniżej, zob. (15):

(15) 5. Jeśli coś nam *pasuje*, to zadowala nas i chętnie się na to zgadzamy. Słowo potoczne. Wpadnę do ciebie rano, jeśli to ci *pasuje*. = odpowiadać

Zwróćmy uwagę, że w ISJP jednostka ta została opisana jako łącząca się z frazą nominalną mianownikową i celownikową⁷. Leksem będący przedmiotem naszego opisu otwiera zaś pozycję dla frazy bezokolicznikowej. Nieobecność w schemacie składniowym frazy bezokolicznikowej jest najprawdopodobniej konsekwencją nieodnotowania w korpusie stanowiącym podstawę opracowania słownika konstrukcji typu PASOWAĆ + bezokolicznik. Można jednak przewidzieć, że nawet gdyby takie przykłady znalazły się w korpusie, opisano by je jako przykłady użycia czasownika niewłaściwego. Autorzy ISJP jako czasowniki właściwe identyfikują wyłącznie formy czasownikowe łączące się z rzeczownikiem w mianowniku. Formy łączące się z ekwiwalentami rzeczowników w mianowniku traktowane są zaś jako mające w danym kontekście cechy czasownika niewłaściwego. Zgodnie z założeniami opisu przyjętymi w ISJP zarówno użycia form PASOWAĆ', jak i PASOWAĆ" w ISJP zidentyfikowane zostałyby jako użycia czasowników niewłaściwych. Zdaniem autorki tej pracy zasady opisu z ISJP zacierają granicę między czasownikami, które w ogóle nie dopuszczają łączliwości z rzeczownikiem w mianowniku, jak np. WYPADAĆ czy też PASOWAĆ", a czasownikami typu OPLACAĆ SIĘ i PASOWAĆ', które łączą się z bezokolicznikiem ekwiwalentnym pozycyjnie rzeczownikowi w mianowniku. Tym bardziej wydaje się to niekonsekwencją opisu, że w ISJP równocześnie opisuje się ciągi ekwiwalentne sobie w innych pozycjach, tzw. dopełnieniowych i okolicznikowych. Naszym zdaniem ekwiwalencja pozycyjna jest zjawiskiem obserwowanym we wszystkich typach pozycji składniowych, dlatego dla badanych jednostek proponujemy następujące schematy składniowe:

PASOWAĆ' [NPnom / INFP / SPże / SPżeby – NPdat] = odpowiadać
 PASOWAĆ" [INFP / SPżeby].

Leksem PASOWAĆ' jest czasownikiem właściwym. Otwiera dwie obligatoryjne, tj. konotowane, pozycje składniowe. Jedna realizowana jest wariantywnie przez frazę nominalną mianownikową (NPnom), frazę bezokolicznikową (INFP), frazę zdaniową typu ŻE (SPże) lub frazę zdaniową typu ŻEBY (SPżeby). Druga realizowana jest przez frazę nominalną celownikową (NPdat). PASOWAĆ' jest synonimem jednostki ODPOWIADAĆ⁸.

Leksem PASOWAĆ" jest czasownikiem niewłaściwym otwierającym jedną pozycję składniową, ekwiwalentnie realizowaną przez frazę bezokolicznikową lub frazę zdaniową typu ŻEBY. Znaczenie PASOWAĆ" bliskie

⁷ Człon mianownikowy nie jest co prawda ujęty w schemacie składniowym, ale czasownik ten opisany jest w ISJP jako czasownik właściwy, co zgodnie z założeniami słownika jest równoznaczne z łączliwością tego czasownika z członem mianownikowym (podmiotem w mianowniku).

⁸ W słownikach jednostce ODPOWIADAĆ także nie przypisuje się łączliwości z bezokolicznikiem. Konstrukcje takie notujemy natomiast w Internecie, np. *Najbardziej odpowiadałoby mi przeobrazić się w postaci z mojej sagi.*

jest znaczeniu czasowników niewłaściwych NALEŻEĆ, TRZEBA. PASOWAĆ” jest, jak się wydaje, stosunkowo niedawną innowacją leksykalną. Jest neosemantyzmem, który stracił związek znaczeniowy z innymi jednostkami o kształcie PASOWAĆ⁹. Jak pokazują przeprowadzone analizy, zmiana znaczenia spowodowała z kolei zmiany właściwości gramatycznych. Schemat składniowy PASOWAĆ” nie różni się od schematu jednostki TRZEBA. Potwierdza się tym samym obserwacja D. Buttler, że zmiany znaczenia jednostek są istotnym czynnikiem wpływającym na przeobrażenia ich łączliwości składniowej (zob. D. Buttler 1976: 48–57).

Na marginesie dodajmy, że gdybyśmy konstrukcje z PASOWAĆ” badali pod kątem poprawności językowej, uznalibyśmy najprawdopodobniej, że nie są one we współczesnej polszczyźnie funkcjonalnie uzasadnione. Formy PASOWAĆ” z powodzeniem można zastąpić formami czasowników niewłaściwych typu NALEŻEĆ, TRZEBA, WARTO. Poza tym, formy czasownika PASOWAĆ” mogą zakłócać zrozumienie wypowiedzi. Swym kształtem nawiązują bowiem do jednostek utrwalonych w tekstach języka polskiego, ale wnoszą inne znaczenie, niż mógłby się tego spodziewać użytkownik języka.

Rozwiązanie skrótów

- | | |
|----------------|---|
| Internet | – przykłady wyszukane w Internecie za pomocą wyszukiwarki Google. |
| ISJP | – <i>Inny słownik języka polskiego</i> (2000). |
| Korpus IPI PAN | – korpus języka polskiego przygotowany w Instytucie Podstaw Informatyki PAN pod kierunkiem A. Przepiórkowskiego; wersja udostępniana i opisana w Internecie na stronie: http://korpus.pl |
| NSPP | – <i>Nowy słownik poprawnej polszczyzny</i> (2000). |
| SJPSz | – <i>Słownik języka polskiego</i> (2003). |
| SWO | – <i>Słownik wyrazów obcych</i> (2000). |
| SWJP | – <i>Słownik współczesnego języka polskiego</i> (1999). |
| USJP | – <i>Uniwersalny słownik języka polskiego PWN</i> (2005). |

Literatura

- D. Buttler, 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
Inny słownik języka polskiego, 2000, red. M. Bańko, CD-ROM.
Nowy słownik poprawnej polszczyzny, 2000, red. A. Markowski, Warszawa, Portal PWN, CD-ROM.

⁹ Dokładniejsza analiza różnic znaczeniowych wymagałaby jednak przeprowadzenia analizy innymi metodami niż przyjęte w tym opracowaniu.

- Z. Saloni, 1992, *Co istnieje, a co nie istnieje we fleksji polskiej*, „Prace Filologiczne” XXXVII, s. 75–87.
- Z. Saloni, 1996, *Homonimia a hasła w słownikach polskich*, „Język Polski” LXXVI, z. 4–5, s. 303–314.
- Z. Saloni, 2000, *Wstęp do koniugacji polskiej*, Olsztyn.
- Z. Saloni, 2001, *Czasownik polski*, Warszawa.
- Z. Saloni, M. Świdziński, 1998, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Słownik języka polskiego*, 2003, red. M. Szymczak, Portal PWN, CD-ROM.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1999, red. B. Dunaj, Warszawa.
- Słownik wyrazów obcych*, 2000, red. J. Tokarski, Portal PWN, CD-ROM.
- M. Szupryczyńska, 1996, *Pozycja składniowa frazy celownikowej w zdaniu polskim*, Toruń.
- M. Świdziński, 1992, *Realizacje zdaniowe podmiotu-mianownika, czyli o strukturalnych ograniczeniach selekcyjnych*, [w:] *Opisać słowa*, red. A. Markowski, Warszawa, s. 188–201.
- Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, 2005, red. S. Dubisz, CD-ROM.
- M. Wiśniewski, 2005, *Dystrybucyjne właściwości odprzymiotnikowych nazw cech we współczesnej polszczyźnie*, Toruń.

Something Does Not Fit Here? On New Uses of the Verb *pasować* (Fit)

Summary

The subject of the description in the article is constructions including forms of the verb PASOWAĆ (fit) connected with an infinitive. Ability to connect with an infinitive is an innovation, still unrecognized in dictionaries, yet, quite numerous in contemporary Polish texts, especially on the internet.

The aim of the research is to characterize inflectional and syntactic qualities of the unit PASOWAĆ, as well as to find out if its new uses can be interpreted as one of the units described in dictionaries, which developed its syntactic ability to connect or whether a new lexeme needs to be distinguished. Grammatical description is accompanied by remarks on the meaning of the unit.

The analysis is conducted according to methods created by Polish structuralism.

The research leads to the conclusion that, in contemporary Polish texts, one can identify occurrences of a form belonging to two verbal lexemes PASOWAĆ followed by an infinitive. The first lexeme, marked as PASOWAĆ', is the proper verb, synonymous to the unit ODPOWIADAĆ (suit), see: *pasuje mi/odpowiada mi przyjść o piątej* (it suits me fine to come at five). The infinitive following PASOWAĆ' is a positional equivalent of a noun in the first declination case, i.e. receives the position of a sentence subject.

The second lexeme, marked as PASOWAĆ", is an improper verb, and its meaning comes close to the meaning of the verbs NALEŻEĆ, TRZEBA (have to, should). In the forms of the verb PASOWAĆ", the infinitive is equivalent to a clause with the connector *żeby* (so that).

Tłum. M. Kołodzińska

Anna Huk

(Akademia Pedagogiczna, Kraków)

JAKICH CZASOWNIKÓW RUCHU UŻYWAJĄ DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM? SEMANTYKA I STRUKTURA GRAMATYCZNA CZASOWNIKÓW RUCHU

Niniejszy artykuł będzie próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie: Czy dzieci rozumieją znaczenie czasowników ruchu i jak ich używają? Zgodnie z założeniami kognitywistów użycie słów w sytuacji zdaniowej odzwierciedla mentalne przyswojenie znaczenia. Według P.I. Slobina kolejność akwizycji elementów językowych przez dzieci zależy od dwóch czynników: „kolejności, w jakiej dziecko zaczyna rozumieć istotne dla tych elementów znaczenia, oraz względnej złożoności formalnej samych struktur językowych”¹. M. Tomasello podkreśla, że „cała wiedza językowa [...] wywodzi się w pierwszym rzędzie ze zrozumienia i wyartykułowania konkretnych wypowiedzi w konkretnych sytuacjach użycia językowego”². Biorąc pod uwagę powyższe stanowiska, badałam te czasowniki, które zostały użyte przez dzieci. Analizie poddałam odrębną klasę semantyczną czasowników – czasowniki ruchu, które wyodrębnia się na podstawie ich inwariantywnej cechy semantycznej „być, znajdować się w stanie ruchu, zmieniać położenie w przestrzeni”³.

Wśród czasowników niedokonanych tej grupy występuje morfologiczna opozycja czasowników oznaczających ruch ukierunkowany (*iść, lecieć, płynąć, nieść*) i oznaczających ruch nieokreślony co do kierunku (*chodzić, latać, pływać, nosić*)⁴. Ruch określony (ukierunkowany) jest aktualnie wykonywany w jakimś konkretnym czasie, podczas gdy ruch nieokreślony (nieukierunkowany) nie ma odniesienia do aktualności

¹ M. Bowerman, *Rola predyspozycji kognitywnych w przyswajaniu systemu semantycznego*, [w:] *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), Kraków 2003, s. 254–313, cyt. ze s. 261.

² M. Tomasello, *Czy małe dzieci posiadają składniową kompetencję osób dorosłych?*, [w:] *Akwizycja...*, op.cit., s. 144–222, cyt. ze s. 194.

³ W. Ibramigowa, *Struktura semantyczna czasowników oznaczających ruch postępowy w języku polskim*, „Poradnik Językowy” 1982, z. 2, s. 105.

⁴ *Encyklopedia języka polskiego*, S. Urbańczyk (red.), Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, s. 47.

wykonywania i trwania, jest czynnością zwyczajową, powtarzającą się lub potencjalną⁵.

Ruch rozumiem, za Andrzejem i Heleną Włodarczykami, którzy przy tworzeniu konceptualnego modelu ruchu zdefiniowali go jako strukturę⁶ (*structure*) z relacją zmiany (*change*) i trzema elementami: poruszające się ciało/ciała (*moving body/dies*) lub/i jego części, czas (*time*) i przestrzeń (*space*)⁷. Dodatkowo wyróżnili też relacje związane z ruchem, które mogą ukazać się w jego tle: trajektoria (*trajectory*) – funkcja poruszającego się ciała w czasie i przestrzeni; kontakt (*contact*) – relacja pomiędzy poruszającym się ciałem a czasem i przestrzenią; prędkość (*velocity*) – relacja pomiędzy przestrzenią a czasem. Warto dodać, że czasowniki ruchu doczekały się licznych opracowań językoznawczych⁸.

W niniejszej pracy, omawiając tę klasę czasowników, będę posługiwać się metodologią R. Laskowskiego, który wyróżnił następujące parametry ruchu liniowego⁹:

A. Typ środka przemieszczania się:

A1 czasowniki oznaczające przemieszczanie się przy pomocy własnego ciała subiekta:

A1₁ części ciała (kończyn) – *iść, stapać, człapać*¹⁰

A1₂ całego ciała – *pełznąć, lecieć*

A2 czasowniki oznaczające przemieszczanie się przy pomocy środka zewnętrznego (różnego od ciała subiekta) – *lecieć (samolotem), płynąć (statkiem)*

A0 czasowniki nie scharakteryzowane ze względu na typ środka przemieszczania się – *przenosić się, przesiadać*

B. Typ środowiska, w jakim zachodzi ruch (przemieszczenie):

B1 czasowniki oznaczające ruch po powierzchni nośnej – *iść, kroczyć, człapać się*

B2 ruch w wodzie – *płynąć, nurkować*

B3 ruch w powietrzu – *lecieć, szybować, pikować*

B0 czasowniki nie scharakteryzowane ze względu na typ środowiska – *przenosić się, zmierzać, udawać się*

⁵ J. Pyzik, *Iść czy jechać? Ćwiczenia gramatyczno-semantyczne z czasownikami ruchu*, Kraków 2003, s. 12.

⁶ Tłumaczenia anglojęzycznych terminów pochodzą od autorki artykułu.

⁷ A. i H. Włodarczyk, *Semantics of motion verbs – multiple inheritance of semantic features*, [w:] *Semantyka a konfrontacja językowa 2*, Z. Greń, V. Koseska-Toszeva (red.), Warszawa 1999, s. 59–84.

⁸ Por. prace: B. Bojar, *Polskie czasowniki ruchu*, „Polonica” (3) 1977, s. 97–139; M. Grochowski, *Eksplikacje znaczeń czasowników ruchu*, [w:] *Semiotyka i struktura tekstu*, M.R. Mayenowa (red.), Wrocław 1973, s. 189–199; R. Laskowski, *Czasowniki ruchu liniowego (czasowniki przemieszczania) w perspektywie kontrastywnej*, [w:] *Semantyka...*, op.cit., s. 49–57; K. Węgrzynek, *Kilka uwag o składni czasowników zamierzonego ruchu liniowego*, [w:] *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*, I. Bobrowski, K. Kowalik (red.), Kraków 2006, s. 379–388.

⁹ Poniższa charakterystyka parametrów ruchu liniowego pochodzi z pracy R. Laskowskiego, *Czasowniki ruchu...*, op.cit., s. 49–57.

¹⁰ Przykłady pochodzą z cytowanego artykułu R. Laskowskiego, *Czasowniki ruchu...*, op.cit.

C. Kierunek ruchu:

C1 czasowniki ruchu pionowego

C1₁ ruch ku górze – *wspinać się, drapać się*C1₂ ruch w dół – *nurkować, pikować*

C2 czasowniki ruchu poziomego

C0 czasowniki nie scharakteryzowane ze względu na kierunek ruchu – *przenosić się, przesiedlać się, gramolić się***D. Szybkość przemieszczania się:**D1 czasowniki ruchu szybkiego – *mknąć, pędzić, gnać*D2 czasowniki ruchu powolnego – *wlec się, ciągnąć się***E. Sposób przemieszczania się: charakter kontaktu ciała z powierzchnią nośną:**

E1 kontakt kończyn subiekta z powierzchnią nośną:

E1₁ kontakt nieprzerwany – *iść, kroczyć, stapać*E1₂ kontakt przerywany – *biec, skakać, lecieć*E2 kontakt całego ciała subiekta z powierzchnią nośną – *pełzać, gramolić się, drapać się.*

Materiał, z którego pochodzą analizowane przeze mnie czasowniki ruchu, został zebrany w roku szkolnym 2005/2006 na terenie przemysłowych przedszkoli podczas swobodnych rozmów z dziećmi, a także w sytuacjach aranżowanych przez badającą podczas prowadzonych zabaw¹¹. Nagrany materiał językowy uwzględnia wypowiedzi na linii: dorosły – dziecko oraz dziecko – dziecko. Badane przeze mnie dzieci w wieku przedszkolnym (5-, 6-latki) używają 11 czasowników ruchu zróżnicowanych co do kierunku: *chodzić* (nieokreślony) i *iść* (ukierunkowany), *jechać* (ukierunkowany) i *jeździć* (nieokreślony), *lecieć* (ukierunkowany) i *latać* (nieokreślony), *plywać* (nieokreślony), *przychodzić (do)* (nieokreślony) i *wychodzić (z)* (nieokreślony), *spaść* (ukierunkowany), *wrócić* (ukierunkowany).

Czasownikiem najczęściej występującym w dyskursie dziecięcym¹² jest czasownik *iść* (1. przenosić się z miejsca na miejsce, posuwać się stawiając kroki)¹³, opisuje on ruch ukierunkowany:

Potem wkłada ryby do wiaderka i już chce iść (ndk, forma bezokolicznikowa z czasownikiem posiłkowym *chcieć*)¹⁴ *do domu...i idzie* (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *do domu* (Michał K., 6 l.);

¹¹ Na temat znaczenia i funkcji zabawy por. M. Kiejar-Turska, B. Muchacka (red.), *Stymulacyjna i terapeutyczna funkcja zabawy*, Kraków 1999.

¹² *Dyskurs dziecięcy*, zgodnie z ujęciem G.W. Shugar, zakłada „aktywne, skuteczne i twórcze uczestnictwo dziecka w procesach dyskursywnych”. G.W. Shugar podkreśla, że kompetencja dyskursywna dziecka rozwija się wtedy, gdy dziecko aktywnie uczestniczy w różnych sytuacjach mówienia, a tym samym współtworzenia różnych rodzajów dyskursu – na podstawie: G.W. Shugar, *Dyskurs dziecięcy. Początki i źródła rozwoju*, [w:] *Dyskurs edukacyjny*, T. Rittel (red.), Kraków 1996, s. 49–57.

¹³ W nawiasie podaję definicje ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, odpowiadające kontekstom użycia danych czasowników przez dzieci. Cyfra przed definicją wskazuje na kolejność znaczenia w *Słowniku*.

¹⁴ Zamieszczony w nawiasach opis struktury gramatycznej czasowników powstał na podstawie metodologii kodowania słowoform, zamieszczonej w pracy T. Rittel, *Podstawy lingwistyki edukacyjnej. Nabywanie i kształcenie języka*, Kraków 1994, s. 187–189.

Potem chłopczyk zawiązuje buty i idzie (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *do przedszkola* (Patryk M., 6 l.);

Ubiera koszulkę, spodenki i idzie (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *do szkółki lulki* (Albina M., 5 l.).

Ze względu na typ środka przemieszczania (A)¹⁵ *iść* należy do czasowników oznaczających przemieszczanie się przy pomocy własnego ciała subiekta, tj. przy pomocy kończyn (A1₁). Ruch ten odbywa się po powierzchni nośnej (B1), a charakter kontaktu z nią jest nieprzerwany (E1₁).

Czasownik *chodzić* (fraz. ucześnieć, bywać, brać udział w czym, pracować gdzie) różni się od *iść* tylko tym, że należy do grupy czasowników ruchu nieukierunkowanego (bądź też ruchu wielokierunkowego)¹⁶, opisuje czynność potencjalną i wielokrotnie powtarzającą się, np.:

Jula chodzi (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *do starszaków* (Ola K., 5 l.);

Tata chodzi (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *na budowę* (Michał K., 6 l.);

Ja nie mogę chodzić (ndk, forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *móc*) *do kolegi, bo mam suchy kaszel* (Łukasz, 5 l.).

Z kolei czasowniki *przychodzić* (do) i *wychodzić* (z) określają dodatkowo kierunek ruchu (C). *Przychodzić* (1. posuwać się, zbliżyć się do określonego miejsca; idąc przybyć dokąd lub do kogo) informuje nas o kierunku „do wewnątrz”, a *wychodzić* (1. opuszczać jakieś miejsce, udając się dokąd) sygnalizuje kierunek „na zewnątrz”, np.:

Pani Irenka musi do nas przyjść (ndk, forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *musieć*) (Wiktoria D., 5 l.);

Piotrek wychodzi (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *do przedszkola* (Natalia L., 5 l.);

Potem ta myszka wychodzi (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *ze sklepu* (Romek J., 6 l.).

Jechać (1. przenosić się z miejsca na miejsce za pomocą płatnych środków lokomocji) jest czasownikiem ruchu ukierunkowanego, np.:

*Pamiętasz, jak nas zabrał autokar do takiego ogródka jednego i zabawki kumkały... a myśmy jechali*¹⁷ (ndk, forma prosta, czas przeszły z ruchomą końcówką, 1. os. lm.) *z panią dyrektorką i panią Basią* (Wiktoria B., 5 l.)

¹⁵ Symbole podaję zgodnie z metodologią R. Laskowskiego zaprezentowaną wcześniej.

¹⁶ J.D. Apresjan czasowniki ruchu nieukierunkowanego nazywa czasownikami ruchu wielokierunkowego w opozycji do czasowników ruchu jednokierunkowego. Por.: „Definicja czasowników ruchu wielokierunkowego składa się więc zazwyczaj z odnośnika do odpowiedniego czasownika ruchu jednokierunkowego i standardowej uwagi, powtarzanej przy wszystkich tych wyrazach, że przemieszczanie (oznaczane przez dany czasownik ruchu wielokierunkowego) odbywa się zwykle w różnym czasie albo w różnych kierunkach”. Cytat pochodzi z: J.D. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2000, s. 80.

¹⁷ Forma *myśmy jechali* jest ciekawym i rzadko spotykanym wśród dzieci przedszkolnych przykładem enklityki werbalnej w ustawieniu logicznym przed

– w przeciwieństwie do czasownika ruchu nieukierunkowanego *jeździć* (1. przebywać odległość jakimkolwiek środkiem lokomocji; prowadzić pojazd, podróżować, wędrować, udawać się dokąd. 3. o środkach lokomocji, pojazdach, wózkach: kursować, być w ruchu, posuwać się) np.:

Nie, autobus tam nie jeździ (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.), *chyba że autokar* (Wiktoria B., 5 l.);

Podobało mi się jak na nartach jeździli (ndk, forma prosta, czas przeszły, 3. os. lm.) *...no i ten hokej* (Tomek S., 6 l.).

Czasowniki te oznaczają przemieszczanie się przy pomocy środka zewnętrznego różnego od ciała subiekta (A2), por.:

A tata jeździ (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.) *motorem* (Kinga S., 5 l.); *Fajnie się jeździ* (ndk, forma bezosobowa z morfemem się oparta na 3. os. lp.) *po ciągiem...tam są fajne foteliki...a najfajniej jest nocą* (Asia S., 5 l.).

Ruch odbywa się po powierzchni nośnej (B1).

Wrócić (1. przybywać z powrotem do miejsca, w którym się było) to czasownik ruchu ukierunkowanego, określający ruch zmierzający ku punktowi wyjścia (C), np.:

Zobaczył, że ma ryby i wrócił (dk, forma prosta, czas przeszły, 3. os. lp.) *do domu* (Michał K., 6 l.).

Lecieć (1. przebywać jakąś przestrzeń w powietrzu, unosząc się za pomocą skrzydeł lub specjalnego mechanizmu; wznosić się w górę w samolocie) i *latać* (1. przebywać drogą powietrzną jakąś przestrzeń (zwykle tam i na powrót albo co pewien czas), unosić się, krażyć w powietrzu, wzbijać się w powietrze; fruwać. 4. pot. biegać, uganiać się) opisują kolejno ruch ukierunkowany – *Ciocia leciała* (ndk, forma prosta, czas przeszły, 3. os. lm.) *samolotem do Ameryki* (Michał Sz., 6 l.) i nieukierunkowany – *Motylki już latają* (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lm.) (Gabryś Ch., 5 l.).

Czasowniki te oznaczają przemieszczanie przy pomocy własnego całego ciała subiekta (A1₂) – *motylki* lub też przy pomocy środka zewnętrznego (A2) – *samolot*. Ruch odbywa się w powietrzu (B3).

Czasownik *latać* występuje również w innym znaczeniu – *biegać* (pot. biegać, uganiać się), por.: *Dzieci latają* (ndk, forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lm.) *po podwórku* (Małgosia K., 6 l.) – ruch przy pomocy kończyn (A1₁), po powierzchni nośnej (B1), ruch szybki (D1), kontakt kończyn subiekta z powierzchnią nośną przerywany (E1₂).

Pływać (1. utrzymywać się na powierzchni wody; wykonywać rękami i nogami (o zwierzętach czworonożnych: łapami) określone ruchy

czasownikiem. Współcześnie występuje ona najczęściej w języku potocznym oraz w literackim jako element stylizacji. T. Rittel zwraca uwagę na to, że ustawienie logiczne może się pokrywać z rytmicznym, co często zdarza się w grupie zdania nierozwiniętego – na podstawie: T. Rittel, *Szyk członów w obrębie form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 35–36.

w celu posuwania się po powierzchni wody lub w wodzie) opisuje ruch nieukierunkowany, który zachodzi przy pomocy własnego ciała subiekta (A1₂) w wodzie (B2), np.:

Ja byłam już dwa razy w Bulgarii, tam można pływać (ndk, forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *móc*) i *się opalać* (Kinga S., 5 l.);

Ta kaczka ma koło, bo nie umie pływać (ndk, forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *umieć*) (Mateusz S., 6 l.).

Spaść (1. opuszczać się szybko z góry na dół, lecieć z góry na dół) jest czasownikiem niemieszczącym się w klasyfikacji R. Laskowskiego, która nie obejmuje czasowników ruchu niezamierzonego, bez komponentu „w sposób zamierzony”. Chociaż Laskowski pisze, że czasownik *spaść* może mieścić się w jego klasyfikacji¹⁸, to jednak zanotowane przeze mnie użycie tego czasownika nie zawiera owego komponentu semantycznego. Według podziału B. Bojar¹⁹ czasownik ten komunikuje ruch pionowy w dół nie po powierzchni, por.: *O! Spadł* (dk, forma prosta, czas przeszły, 3. os. lp.) *obrazek!* (Patryk M., 6 l.).

Czasowniki używane, a więc rozumiane przez dzieci w dyskursie przedszkolnym, porównałam z czasownikami ruchu zamieszczonymi w podręczniku dla klasy zerowej *Wesoła szkoła sześciolatka*²⁰: *biegać, przebiegać, iść, latać, polecieć, odlecieć, odejść, spaść, wejść, wrócić, wracać, wychodzić*. Z przeprowadzonej analizy wynika, że w znacznej mierze pokrywają się one z używanymi przez dzieci w dyskursie przedszkolnym – por. tabela²¹.

Tabela 1.

Czasowniki ruchu w dyskursie przedszkolnym i w podręczniku
(oprac. A. Huk)

dyskurs przedszkolny 5- i 6-latka	podręcznik dla dzieci 6-letnich
iść	iść
jechać/jeździć	–
chodzić	wychodzić
latać /lecieć	latać /polecieć/odlecieć
pływać	–
przychodzić	–
spaść	spaść
wrócić	wracać/ wrócić
wychodzić	–
	biegać/przebiegać
	odejść
	wejść

¹⁸ R. Laskowski, *Czasowniki ruchu...*, op.cit., s. 51.

¹⁹ B. Bojar, *Polskie czasowniki ruchu*, op.cit., s. 97–139.

²⁰ S. Łukasik, H. Petkowicz, S. Koroszewski, *Wesoła szkoła sześciolatka*, cz. 1–5, Warszawa 2003.

²¹ Czasowniki dyskursu przedszkolnego zostały umieszczone wedle frekwencji, te zaś z podręcznika w sposób ukazujący ich odpowiedniość.

W podręczniku pojawiają się czasowniki, które nie występują w dyskursie przedszkolnym: *polecieć*, *odlecieć*, *biegać*, *przebiegać*, *odejść*, *wejść*. Trzy z nich (*polecieć*, *odlecieć*, *przebiegać*) należą do czasowników prefiksalnych pochodnych od czasowników podstawowych, pojawiających się w dyskursie przedszkolnym bądź też w podręczniku. Z tego powodu postanowiłam nie uwzględniać ich w dalszych analizach. Ponadto prefiksy modyfikują znaczenie czasowników, a także wprowadzają nowe implikacje, nie zawsze zrozumiałe dla dziecka w wieku przedszkolnym²². Chcąc sprawdzić rozumienie pozostałych trzech czasowników, pojawiających się w podręczniku (*biegać*, *odejść*, *wejść*), przygotowałam ankietę²³. Dzieci były pytane o znaczenie owych czasowników (Co to znaczy biegać/odejść/wejść?), a ponadto udzielały odpowiedzi na pytania pomocnicze²⁴.

W wyniku przeprowadzonych badań można stwierdzić, że dzieci znają znaczenie owych czasowników i poprawnie używają ich w dyskursie przedszkolnym. Czasownik *biegać* (1. być w biegu; poruszać się pośpiesznie w różnych kierunkach; gnać, gonić), zgodnie z podziałem R. Laskowskiego ze względu na typ przemieszczania, należy do czasowników oznaczających przemieszczanie się przy pomocy własnego ciała subiekta, w tym wypadku przy pomocy kończyn (A1₁), co ma odzwierciedlenie w definicjach owego czasownika objaśnianych i podawanych przez dzieci, np.:

Biega się nogami (Krystian B., 6 l.);

Biegać nogami (Marysia H., 6 l.);

Że to się tak (tu następuje pokaz biegania) *nogami rusza* (Michał B., 6 l.).

Ruch ten odbywa się po powierzchni nośnej (B1):

Biega się na podwórku (Michał B., 6 l.);

Biega się na boisku i na trawie (Ola D., 5 l.);

Biega się na polu, a w domu to nie (Karolina Z., 6 l.).

Kontakt z powierzchnią nośną na charakter przerywany (E1₂), np.:

To tak nogi do góry (pokaz) *i się biegnie* (Karolina Z., 6 l.);

Tak się nogami rusza (pokaz) (Bruno J., 5 l.).

²² Por. literaturę dotyczącą wpływu prefiksów na znaczenie: B. Kudra, *Wpływ przedrostków na łączliwość składniową czasowników ruchu*, Łódź 1993; A. Janowska, *Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie*, Katowice 1999.

²³ Ankieta powstała na podstawie ankiety zamieszczonej w artykule H. Borowiec, *Wyraz w świadomości językowej dziecka wstępującego do szkoły*, [w:] *Opuscula Logopaedica in honorem Leonis Karczmarek*, Lublin 1993, s. 181–194.

²⁴ Pytania pomocnicze typu: Biegać – kto może biegać? Gdzie można biegać? Z kim można biegać? Jak się biega? Odejść – kto może odejść? Gdzie można odejść? Z kim można odejść? Wejść – kto może wejść? Gdzie można wejść?

Czasownik *odejść* (1. idąc oddalać się, opuszczać jakieś miejsce), podobnie jak *wejść* (1. idąc, posuwając się naprzód, dostać się dokąd, do wnętrza czego, wkraczać), opisuje ruch przy pomocy kończyn subiekta ($A1_1$), po powierzchni nośnej ($B1$), z którą kontakt jest nieprzerwany ($E1_1$). Jednak powyższe parametry nie znajdują odzwierciedlenia w dziecięcych definicjach.

Na plan pierwszy wysuwają się definicje ukazujące łączliwość syntaktyczną tych czasowników, które można zakwalifikować do czasowników przyimkowych²⁵ o strukturze *V + do*, por.:

odejść – że ktoś musi *odejść* (Dominika M., 5 l.), ***odejść do*** jakiegoś kraju (Marysia H., 6 l.), ***odejść do babci*** (Kasia D., 6 l.);

wejść – że ktoś chce ***wejść do*** kogoś do domu (Krystian B., 6 l.), ***wejść do*** drzwi (Wojtek W., 6 l.), ***wejść do*** swojego domu (Anita K., 6 l.), no tak ***wchodzić do*** domu (Hubert K., 5 l.).

Definicje te często uzupełniane są licznymi elementami asocjacyjnymi, odnoszącymi się do dziecięcych doświadczeń, np.:

odejść – bierze się trochę jedzenia i ubrania, no i można wziąć jakąś kasetę...jak mój tata był w Niemczech dwa tygodnie, albo trzy (Dominika M., 5 l.);

wejść – żeby zapukać i wejść, jak ktoś chce pójść, albo coś zapłacić, albo do pani dyrektorki, to nie wolno od razu otwierać, tylko zapukać (Gosia P., 6 l.);

wejść – to znaczy, żeby pukać (Mikołaj L., 5 l.).

O kognitywnym przyswojeniu znaczeń owych czasowników świadczą również synonimiczne próby wyjaśniania za pomocą innych czasowników ruchu, np.:

biegać – szybko chodzić (Łukasz T., 6 l.);

odejść – pójść daleko od tej rzeczy (Tomek S., 6 l.), idzie się (Bruno J., 5 l.); to znaczy iść (Krystian B., 6 l.).

Podsumowując powyższe analizy, można stwierdzić, że czasowniki ruchu jako odrębna klasa semantyczna są dobrze znane i rozumiane przez dzieci w wieku przedszkolnym. O akwizycji owych czasowników świadczą nie tylko liczne użycia w dyskursie przedszkolnym, lecz również umiejętność wyjaśniania znaczeń danych czasowników. Przy eksplikacji znaczeń dzieci najczęściej używają definicji syntaktycznej, prezentując w ten sposób pozycje otwierane przez dany czasownik w ciągu syntagmatycznym²⁶. Definicji często towarzyszy pokaz (gest, ruch, mi-

²⁵ Fraza postpozycyjna tych czasowników *V + przyimek* oznacza tę samą relację – na podstawie: T. Rittel, *Czasownik w „Arkadii” Elżbiety Drużbackiej w kontekście rozważań nad wyrazem morfologicznym*, [w:] *Studia historyczno-językowe II*, M. Kucała, W.R. Rzepka (red.), Kraków 1996, s. 259–268, na temat czasowników przyimkowych: s. 263–264.

²⁶ Na temat sposobów definiowania czasowników por.: A. Huk, *Definiowanie znaczeń. Pozycje relewantne i redundantne* (w druku).

mika) – takie sprzężenie semantyczne pełni funkcję komunikacyjną i ekspresywną, a także świadczy o kognitywnym przyswojeniu danych czasowników. Wyniki badań zgadzają się z założeniami badaczy mowy dziecka mówiącymi, że język pojawia się zawsze w konkretnych kontekstach, zaś podstawowymi jednostkami podlegającymi akwizycji są konstrukcje²⁷.

Dzieci używają 11 czasowników ruchu w następujących konstrukcjach gramatycznych:

- 1) *iść* [1] – forma bezokolicznikowa z czasownikiem posiłkowym *chcieć*; forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.;
- 2) *chodzić* [fraz.] – forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *móc*; forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.;
- 3) *przychodzić (do)* [1] – forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *musieć*; forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.;
- 4) *wychodzić (z)* [1] – forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.;
- 5) *jechać* [1] – forma prosta, czas przeszły z ruchomą końcówką, 1. os. lm.;
- 6) *jeździć* [1, 3] – forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lp.; forma prosta, czas przeszły, 3. os. lm.; forma prosta bezosobowa;
- 7) *wrócić* [1] – forma prosta, czas przeszły, 3. os. lp.;
- 8) *lecieć* [1] – forma prosta, czas przeszły, 3. os. lm.;
- 9) *latać* [1, 4] – forma prosta, czas teraźniejszy, 3. os. lm.;
- 10) *pływać* [1] – forma bezokolicznikowa z czasownikiem modalnym *móc* i *umieć*;
- 11) *spaść* [1] – forma prosta, czas przeszły, 3.os. lp.

Czasowniki z dyskursu przedszkolnego, w znacznej mierze, pokrywają się z zamieszczonymi w podręczniku *Wesoła szkoła sześciolatka*. Oznacza to, że słownictwo elementarza (dotyczące czasowników ruchu) uwzględnia możliwości umysłowe dziecka 5-, 6-letniego²⁸ i jest dostosowane do myślenia konkretno-wyobrażeniowego²⁹ właściwego temu wiekowi. Wymieniane przez dzieci czasowniki spełniają wymóg konkretności, są dobrze używane w kontekście, a tym samym właściwie wyjaśniane i rozumiane.

²⁷ E. Dąbrowska, W. Kubiński, *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, [w:] *Akwizycja...*, op.cit., s. 9–29.

²⁸ Na temat słownictwa elementarza w kontekście możliwości umysłowych dziecka pisała H. Borowiec. W swoich badaniach nie uwzględniła jednak podręcznika *Wesoła szkoła sześciolatka* – por.: H. Borowiec, *Słownictwo elementarza a możliwości umysłowe dziecka*, Lublin 1996.

²⁹ O myśleniu konkretno-wyobrażeniowym pisze m.in.: M. Przetacznikowa, *Rozwój psychiczny dzieci i młodzieży*, Warszawa 1967, s. 132–140.

***What Dynamic Verbs Are Used by Kindergarten Children?
Semantics and Grammatical Structure of Dynamic Verbs***

Summary

Language acquisition is a popular trend in cognitive linguistics. The article raises the issue of dynamic verb acquisition by kindergarten children. The analysis is based on dynamic verbs used by children of that age. The material was gathered during casual conversations with children, as well as in the course of games arranged at Przemyśl kindergartens. Thus gathered verbs were semantically and grammatically analyzed and compared with the verbs from the children's book *Wesoła szkoła sześciolatka (A Happy School of a Six-Year-Old)*. The research results show acquisition of eleven dynamic verbs (meaning: walk, go out, come back, fly, swim, sleep). The children are familiar with them, as they use them quite often in their talks, and they can also define their meanings. To explain them, the children frequently use gestures and faces. To explicate them, they usually use syntactic definitions, thus presenting positions opened by the verb in a syntagmatic chain. It proves the cognitivist assumption about contextual language acquisition and about constructions as basic acquisition units. The dynamic verbs mentioned by the children are concrete, successfully used in context, so they are well explained and perfectly understood.

Tłum. M. Kołodzińska

Mirosław Dawlewicz
(Wilno)

O SPOSOBACH TWORZENIA OKAZJONALIZMÓW SŁOWOTWÓRCZYCH Z ZAKRESU LEKSYKI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ W PRASIE POLSKIEJ NA LITWIE

Celem artykułu jest prezentacja oraz analiza strukturalna okazjonalizmów społeczno-politycznych występujących we współczesnej prasie polskiej wydawanej na Litwie. Według badaczy, zmiany społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne, zachodzące w państwie, prowadzą do przeobrażeń w sferze języka i komunikowania, znajdujących swoje odzwierciedlenie w warstwie leksykalnej¹. Ścisły związek publicystyki ze zmianami ustrojowymi powoduje konieczność wprowadzania przez prasę nowych wyrazów na określenie nowych desygnatów. Prezentowany w niniejszym artykule materiał leksykalny dostarcza wielu przykładów nowego słownictwa zarówno systemowego, jak i pozasystemowego, funkcjonującego współcześnie w polszczyźnie wileńskiej. Podobnie jak w języku ogólnopolskim, odrębną kategorię neologizmów strukturalnych stanowi tu tzw. *słownictwo okazjonalne*.

Termin *okazjonalizm*, używany w licznych pracach językoznawczych, ma charakter wieloznaczny. W polskiej literaturze przedmiotu używa się wymiennie takich terminów, jak: *okazjonalizm*, *indywidualizm*, *neologizm pozasystemowy*, *neologizm sytuacyjny*². Według definicji zaproponowanej przez Krystynę Chruścińską:

¹ Por. przykładowo: K. Mosiołek-Kłosińska, *Ślady polskich przemian po 1989 roku w słownictwie ogólnym*, [w:] *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym. Prace poświęcone Profesor Halinie Satkiewicz z okazji jubileuszu Jej i Jej Zakładu*, pod red. W. Gruszczyńskiego, J. Bralczyka, G. Majkowskiej, Warszawa 1999, s. 37; artykuły [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, pod red. S. Dubisza, S. Gajdy, Warszawa 2001; H. Satkiewicz, *Zmiany w zasobie leksykalnym najnowszej polszczyzny*, [w:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*, seria *Język na pograniczach*, nr 11, Warszawa 1994, s. 143–147; T. Smółkowa, *Nowe słownictwo polskie*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 397–404; H. Jadacka, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa 2001; K. Geben, *Nowe tendencje leksykalne w języku polskiej inteligencji mieszkającej na Wileńszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2004, z. 8, s. 64–71 i in.

² Szerzej o próbie scharakteryzowania i porównania terminów bliskoznacznych *okazjonalizm* w artykule: K. Chruścińska, *O formacjach potencjalnych*

[...] *okazjonalizmami* są niekategorialne tekstowe derywaty słowotwórcze systemowe i pozasystemowe, którym właściwe jest nieustabilizowanie w normie leksykalnej języka. Tak rozumiany *okazjonalizm* obejmuje więc swoim zakresem dotychczas stosowane w literaturze pojęcia: *neologizm pozasystemowy*, *neologizm analogiczny*, *neologizm absolutny* i *indywidualizm*, którymi określane były niekategorialne zjawiska tekstowe i językowe. Zgodnie z dotychczasowym uzusem okazjonalizmami nazywamy tylko formacje słowotwórcze; oczywiście można mówić także szerzej o okazjonalizmach leksykalnych³.

D. Buttlerowa wspomina o nich jako o neologizmach „[...] niejako «sytuacyjnych», stanowiących jednorazową, spontaniczną reakcję mówiącego na jakiś aktualny bodziec [...]”⁴. Z kolei B. Kudra, definiując termin *okazjonalizmy polityczne* oraz omawiając sposoby ich powstawania, przyjmuje, że „[...] są to pojedyncze wyrazy lub grupy wyrazów (formacje słowotwórcze, neosemantyzmy, neofrazeologizmy), którym właściwe jest nieustabilizowanie w normie leksykalnej języka, oryginalność, przygodność użycia oraz ekspresywność”⁵.

Prezentowane słownictwo, jak już zasygnalizowano we wstępie, pochodzi z prasy polskiej wydawanej współcześnie na Litwie w okresie od czerwca 2002 do końca grudnia 2005 r. Jest to głównie „Kurier Wileński”, jedyny i najdłuższy ukazujący się dziennik w języku polskim na Litwie. Ponadto ekscerpcją objęto wybrane teksty prasowe z miesięcznika „Magazyn Wileński”, „Tygodnik Wileńszczyzny” (z dodatkiem „Rota”) oraz dwutygodnik „Nasz Czas”⁶. Niniejszy artykuł stanowi swoistą kontynuację wcześniej rozpoczętych badań autora z zakresu współczesnych pojęć politycznych i społecznych w języku polskiej mniejszości narodowej na Litwie⁷.

i okazjonalnych. Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego, Prace Językoznawcze nr 91, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 69–79. O wcześniejszych nazwach pokrewnych terminowi *neologizm* (np. *wyrazy nowotne*, *wyrazy ukute*, *nowotwór* itd.) m.in. w artykule D. Buttler, *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy” 1962, z. 5–6, s. 235–244.

³ K. Chruścińska, *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych*, op.cit., s. 75.

⁴ D. Buttler, *Neologizm i terminy...*, op.cit., s. 239. Por. J. Puzynina, *O pojęciu potencjalnych formacji słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 1966, z. 8, s. 329–338.

⁵ Zob. B. Kudra, *W sprawie dokumentacji leksykograficznej okazjonalizmów politycznych*, [w:] *Semiosis Lexicographica I*, red. J. Wawrzyńczyk, Warszawa 1999, s. 36; tejsze, *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów politycznych*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 8, s. 35–44.

⁶ Miesięcznik „Magazyn Wileński” – pismo Polaków na Litwie, ukazuje się od stycznia 1990 r. „Tygodnik Wileńszczyzna” z dodatkiem historyczno-patriotycznym „Rota” dla Polaków na Litwie ukazuje się od 1994 r. (do stycznia 2003 r. – pod tytułem „Przyjaźń”). Dwutygodnik „Nasz Czas” poświęcony życiu i kulturze Polaków na Litwie, Łotwie i w Estonii.

⁷ Por. m.in. M. Dawlewicz, *Słownictwo społeczno-polityczne w języku osób polskiego pochodzenia na Litwie (na podstawie badań ankietowych)*, „Poradnik Językowy” 2005, z. 1, s. 10–26; tegoż, *Ekspansja „euroslownictwa” na łamach prasy polskiej na Litwie*, „Poradnik Językowy” 2005, z. 6, s. 25–35.

Wśród okazjonalnych derywatów społeczno-politycznych najczęstsze okazały się formacje utworzone metodą sufiksacji bądź prefiksacji. Kolejne miejsca zajmują liczne serie derywatów złożonych (kompozitów). Osobną grupę okazjonalizmów stanowią formacje powstałe wskutek kontaminacji i skrótów.

STRUKTURY PREFIKSALNO-SUFIKSALNE

W tworzeniu prostych struktur prefiksально-sufiksalnych produktywnością odznaczył się obcy (łaciński) formant *anty-*, oznaczający przeciwieństwo tego, przeciwstawianie się temu, na co wskazuje wyraz podstawowy przez dodanie przyrostków *-ista*, *-owiec*. Są to określenia osób, będących przeciwnikami poglądów lub idei politycznych oraz władzy Rolandasa Paksasa, byłego prezydenta Republiki Litewskiej⁸ – por. np.:

– **antypaksista**: „Bardziej zabójczego scenariusza, jakim była ekwilibrystyka z Borisowem, nie wymyśliłby nawet najzagorzalszy *antypaksista*” (KW 03 – 05.2004, nr 65, s. 7);

– **antypaksowiec**: „Uważni obserwatorzy otwartych telewizyjnych dyskusji, połączonych z telefonicznym głosowaniem, nie bacząc na wszelkie wysiłki i sztuczki najemnych prowadzących, kończą się wysoką porażką *antypaksowców* [...]” (KW 24–26.01.2004, nr 16, s. 5).

Na zasadzie analogii i skojarzenia brzmieniowego konstrukcji, na przykład na wzór *ukoronowanie* i *zakamuflować się* (derywatu *prefiksально-sufiksально-постфиксально*), utworzone zostały nowe formacje wyrazowe „*uberlenie*” oraz *zakomisarzować się*, nazywające wytwór czynności lub rezultat procesu:

– „**uberlenie**” ‘uwięnczenie rezultatu czyjejś pracy poprzez wręczenie berła’: „Ukoronowaniem, a raczej ... «*uberleniem*» uroczystości był wzruszający akcent wręczenia zaskoczonyj Irenie Litwinowicz w imieniu całej trupy królewskiego berła” (MW 2005, nr 10, s. 18);

– **zakomisarzować się**: „[...] Jeszcze nikomu oddanemu pod sąd takiej komisji włos z głowy nie spadł, ale co sobie tacy komisarze powdziejczą się przed kamerami, to ich. Dlatego, gdyby im tylko pozwolić, *zakomisarzowaliby się* w tym Sejmie na śmierć” (MW 2005, nr 5, s. 4).

⁸ Rolandas Paksas, polityk litewski, prezydent Litwy w latach 2003–2004. Został odsunięty od władzy w kwietniu 2004 r. na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego RL, który uznał prezydenta za winnego udostępnienia tajemnic państwowych, bezprawnego nadania obywatelstwa litewskiego w zamian za finansowanie jego kampanii wyborczej oraz ingerowania w działalność firm prywatnych.

STRUKTURY SUFIKSALNE

Zebrany materiał wskazuje na dużo większą popularność form *sufiksalnych*. W większości są to formacje potencjalne, mieszczące się w systemie słowotwórczym polszczyzny, utworzone przez analogię do struktur już istniejących. Podobnie jak w materiale polskich badaczy, sporą część przykładów stanowią przede wszystkim ekspresywne określenia zwolenników pewnych poglądów oraz ideologii politycznych bądź działaczy i członków należących do różnych ugrupowań lub partii politycznych, często derywowane od osobowych nazw własnych⁹. Można wyodrębnić tu następujące kategorie semantyczne:

A. Nazwy subiektów (nosicieli) cech. Obejmują one nazwy osób charakteryzujących się przynależnością do partii lub ugrupowań politycznych, a także związanych z instytucją oświatową i wojskiem:

– „*jezuiciak*” ‘uczeń gimnazjum jezuitów’: „Dwie daty: 435 rocznica założenia kolegium i 10-lecia odrodzenia gimnazjum uroczyscie były obchodzone przez *jezuiciaków*», którzy szczytą się i przy każdej okazji podkreślają, że są kontynuatorami dawnych tradycji szkół jezuickich w Wilnie” (MW 2005, nr 10, s. 27);

– *paksista* ‘osoba, będąca zwolennikiem poglądów, idei prezydenta Rolandasa Paksasa’: „[...] Swoje rewelacje na ten temat skauci Kubiliusa zaczerpnęli z brukowca «Ekstra», który zamieścił kopię stworzonego przez *paksistów* projektu pt. *Struktura choroby Litwy*” (MW 2004, nr 10, s. 9);

– *paksoid* ‘osoba, będąca zwolennikiem poglądów, idei prezydenta Rolandasa Paksasa’: „Zostają przy Paksasie również ci *paksoidzi*, dla których jego dymisja jest bardziej nawet korzystna, niż utrzymanie się na urzędzie” (KW 03–05.2004, nr 65, s. 7);

– *plechawiczuk* ‘członek litewskiego Korpusu Posiłkowego generała Plechavičiusa¹⁰’: „*Plechawiczuki* do mnie wtedy strzelali. Przestrzelili kożuch [...]” (KW 9.08.2005, nr 151, s. 1).

Na uwagę zasługuje ostatnia formacja słowotwórcza – *plechawiczuk* (lm. *plechawiczuki*). Została ona utworzona za pomocą regionalnego (kresowego) formantu zdrabniającego *-uk* (litewska postać *-ukas*), który uważa się za charakterystyczną cechę polszczyzny północnokresowej¹¹.

B. Nazwy materiałowe. Odnotowano tu szerzący się ostatnio w potocznym języku środowisk pracowniczych wyraz *kopertówka*, stosowa-

⁹ Por. B. Kudra, *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów...*, op.cit., s. 40.

¹⁰ Gen. Povilas Plechavičius (1890–1973). W okresie II wojny światowej stał na czele podporządkowanych Niemcom litewskich formacji wojskowych nazywanych „*Vietinė rinktinė*”.

¹¹ Por. B. Dubicka, *Niektóre odrębności słowotwórcze polszczyzny wileńskiej*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, pod red. J. Riegera, W. Werenicza, t. IV, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 71–79.

ny na określenie nieoficjalnego i nieopodatkowanego wynagrodzenia, wręczanego w kopercie. W tworzeniu tego typu kategorii nazwy posłużono się produktywnym formantem *-ówka*:

– *kopertówka*: „Obywatel czy przedsiębiorca przywalony podatkami ponad siły zaczyna po prostu mataczyć, szuka luk prawnych, nagina i łamie to prawo, prowadzi podwójną księgowość, pracodawca wprowadza *kopertówki* zamiast oficjalnych gaź itd., itp.” (MW 2005, nr 3, s. 7).

C. Nazwy żeńskie. Inną techniką derywacji okazjonalizmów sufiksalnych jest wykorzystywanie formantu *-ka* w tworzeniu pojedynczych osobowych nazw żeńskich. W prezentowanym materiale leksykalnym feminitywa typu *parlamentka*, *polityczka* trzeba uznać za nacechowane. Są wynikiem naruszenia normy poprzez zmianę kategorii rodzaju gramatycznego podstaw rzeczowników męskich, np.:

– *parlamentka* ‘członkini parlamentu’: „A i *parlamentki* też by sobie pofikały, bo od tego ciągłego siedzenia w ławach obrastają w «koła ratunkowe» na talii i biodrach” (MW 2005, nr 4, s. 36);

– *polityczka* ‘kobieta polityk’: „A w polityce nudno w upał i w deszcz. Nawet główki polityków i *polityczek* w telewizorach jakieś nieciekawe, ospale, bez wigoru” (KW 23–25.07.2005, nr 140, s. 2).

W języku ogólnym niektóre formacje tego typu (z sufiksem *-ka*), podobnie jak z formantem *-ak* w przykładzie *jezuiciak*, mają charakter ekspresywny. Właściwe jest im sygnalizowanie stylu potocznego, niekiedy z żartobliwym bądź subiektywnym nacechowaniem pejoratywnym¹².

D. Nazwy abstrakcyjnych cech, czynności, stanów. Należą tu derywaty utworzone od osobowych nazw własnych, będących symbolami pewnych postaw lub poglądów, ocenianych negatywnie:

– „*paksiada*” ‘ogół czynności, zjawisk związanych z prezydentem Rolandasem Paksasem’: „Żeby zakończyć analizę *«paksiady»*, cofnijmy się na chwilę do wyborów prezydenckich” (KW 24–26.01.2004, nr 16, s. 5);

– „*paksizm*” ‘zespół poglądów, idei, postaw związanych z Rolandasem Paksasem’: „Konserwatyści również gadają od rzeczy. Andrius Kubilius, który całkiem niedawno bił się w piersi i przeproszał naród za haniebną sprzedaż rafinerii Amerykanom, teraz nagle bzyka, że największą przegraną w aferze «Williams» było narodzenie się... *«paksizmu»!* [...] *«Paksizm»* – to nie «błąd konserwatystów», to przebudzenie

¹² Zob. *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzycykowej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1999, s. 429. Por. też o sposobach tworzenia feminitywów [w:] J. Fras, *Komunikacja polityczna. Wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław 2005, s. 214–218 oraz wybrane zagadnienia poświęcone potoczności w języku (m.in. o wpływie mediów na poszerzanie się sfery potoczności) [w:] J. Warchala, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003, s. 200–216.

się autentycznej demokracji, zdrowego rozsądku i odwagi przed obliczem aroganckich panów” (KW 13.10.2005, nr 198, s. 2);

– *widacczyzna* ‘zespół poglądów, idei, postaw związanych z Janem Widackim¹³’: „Raz zasiana *widacczyzna*, jest nadal kultywowana, przybiera nawet formy «gry bez reguł», by tylko udowodnić swe głupie racje i błędnie rozumianą «europejskość»” (MW 2000, nr 4, s. 3).

E. Nazwy osobowych wykonawców czynności. W tej kategorii semantycznej znalazło się określenie osoby charakteryzującej się umiejętnością lub skłonnością do wykonywania pewnych czynności, zwolennika pewnych poglądów:

– *lituanizator* ‘biorący udział w lituanizowaniu’: „Nawet najbardziej paranoidalni spośród *lituanizatorów* z «Vilniji», i ci dzielą Polaków na Litwie na «tutejszych», Wiczów, spolonizowanych Litwinów i «czystych» Polaków” (MW 1992, nr 7, s. 1).

Przez analogię utworzone zostały również wyraźnie nacechowane ekspresywnie okazjonalne kalki słowotwórcze *biuronacjokracja* // *sejmokracja*. Formalnie są one tożsame z istniejącymi już w języku strukturami – por. *biurokracja*¹⁴:

– *biuronacjokracja*: „[...] rzeczywiście to partyjna biurokracja, ale jak wyrzucanie Litwinów, to już nagonka na tle narodowościowym. [...] *Biuronacjokracja* to monolit” (MW 1990, nr 4, s. 4);

– *sejmokracja*: „Obecnie mamy paradoksalną sytuację: cała *sejmokracja* (za nielicznymi wyjątkami) i skorumpowana biurokracja walczą z instytucją prezydenta, domagają się «czystki» kadrów (chyba na wzór stalinowskich), udowadniają, że prezydent to największy wróg kraju, agent Rosji itd.” (KW 24–26.01.2004, nr 16, s. 5).

KOMPOZYCJE

Kolejnym sposobem reprodukcji leksykalnej, dość często wykorzystywanym w analizowanych tekstach prasowych do tworzenia form okazjonalnych, są *k o m p o z y c j e*. Są to konstrukcje potencjalne, najczęściej interfiksarno-sufiksalne lub interfiksarno-paradygmatyczne, utworzone typowymi dla złożeń interfiksami (-o-) oraz nieliczne jednostki powstałe w wyniku derywacji dezintegralnej i paradygmatycznej, np.: *blondpartyjka*, *księgonosz*, *specmsza*, *socland* i in.

Ze względu na charakter wyrazów motywujących złozenia te – biorąc pod uwagę część mowy, przez którą jest motywowany każdy z członów – można podzielić na następujące grupy podstawowe:

¹³ Prof. Jan Widacki, kryminolog, prawnik, pierwszy ambasador RP na Litwie po odzyskaniu przez nią niepodległości.

¹⁴ Por. Z. Adamiszyn, *O sposobach i przyczynach powstawania derywatów okazjonalnych w potocznym akcie mowy*, „Socjolingwistyka” nr 11, Kraków 1991, s. 78.

- rzeczownik + rzeczownik: *blondformacja*, *blondpartyjka*, *borisomania*, *euroland*, *eurozwątpienie*, *Leninworld*, *lumpenwilnianin*, *rusłanomania*, *socland*, *Stalinworld*, „*spirytusociąg*”, „*zuokaland*”, *zuokman*;
- rzeczownik + rzeczownik + rzeczownik: *radnomordobicie*;
- rzeczownik + przymiotnik: *binladenopodobny*;
- rzeczownik + czasownik: *gazetoczytacz*, *księgonosz*;
- przymiotnik + przymiotnik lub rzeczownik: *specmsza*, *świętokrowizm*.

Oto przykłady wybranych kontekstów z interesującymi nas formacjami:

– *binladenopodobny* 'podobny do Osamy bin Ladena, przywódcy terrorystycznej organizacji Al-Kaida': „[...] Cóż, w tej sytuacji trudno o lepszą reklamę niż pałac prezydencki uwięziony w mackach przestępczej ośmiornicy, która z przemytu fajek finansuje «radosną» działalność osób *binladenopodobnych*” (MW 2003, nr 3, s. 4);

– *biuronacjokracja* 'o biurokracji partyjnej charakteryzującej się nacjonalizmem': „[...] rzeczywiście to partyjna biurokracja, ale jak wyrzucanie Litwinów, to już nagonka na tle narodowościowym. [...] *Biuronacjokracja* to monolit” (MW 1990, nr 4, s. 4);

– *blondformacja* 'o PPL – Polskiej Partii Ludowej¹⁵, konkurencyjnej formacji politycznej AWPL [Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – M.D.], kojarzonej z jej przewodniczącą blondynką': „[...] Jeżeli bowiem wierzyć «Kurierowi Wileńskiemu», żadna z litewskich partii nie chciała przytulić do swego łona tej *blondformacji*” (MW 2004, nr 9, s. 5);

– *blondpartyjka* 'por. wyżej': „[...] Wówczas urodzona przez towarzysza M. *blondpartyjka* (była taka – ksywka: pipielka) w związku z odrzuceniem przez AWPL tej koalicji zrodziła nawet huczne oświadczenie «w związku z konfliktem wynikłym podczas wyborów władz m. Wilna», w którym jak ta żabka podstawia łapkę tam, gdzie konia kuja” (Tyg. Wil./Rota 11–17.08.2005, nr 32/nr 347, s. 5);

– *borisomania* 'popieranie Jurija Borisowa¹⁶': „I znów mamy prezydenckie wybory. Wywietrzyliśmy po Paksasie Pałac Prezydencki, pewnie go nawet wydezynfekowaliśmy, by następcą przypadkiem nie zapadł na jakąś *borisomanię*” (MW 2004, nr 5, s. 7);

– *euroland* 'strefa gospodarcza, obejmująca kraje, które przyjęły walutę euro': „Analitycy wypowiedali się o nowej walucie z optymizmem,

¹⁵ Polska Partia Ludowa na Litwie (PPL), utworzona 27 lipca 2002 r., przewodnicząca – Antonina Połtawiec.

¹⁶ Jurij Borisow, Rosjanin, właściciel kowieńskich zakładów remontu helikopterów; najhojniejszy sponsor kampanii wyborczej byłego litewskiego prezydenta Rolandasa Paksasa. Po wyborze na prezydenta Litwy Paksas w kwietniu 2003 r. w trybie wyjątkowym nadał Borisowowi obywatelstwo litewskie. Sąd Konstytucyjny RL uznał ten fakt za rewanż za pomoc finansową i pozbawił Borisowa obywatelstwa litewskiego. W kwietniu 2004 r. sprawa ta stała się jedną z przyczyn odsunięcia Paksasa od władzy przez parlament litewski.

politycy byli w euforii, a ekonomiści podkreślali korzyści wynikające z powstania *eurolandu*" (KW 22.06.2005, nr 120, s. 4);

– *euro-litowy* 'o urządzeniu w sklepie umożliwiającym obliczanie należności za zakupiony towar zarówno w euro, jak i litach': „*Euro-litowe* aparaty kasowe” (tytuł artykułu KW 22.06.2005, nr 120, s. 3);

– *eurozwątpienie* 'o powszechnym zwątpieniu i negatywnych skutkach wprowadzenia euro': „W momencie ogólnego *eurozwątpienia* we Włoszech podniosły się głosy, żeby wracać do lira, w Holandii – do guldena” (KW 22.06.2005, nr 120, s. 4);

– *gazetoczytacz* 'ten, kto czyta gazety': „[...] A telewizz, radiosłuchacz i *gazetoczytacz* wszystko to przyswaja i uważa się za dobrze poinformowanego i posiadającego własne zdanie” (KW 26–29.03.2005, nr 58, s. 7);

– *księgonosz* 'ten, kto nosi książki': „[...] W dużym stopniu zawdzięcza to ludziom, którzy przeszli do historii Litwy pod nazwą «knygnešys» (dosłownie: *księgonosz*), po polsku zwykle nazywanym kolporter książki” (KW 18.03.2005, nr 52, s. 1);

– *Leninworld* 'Świat Lenina'¹⁷: „Litewski socland przez zagranicznych korespondentów zwany jest też Światem Stalina (*Stalinworld*), chociaż bardziej pasowałaby do niego nazwa *Leninworld*, bo Stalin jest tu tylko jeden, natomiast Leninów aż 12” (MW 2002, nr 7, s. 3);

– *lumpenwilnianie* 'o mieszkańcach Wilna należących do lumpenproletariatu, ludzi zdeklasowanych, ludzi bez zawodu i stałej pracy': „W prestiżowych dzielnicach osiedlają się, widzisz, biznesmenty, a *lumpenwilnianie* z pokolenia na pokolenie niech się ewentualnie rozejrzą dla siebie za ziemią w miejscach, gdzie jeszcze niedawno urzędasom się obornik do butów przyklejał” (MW 2003, nr 9, s. 7);

– *radnomordobicie* 'o metodzie rozwiązywania niektórych problemów w samorządzie miasta (tu: podczas wyborów nowego mera Wilna w 2003 r.), przez radnych stolicy': „Z myślą o *radnomordobicu* bądź ewentualnych zawałach i wylewach, wywołanych panującym na sali napięciem, w pobliżu samorządu czuwa też karetka pogotowia” (MW 2003, nr 6, s. 12);

– *rusłanomania* 'popieranie Rusłany Lyżyczko'¹⁸: „*Rusłanomania* albo dzikie tańce polityków. [...] Ale co tam Paleckis ze swoją publicystyką, skoro w *rusłanomanie* dał się wpuścić nawet sam prezydent Valdas Adamkus” (MW 2004, nr 12, s. 8);

¹⁷ Kilkanaście kilometrów od Druskiénik na Litwie leży Park Grūtas, nazywany też Światem Lenina lub Stalina (*Leninworld*, *Stalinworld*). Jest to swoiste groteskowe centrum socrealistycznej rozrywki, w którym stanęły po rozpadzie ZSRR sprowadzone z całej Litwy i byłych republik związkowych pomniki Lenina, Stalina i Dzierżyńskiego.

¹⁸ Rusłana Lyżyczko, popularna ukraińska piosenkarka, zwyciężczyni konkursu Eurowizji w 2004 r. Aktywnie poparła ideę pomarańczowej rewolucji na Ukrainie. Podczas swego pobytu na Litwie w listopadzie 2004 r. została oficjalnie przyjęta przez prezydenta RL.

– *socland* 'o parku Grūtas, groteskowym centrum socrealistycznej rozrywki¹⁹: „Twórca *soclandu*, tak niektórzy określają Grūtas, usiłuje w ten sposób nawiązać do sowieckich łagrów. [...] Dodatkową atrakcją *soclandu* stanowi drewniany budynek, zwany Centrum Informacji, wzorowany na kolchozowym domu kultury powojennych lat” (MW 2002, nr 7, s. 4);

– *specmsza* 'iron. o mszach, specjalnie zamawianych przez organizacje i stowarzyszenia polskie na Wileńszczyźnie, najczęściej z okazji różnego rodzaju jubileuszy': „Formą manifestowania szczerego polskiego patriotyzmu stało się ostatnio zorganizowane chodzenie na *specmsze* (specjalnie na okazję wypitki zamówioną), a potem grupowa popijawa przy dobrej zakąsce” (KW 5–7.02.2005, nr 25, s. 7);

– „*spiryтусociąg*” 'o nielegalnym urządzeniu, służącym do pompowania spirytusu przez litewsko-białoruską granicę': „Pogranicznicy orańscy przeprowadzili jedną z najskuteczniejszych w ostatnim okresie operacji, zamykając drogę nielegalnej kontrabandzie na Litwę – zdemaskowano «*spiryтусociąg*» o rekordowej długości z Białorusi, którym, jak się podejrzewa, zamierzano na Litwę tłoczyć przemycany spirytus” (KW 11–13.2004, nr 240, s. 1);

– *Stalinworld* 'Świat Stalina²⁰: „Litewski *socland* przez zagranicznych korespondentów zwany jest też Światem Stalina (*Stalinworld*), chociaż bardziej pasowałaby do niego nazwa Leninworld, bo Stalin jest tu tylko jeden, natomiast Leninów aż 12” (MW 2002, nr 7, s. 4);

– *świętokrowizm* 'o nietykalności posłów na sejm, niemożności oskarżenia ich o wykroczenia prawne, nawiązując do terminu używanego na określenie specjalnego statusu krowy w Indiach': „*Świętokrowizm* i komuterstwo zwyciężyły w Sejmie nad wymiarem sprawiedliwości, a i nad zdrowym rozsądkiem też. Bo zdziwię się, jeżeli wyborcy zapomną, iż parlamentarzyści obecnej kadencji nie pozwolili pociągnąć do odpowiedzialności trzech podejrzanych o korupcję posłów” (MW 2004, nr 7, s. 6);

– „*zuokaland*” 'o Wilnie, którego burmistrzem od kilku lat jest Artūras Zuokas²¹: „Zajmujący się parcelową aferą kontrolerzy sejmowi nie ukrywają, że najgorszy smrodek w tej sprawie dolatuje z «*zuokalandu*», czyli ze stolicy, właśnie” (MW 2003, nr 8, s. 3);

– *zuokman* 'zwolennik poglądów mera Artūrasa Zuokasa': „Zapewniam jednak, że nie potrwa to długo, niebawem świecić oczyma będą ci, którzy nowo upieczonych *zuokmanów* przygarnęli” (MW 2003, nr 8, s. 5).

Przedstawione przykłady kompozycji reprezentują najliczniejszą grupę derywatów okazjonalnych w wyekszerpowanym materiale lek-

¹⁹ Zob. hasło *Leninworld*.

²⁰ Por. przyp. 9.

²¹ Artūras Zuokas, kontrowersyjny polityk litewski, przewodniczący Liberalnego Związku Centrum, mer Wilna. Niejednokrotnie oskarżany przez polityków i media litewskie o korupcję.

sykalnym. Przeważnie są to nazwy osób uwikłanych w najrozmaitsze społeczne relacje, wyznawcy lub zwolennicy określonych poglądów i organizacji społeczno-politycznych (*borisomania, ruslanomania, zuokman, binladenopodobny*). Inne spotykane kategorie to abstrakcyjne nazwy cech (*eurozwątpienie, świętokrowizm*), nazwy osobowych wykonawców czynności (*księżgonosz, gazetoczytacz*), nazwy partii (*blondformacja, blondpartyjka*), nazwy miejsc (*Leninworld, Stalinworld, socland, „zuokaland”*) itd. Wypowiedzi na tematy europejskie zaowocowały w analizowanym materiale serią leksemów z produktywną ostatnio częścią *euro-*. Są to formacje: *euroland, euro-litowy, eurozwątpienie*. Okazjonalizmy te zostały utworzone w określonej sytuacji politycznej i ekonomicznej, często w celu zwrócenia uwagi czytelnika bądź urozmaicenia tekstu prasowego²². O nasileniu wpływów obcych mogą świadczyć również liczne przykłady okazjonalnych neologizmów strukturalnych, wykorzystujące jako podstawę nazwę własną ze składnikiem obcym, najczęściej angielskim, np.: *Leninworld, Stalinworld* (ang. *world* 'świat'), *euroland, socland, zuokaland* (ang. *land* 'teren, ziemia'), *lumpenwilnianie* (niem. *lumpen* 'gałgan, łachman, szmata', ang. *lumpen* 'gamoniowały'), *zuokman* (ang. *man* 'człowiek, mężczyzna').

KONTAMINACJA

Odrębną grupę wyrazów, o wyraźnym zabarwieniu satyrycznym, stanowią kompozycje utworzone w wyniku *k o n t a m i n a c j i*, polegającej na krzyżowaniu komponentów w jedną całość formalną na zasadzie węzła lub węzłów kontaminacyjnych w celu wywoływania wieloznacznej semantyki wyrażenia.

Ze względu na typ składników w strukturze kontaminacji da się wydzielić konstrukcje²³:

– o pełnych formach obydwu komponentów, np.: *biznesmenty* (*biznesmen* + pot. *menty* 'bandyci, typy spod ciemnej gwiazdy'²⁴): „[...] Planowano dać mniej, zaledwie 500 tysięcy, ale okazało się, że gdy mają mniej, kupczą ustawami, czyli sprzedają je przedsiębiorcom... o, przepraszam, *biznesmentom*” (Tyg. Wil./Rota 23–29.09.2004, nr 39/301, s. 5);

²² Więcej o formacjach z częścią *euro-* w tekstach prasowych na Litwie w artykule: M. Dawlewicz, *Ekspansja „euroślownictwa” na łamach...*, op.cit., s. 25–35.

²³ Podział analizowanych konstrukcji stosuję według klasyfikacji przedstawionej przez S. Grabiasa. Zob. S. Grabias, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1980, s. 116–119. Por. też D. Ochmann, *Prasowe kontaminacje leksykalne (analiza strukturalna)*, „Język Polski” LXXVII, 1997, z. 2–3, s. 131–144.

²⁴ Por. hasło *ment* [w:] S. Kania, *Słownik argotyzmów*, Warszawa 1995, s. 137.

– o uszczuplonej fonologicznie formie komponentu pierwszego i pełnej drugiego, np.: **reformatoł** (*reformator* + pogard. *matoł* 'człowiek ograniczony umysłowo, mało inteligentny, bezmyślny'²⁵): „Radzę zapamiętać, że taką decyzję podjął *reformatoł* Juozas Olekas, który od niedawna biega u nas w randze ministra ochrony zdrowia” (MW 2003, nr 9, s. 7).

W analizowanym materiale językowym znalazły się też przykłady ilustrujące inwencję piszących, niepoddające się określonej typologizacji. Są to różnorodne deformacje postaci wyrazów, polegające na ich przekręcaniu poprzez dodanie, zamianę jednej lub kilku głosek. Tak więc w wyrazie „*elyty*” (*elity*) głoska *i* została wymieniona przez autora na głoskę *y*; natomiast w formie *sprychwatyzować* (*sprywatyzować*) dodano głoskę *ch*, np.:

– „*elyty*” 'pogard. o członkach Sejmu': „Tak więc po naszym referendalnym sukcesie społeczno-polityczne *«elyty»* mogą się do woli dać na T Market [...]” (MW 2003, nr 5, s. 3);

– *sprychwatyzować* ros. *приватизация* 'o nieuczciwej prywatyzacji mienia państwowego w połowie lat dziewięćdziesiątych, w okresie tzw. pierestrojki'; od ros. *приватумь* 'pot. wziąć, zabrać ze sobą mimochodem, zagarnąć': „[...] I jako przykład przytaczają zachowanie się bonzy spod Grzegorzewa, który *sprychwatyzował* kawałek brzegu rzeki Waki i z bronią w ręku przegania stamtąd wczasowiczów” (TygWil. 30.06.–06.07.2005, nr 26, s. 2).

SKRÓTOWCE

Swoistą grupę formacji okazjonalnych w badanym materiale słownikowym stanowią **s k r ó t o w c e** utworzone od nazw własnych. Niewątpliwie jest to także realizacja funkcji ekspresywnej, próba zaskakiwania odbiorcy oryginalnością i niebanalnością zastosowanej metody derywacyjnej²⁶. Powstały one przez wyodrębnienie z poszczególnych składników nazwy głosek, liter lub sylab, np.:

– **AMB** 'Algirdas Mykolas Brazauskas'²⁷: „[...] Nastąpiło to po tym, gdy w telewizyjnej audycji *Nesutinku* (*Nie zgadzam się*) ujawniono frag-

²⁵ Zob. J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław 1996, s. 78.

²⁶ Por. Z. Adamiszyn, *O sposobach i przyczynach powstawania derywatów okazjonalnych...*, op.cit., s. 80. Por. też *Z zagadnień struktury polskich skrótowców*, [w:] B. Kreja, *Studia z polskiego słowotwórstwa*, Gdańsk 1996, s. 80–91 oraz M. Warchoń-Schlottmann, *O zabawach językowych ze skrótowcami*, „Poradnik Językowy” 2005, z. 6, s. 58–69.

²⁷ Algirdas Mykolas Brazauskas, polityk litewski. Pełnił szereg funkcji we władzach Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Pełnił obowiązki głowy państwa jako przewodniczący parlamentu, a w latach 1993–1998 sprawował urząd prezydenta RL. W latach 2001–2006 – premier Litwy.

ment tzw. podwójnej buchalterii Rubicon Group – wydruk komputerowy tabeli, z którego wynikało, że 25 września 2003 roku wypłacono 10 tysięcy litów komuś określonymu skrótem *AMB*. Autorzy programu, zresztą pośrednio, przepytując na tę okoliczność obywateli, zasugerowali, że *AMB* to inicjały premiera – Algirdasa Mykolasa Brazauskasa” (MW 2004, nr 9, s. 6);

– „*bB*” ‘biznesmen Borisow²⁸’: „Trochę nam jeszcze dolega «*bB*». Tak, mamy jeszcze w kraju małe nieszczęśko na dwa «*b*». Biznesmen Borisow” (MW 2004, nr 1, s. 4);

– „*pP*” ‘prezydent Paksas’: „My mamy w kraju jedno nieszczęście, ale za to na dwa «*p*»: prezydent Paksas. [...]. Dolega nam tylko i wyłącznie «*pP*», który podzielił stanowiącą dotychczas monolit ojczyznę na dwa nienawidzące się obozy [...]” (MW 2004, nr 1, s. 4).

W omawianej grupie derywatów zwraca uwagę okazjonalizm o swoistej trzysylabowej strukturze, który wtórnie rozwinął się ze skrótownca będącego nazwą własną partii – PPL (Polska Partia Ludowa):

– *pi-pi-el* ‘PPL – Polska Partia Ludowa na Litwie’: „Wszystko wskazuje na to, że szefowie tych partii, wbrew osobistemu urokowi prezeski *pi-pi-el*, wzdragali się na samą myśl o takim mariażu” (MW 2004, nr 9, s. 5).

Skojarzenia znaczeniowo-brzmieniowe są częstym zabiegiem przy tworzeniu okazjonalizmów politycznych, wyrażających negatywny stosunek do oponentów politycznych²⁹.

Z czasem leksem ten uległ też swoistej sufiksacji ekspresywnej, por.:

– *pipielka*: „Zbliżające się wybory mają cudowną moc. Wyrwały z hibernacji potwórka zwanego Polską Partią Ludową (popularnie – *pipielka*). [...] *Pipielka* nie ma, co prawda, w społeczności polskiej żadnego poparcia, ma natomiast misję: namącić w głowach polskiego elektoratu i zabrać mu przynajmniej trochę głosów” (Tyg. Wil./Rota 23–29.09.2004, nr 39/301, s. 5).

Z dokonanego przeglądu wynika, że najliczniejszą grupę struktur w każdym typie derywacyjnym stanowią okazjonalne formacje słowotwórcze utworzone od osobowych nazw własnych – nazwisk (np. *Brazauskas*, *Paksas*, *Lenin*, *Rusłana*, *Stalin*, *Widacki*, *Zuokas* itd.) oraz nazw partii bądź ugrupowań politycznych (np. *PPL*). Są to najczęściej formacje ekspresywne wyraźnie nacechowane ujemnie. Kreowanie derywatów opartych na osobowych nazwach własnych, powielających modele słowotwórcze, niewątpliwie można łączyć ze zmianami zewnętrzn językowymi³⁰. Analizowane okazjonalizmy społeczno-polityczne powsta-

²⁸ Por. hasło *borisomania*.

²⁹ Por. B. Kudra, *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów...*, op.cit., s. 42.

³⁰ Por. m.in. A. Piela, *Osobowe nomina propria jako podstawy słowotwórcze derywatów*, „Poradnik Językowy” 2001, z. 8, s. 28–40.

ły w ściśle określonych sytuacjach i kontekstach językowych. Na ich okazjonalny charakter wskazuje związek z określoną sytuacją polityczną w państwie, powstała w danym okresie (tzw. neologizm zrelatywizowany do czasu³¹), a „[...] ich wartość leksykalna może się zmieniać w zależności od tego, kto, kiedy, w jakiej sytuacji i kogo lub co tak właśnie określił. Zadaniem zatem dla badacza [...] jest notować wszelkie możliwe użycia tych jednostek leksykalnych, wszelkie możliwe konteksty, w jakich wystąpiły, jeśli wynika z tych kontekstów różna wartość leksykalna”³². Według A. Zagrodnikowej, badaczki języka prasy, słownictwo to tworzone jest „[...] przez samych dziennikarzy jednorazowo, wynikając często z dążenia autorów do oryginalności, czy też do ożywienia treści przekazu, wywołania efektów ekspresywno-perswazyjnych”³³.

Wykaz skrótów źródeł cytatów

KW	– „Kurier Wileński”
MW	– „Magazyn Wileński”
NCz	– „Nasz Czas”
Tyg. Wil.	– „Tygodnik Wileńszczyzny”
Tyg. Wil./Rota	– dodatek „Tygodnika Wileńszczyzny” – „Rota”

About Ways of Creating Word Formation Occasionalisms within Social-Political Lexis in Polish Press in Lithuania

Summary

The aim of the article is a presentation and structural analysis of social-political occasionalisms occurring in contemporary Polish press published in Lithuania. Presented lexical material provides many examples of new

³¹ K. Chruścińska, *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych*, op.cit., s. 76.

³² W sprawie potrzeby dokumentacji okazjonalizmów politycznych w słownikach zob. m.in. [w]: W. Chlebda, *Cheops prozy, pcim i balceroid ...Derywaty nazw własnych a leksykografia*, „Poradnik Językowy” 1995, z. 2, s. 11–21 oraz B. Kudra, *W sprawie dokumentacji leksykograficznej okazjonalizmów politycznych ...*, op.cit., s. 28–36. Por. też S. Dubisz, „Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej” – [SPPS] – etnosy, cele, rekonesans badawczy, [w:] *Język – polityka – społeczeństwo. Słownik pojęć politycznych i społecznych krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, pod red. S. Dubisza, J. Porayskiego-Pomsty, E. Sękowskiej, Warszawa 2004, s. 13–27.

³³ A. Zagrodnikowa, *Rzeczownikowe neologizmy słowotwórcze (na podstawie języka w prasie). Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Prace Językoznawcze nr 91, Wrocław – Warszawa – Gdańsk 1978, s. 219.

vocabulary, both systemic and extra-systemic, functioning in Vilnius Polish nowadays. As the analysis shows, the most numerous group of structures in each derivation type is occasional forms created from personal names – surnames (e.g. *Brazauskas, Paksas, Lenin, Rusłana, Stalin, Widacki, Zuokas* etc.) and from the names of political parties (e.g. *PPL*). These are usually expressive forms qualified negatively. Those occasionalisms appeared in definite situations and linguistic contexts. Its occasional character derives from the connection with a certain political situation in the state, which happened at a certain time.

Tłum. M. Kołodzińska

Tamara Graczykowska
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz)

„NOWSZE” RUSYCYZMY LEKSYKALNE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE WILEŃSKIEJ (na podstawie „Kurier Wileńskiego” z lat 1990–1996)

Po drugiej wojnie światowej zmieniła się sytuacja Polaków na Litwie. Stali się oni mniejszością narodową, a język polski stracił status języka urzędowego.

Głównym zadaniem władz ZSRR było utworzenie „rosyjskojęzycznego społeczeństwa”, a celowi temu miała służyć doskonała znajomość języka rosyjskiego. Rosyjski stał się interdialektem – środkiem komunikacji przedstawicieli różnych narodowości¹. Władze starały się zapewnić wysoki poziom nauczania języka rosyjskiego we wszystkich republikach radzieckich, również w litewskiej. Nawet w szkołach z polskim językiem wykładowym język rosyjski stał na bardzo wysokim poziomie². Według rodziców Polaków tylko biegła znajomość języka rosyjskiego gwarantowała polskim dzieciom odniesienie w przyszłości sukcesów zawodowych, dawała lepsze szanse na awans społeczny³.

Bliskość genetyczna języka polskiego i rosyjskiego powodowała przenikanie do polszczyzny wielu elementów obcojęzycznych (zwłaszcza w sferze leksyki i składni)⁴. Ekspansji języka rosyjskiego sprzyjała ogólna dostępność rosyjskich książek i prasy, bardziej atrakcyjna od lokalnej telewizja rosyjska⁵.

O silnych procesach rusyfikacyjnych zachodzących w społeczności polskiej na Litwie świadczą następujące dane: w 1970 r. 92,3% Polaków mieszkających w LSRR uznawało język polski za swój język ojczysty, w 1979 r. – już 88,3%⁶, a w latach 1989–1990 – tylko 85%. Pod

¹ A. Nagórko, *Wpływy rosyjskie na język polskiej inteligencji wileńskiej*, [w:] H. Kubiak, T. Paleczny, J. Rokicki, M. Wawrykiewicz (red.), *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, Warszawa – Wrocław – Kraków 1992, s. 139.

² Ibidem.

³ G. Błaszczuk, *Litwa współczesna*, Warszawa – Poznań 1992, s. 328.

⁴ I. Masojć, *O wpływie składni rosyjskiej na współczesną polszczyznę wileńską (na materiale „Czerwonego Sztandaru”)*, „Poradnik Językowy” 1990, s. 123.

⁵ A. Nagórko, *Wpływy rosyjskie...*, op.cit., s. 139.

⁶ G. Błaszczuk, *Polacy na Litwie. Zarys problematyki historycznej i współczesnej*, „Przegląd Wschodni” 1991, t. 1, z. 1, s. 153.

koniec lat osiemdziesiątych 5% Polaków za język ojczysty uważało język litewski i aż 9,2% – rosyjski. 57,95% Polaków deklarowało, że biegle włada językiem rosyjskim⁷. Sytuację językową na Litwie dodatkowo komplikuje fakt wielojęzyczności wśród polskiej mniejszości narodowej. Polacy jednocześnie posługują się polskim językiem literackim, dialektem północnokresowym oraz tzw. mową prostą, czyli lokalną gwara białoruską. Ludność polska włada również językiem rosyjskim, białoruskim oraz litewskim⁸. Skutkiem tej wielojęzyczności jest osłabienie normy języka ogólnopolskiego, co prowadzi do licznych zapożyczeń i interferencji z tych języków⁹. Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt: dla większości Polaków na Litwie językiem prymarnym jest dialekt północnokresowy, czyli regionalno-gwarowa odmiana języka polskiego. Natomiast polski język literacki jest dla nich językiem wtórnym. Odmianą literacką Polacy posługują się w sytuacjach oficjalnych (np. w szkole nauczyciel w rozmowach z uczniami i rodzicami, ksiądz w kościele) czy w kontaktach z osobami posługującymi się językiem ogólnopolskim (np. podczas rozmowy z Polakami z kraju)¹⁰.

W 1991 r. Litwa odzyskała niepodległość. Po 45-letniej zależności od ZSRR znów stała się wolnym państwem. Konsekwencją tego faktu była zmiana funkcji poszczególnych języków będących w powszechnym użyciu na terytorium Litwy. Przede wszystkim wzrosło znaczenie języka litewskiego, który zyskał status języka urzędowego, a zmalało znaczenie języka rosyjskiego.

Język litewski zaczyna obsługiwać coraz więcej oficjalnych sfer komunikacji (w urzędach, instytucjach państwowych) oraz w miejscach publicznych (w sklepach, środkach komunikacji miejskiej). Coraz większy nacisk kładziony jest również na naukę języka litewskiego, którego w szkołach Nielitewskich uczy się już od klasy II¹¹.

Wraz ze wzrostem znaczenia języka litewskiego maleją funkcje języka rosyjskiego, którego nauczanie do roku 1992 było obowiązkowe. Od momentu, kiedy język rosyjski przestał być językiem państwowym, stopniowo był eliminowany ze sfery urzędowej, publicznej i oświatowej. Obecnie jego użycie ogranicza się głównie do środków masowego przekazu oraz do szkół z rosyjskim językiem nauczania¹².

⁷ K. Geben, *Świadomość i kompetencja językowa a warstwy leksykalne w idiolektach młodzieży polskiego pochodzenia na Wileńszczyźnie*, Warszawa 2003, s. 35.

⁸ E. Koniusz, *Z problematyki badań nad polszczyzną wileńską (geografia, historia, współczesność)*, „Acta Baltico-Slavica” 2001/2002, XXVI, s. 16.

⁹ I. Masojć, *Regionalne cechy systemu gramatycznego współczesnej polszczyzny kulturalnej na Litwie*, Warszawa 2001, s. 31.

¹⁰ Ibidem, s. 31–32.

¹¹ Uczniowie szkół Nielitewskich muszą zdawać egzamin z języka państwowego. Od jego wyników uzależnione jest podjęcie późniejszej pracy zawodowej (I. Masojć, *Regionalne cechy...*, op.cit., s. 29).

¹² Ibidem, s. 29–30.

Rosyjski przejął funkcję języka – pośrednika w kontaktach przedstawicieli różnych narodowości. Po rosyjsku kontaktują się Polacy z Rosjanami. Jednak najbardziej zaskakujący wydaje się fakt, że językiem rosyjskim posługują się również Litwini w kontaktach z Polakami¹³.

Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości zostały zniesione poprzednie, radzieckie ograniczenia (np. trudności z wyjazdem do Polski, dostęp do polskich książek, prasy, telewizji w języku polskim). Kontakt z żywą polszczyzną etniczną powinien sprzyjać stopniowemu procesowi oczyszczania się polszczyzny wileńskiej z obcych naleciałości.

Rusycyzmy zaprezentowane w niniejszym artykule zostały wyekscerpowane z gazety „Kurier Wileński” z lat 1990–1996¹⁴.

„Kurier Wileński” to najważniejsza gazeta polska ukazująca się na Litwie od 1 lipca 1953 r. (do 9 stycznia 1990 r. wydawana jako „Czerwony Sztandar”), koncentrująca wokół siebie polskie życie kulturalne i literackie. Gazeta ta zawsze była bliska Polakom, ponieważ występowała w obronie interesów polskiej mniejszości narodowej. „Kurier Wileński” to nie tylko gazeta, ale także instytucja kulturalna, która troszczy się o rozwój świadomości narodowej Polaków litewskich¹⁵.

Jako materiał porównawczy posłużyły mi wyrazy i wyrażenia zgromadzone w monografii J. Mędelskiej *Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979)* oraz w książce *Język polski na Litwie w dziewiątym dziesięcioleciu XX wieku*¹⁶. Jest to doskonale źródło odniesienia, ponieważ wszystkie przedstawione tam regionalizmy leksykalne zostały wyekscerpowane z powojennej prasy wileńskiej (z „Czerwonej Gwiazdy”, „Czerwonego Sztandaru”, „Kobiety Radzieckiej”, „Prawdy Wileńskiej”, „Szlakiem Lenina”). Ostatnie poświadczenia pochodzą z roku 1989, czyli bezpośrednio poprzedzają fakty językowe ukazane w niniejszym artykule. Pojawienie się rusycyzmów w „Kurierze Wileńskim”, wcześniej poświadczonych przez J. Mędelską, świadczy o ich trwałej obecności w języku Polaków litewskich (umownie można je nazwać „starymi”). Ich brak – być może o tym, że są to nowsze zapożyczenia z języka rosyjskiego, którego wpływ na polszczyznę wileńską nadal pozostaje silny. „Stare” rusycyzmy weszły na stałe do zasobu leksykalnego współczesnej polszczyzny wileńskiej. Mimo zmiany stosunków językowych

¹³ Ibidem, s. 30.

¹⁴ Materiał językowy zaprezentowany w artykule zebrali do swoich prac magisterskich studenci filologii rosyjskiej UKW w Bydgoszczy: P. Dulewicz, M. Igielski, R. Jakubowski, M. Jeromin, M. Małek, D. Pawlak, J. Rajtar, D. Skoczylas, D. Szczepańska, J. Tofil.

¹⁵ Szerzej o „Kurierze Wileńskim” zob.: J. Sienkiewicz (red.), *Kronika na gorąco pisana „Czerwony Sztandar” – „Kurier Wileński” 1953–2003*, Wilno 2003.

¹⁶ *Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979)*, t. II: *Lata 1945–1959*, Bydgoszcz 2000, *Język polskiej prasy wileńskiej (1945–1979)*, t. III: *Lata 1960–1979*, cz. 2. *Słownictwo, wyrazy*, Bydgoszcz 2004, *Język polski na Litwie w dziewiątym dziesięcioleciu XX wieku*, Bydgoszcz 1993.

na Litwie nadal są w powszechnym obiegu, a Polacy nie zdają sobie sprawy z ich obcości. Zaskakująca natomiast jest obecność w „Kurierze Wileńskim” tak znacznej liczby rusycyzmów, które nie były notowane wcześniej przez badaczy najnowszych dziejów polszczyzny północnokresowej¹⁷. Można zatem stwierdzić, że mimo zmiany statusu języka rosyjskiego jego znajomość wśród litewskich Polaków nadal jest powszechna. K. Geben, analizując język wywiadów zamieszczonych w polskiej audycji telewizyjnej pt. *Album Wileńskie* z 2003 r., zaobserwowała podobne tendencje leksykalne w języku polskiej inteligencji mieszkającej na Wileńszczyźnie, a mianowicie „tworzenie innowacji leksykalnych oraz nowe zapożyczenia zarówno z języka litewskiego, jak i rosyjskiego”, a także utrwalanie tych zapożyczeń i replik z języka rosyjskiego lub litewskiego, które należą do klasy internacjonalizmów¹⁸.

W niniejszym artykule przedstawiłam wybrane zapożyczenia z języka rosyjskiego, wyekscerpowane z „Kuriera Wileńskiego” z lat 1990–1996, które nie były wcześniej notowane w prasie wileńskiej. Nazwałam je umownie „nowszyimi” rusycyzmami.

Zgromadzone słownictwo przedstawiam w kolejności alfabetycznej. W nawiasie zamieszczam rosyjskie odpowiedniki:

– *aparatus kopiujacy* 'kserokopiarka, powielacz': „Japońska firma «Canon» [...] stworzyła nowy kolorowy aparat kopiujący, na którym niemożliwe będzie podrabianie banknotów” – 92/202/2; „[...] coraz większym problemem staje się podrabianie banknotów z użyciem kolorowych aparatów kopiujących na wysokim poziomie” – 92/202/2¹⁹ (*копировальная машина* – WSRP-PWN²⁰);

– *Biała Olimpiada* 'olimpiada zimowa': „Litwa deleguje do udziału w Białej Olimpiadzie najprawdopodobniej 6 swych reprezentantów” – 93/72/2 (*Белая Олимпиада* – WSRP);

– *bioenergetyk* 'bioenergoterapeuta': „Kolejne pytanie sondażu brzmiało: czy wierzysz w [...] bioenergetyków [...]” – 96/175/1 (*биоэнергетик* – BTS);

– *biotoki* 'bioprądy': „Nie wiem, czy to ma coś wspólnego z biotokami [...]” – 96/175/3 (*биотоки* – WSRP);

– *bliskie światła* 'światła mijania': „W związku z tym Państwowa Inspekcja Samochodowa zaleca kierowcom do 9 lipca jeździć z zapalonymi bliskimi światłami” – 90/141/2 (*ближний свет автомобиля* – WSRP);

– *bombardier* 'strzelec w piłce nożnej': „Międzynarodowa Federacja Historii Futbolu za najlepszego bombardiera roku 1992 uznała napast-

¹⁷ Łącznie wyekscerpowano około 450 rusycyzmów leksykalnych (2/3 z nich poświadczono w innych powojennych źródłach wileńskich).

¹⁸ K. Geben, *Nowe tendencje leksykalne w języku polskiej inteligencji mieszkającej na Wileńszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2004, z. 8, s. 65.

¹⁹ Cyfry oznaczają kolejno: rok wydania gazety, numer oraz stronę.

²⁰ Wykaz skrótów znajduje się na końcu artykułu.

nika Hondurasu” – 93/29/2; „W «Olimpiakosie» gra też inny piłkarz ukraiński O. Protasow, do niedawna bombardier «Dniepru» Dniepropietrowsk” – 93/18/2; w polszczyźnie etnicznej występuje w innym znaczeniu (*бомбардир* – WSRP);

– *ciemniowa ekonomika* ‘szara strefa’: „M. Gorbaczow zaproponował stworzyć [...] organ do [...] walki ze spekulacją, ekonomiką cieniową [...]” – 90/238/2; „Zakłady [...] nie powinny wykazywać żadnej inicjatywy, albo działać zgodnie z zasadami ekonomiki cieniowej” – 92/45/1 oraz 96/84/6 (*теневой бизнес, теневая экономика* – BTS); por. *ciemniowa gospodarka*;

– *ciemniowa gospodarka* ‘szara strefa’: „Biznesmeni cieniowej gospodarki zgarniają w republice wszystko co się da” – 90/152/1; „Na bezrobocie prawie większość patrzy z dezaprobatą, podobnie z legalizacją gospodarki cieniowej” – 90/260/3 oraz 91/111/3 (*теневая экономика* – BTS); por. *ciemniowa ekonomika*;

– *czarnoroboczy* ‘robotnik niewykwalifikowany’: „Uważam, że ponad 400 pionierów Sajudisu – czarnorobocznych wycofało się z aktywnej działalności w strukturach organizacyjnych” – 92/127/6 (*чернорабочий* – WSRP);

– *czystka chemiczna* ‘pralnia chemiczna’: „Paru amerykańskich biznesmenów i pracownicy fabryki «Švara» sprzedają w punktach czystki chemicznej noszone ubrania z USA” – 93/33/1 (*химическая чистка* – WSRP);

– *Czysty Czwartek* ‘Wielki Czwartek’: „W Wielki, czyli Czysty Czwartek wszyscy szli do Kalwarii Wileńskiej” – 92/74/5 (*Чистый четверг* – WSRP);

– *disainer* ‘projektant’: „Dlatego też dziś zaprasza do współpracy modelarzy, disainerów [...]” – 91/90/4; jest to zapożyczenie z języka angielskiego; w polszczyźnie ogólnej występuje w wersji oryginalnej²¹; zapis fonetyczny być może świadczy o tym, że do polszczyzny wileńskiej słowo przedostało się za pośrednictwem języka rosyjskiego; por. ros. *дизайнер* (BTS);

– *displej* ‘monitor’: „[...] redagowanie wypracowań na ekranach displejów odbywa się 4–5 razy szybciej, niż na kartkach zeszytowych” – 90/91/4 (*дисплей*²² – WSRP);

– *diuralowy* ‘zrobiony z duralu, z duraleksu’: „[...] francuskie komplety naczyń diuralowych (44 przedmioty) – 1000 rubli” – 90/229/5 (*дюраль, дюралюминиевый* – WSRP);

²¹ *Designer* rejestruje *Korpus języka polskiego PWN*: <http://korpus.pwn.pl>.

²² W języku rosyjskim *дисплей* to pożyczka z języka angielskiego. Na początku lat dziewięćdziesiątych zwiększył się napływ leksyki obcego pochodzenia w sferze ekonomii, polityki, nauki. Pojawiły się wówczas w języku rosyjskim takie słowa, jak: *компьютер, дисплей, файл, плейер, пейджер*. Zob.: Д.А. Розенталь, И.Б. Голуб, М.А. Теленкова, *Современный русский язык*, Москва 2003, s. 72.

– *domek-muzeum* 'muzeum, muzeum biograficzne': „Mnóstwo ciekawych rzeczy można w tym domku-muzeum znaleźć [...]” – 90/109/2 (*музей-квартира* – WSRP);

– *dublikat* 'duplikat, wtórnik': „[...] za wydanie dublikatu zaświadczenia – 200 tal.” – 92/214/6; „[...] za wydanie prawa jazdy – 130 tal., dublikatu – 260 tal.” – 92/214/6 (*дубликат* – WSRP);

– *dźwig wieżowy* 'żuraw wieżowy': „Po kilku miesiącach złożyli wniosek, że prace można kontynuować, ale za ten czas budowlani wywieźli z placu dźwig wieżowy” – 92/86/6 (*башенный кран* – WSRP);

– *ekstrasens* 'bioenergoterapeuta': „[...] czy wierzysz w tajemną wiedzę, ekstrasensów” – 96/7/9 (*экстрасенс* – BTS);

– *elektronowy* 'elektroniczny': „Wczoraj zaś zapoznawał ze swymi najnowszymi wyrobami znany na świecie producent elektronowego sprzętu programowego «Lotus»” – 93/105/2; „Nie bacząc na to, może się już pochwalić, że mają pocztę elektronową, co w ramach republiki pozwoli w ciągu 48 godzin dokonać każdych rozliczeń” – 93/96/1; w SJPD i SJPSz w innym znac.; raczej rusycyzm: *электронная промышленность* – WSRP; *электронная почта*);

– *hospis* 'hospicjum': „Właśnie hospis umożliwia człowiekowi przeżyć godnie do końca” – 91/15/4; „Ogólna liczba chorych w całym hospisie na wzór angielski nie przekracza 30 osób” – 91/15/4 (*хоспис* – BTS);

– *klerk* 'urzędnik': „Naturalnie, że klerk za to musi gorliwie służyć” – 93/209/6 (*клерк* – WSRP);

– *kombajn* 'robot (kuchenny)': „[...] wytwarza się bardzo poszukiwane wszędzie silniki do kombajnów kuchennych” – 93/17/6 (*комбайн* – WSRP);

– *konwertowana waluta* 'waluta wymienialna': „[...] złoty stał się konwertowaną walutą [...]” – 90/161/1; „[...] nie sposób będzie wprowadzić w republice pieniędzy, które by się stały stabilną, konwertowaną walutą” – 90/152/1 (*конвертируемая валюта*);

– *las-park* 'park leśny': „[...] dowiedziałem się o dalszych planach [...] kontynuowania odbudowy obiektów mickiewiczowskich, [...] lasu-parku nad jeziorem Świtez” – 90/270/2 (*лесопарк*);

– *legitymacja tożsamości* 'dowód tożsamości': „Sprzedawczyni po okazaniu przez nas legitymacji tożsamości, uprawniającej nas do zakupów, podniesionym głosem odmówiła sprzedaży towaru [...]” – 90/80–81/5 (*удостоверение личности* – WSPR);

– *mafiozi* 'mafiozo': „O stratach mafiozi świadczył gwałtowny spadek kursu banknotów 100-rublowych” – 91/111/1 (*мафиози* – WSRP-PWN);

– *magnetofon video* 'magnetowid': „O ile zdanie widza zbiegnie się ze zdaniem jury, telewizyjny widz-zwycięzca zostanie nagrodzony magnetofonem video” – 93/107/6; raczej rusycyzm: *видеомагнитофон* (WSRP);

- *ministerski* 'ministerialny': „Byłoby wspaniale, aby posłowie na Sejm nie klócili się za krzesła ministerskie, aby nie nawoływali ludzi do pikietowania [...]” – 92/231/1 (*министерский* – WSRP);
- *narkomafia* 'mafia narkotykowa': „Akcja w niej toczy się na złotej plaży kalifornijskiej, którą wypełniają amatorzy łatwego i wesołego życia, gangsterzy i nawet narkomafia” – 91/52/4 (*наркомафия* – WSRP-PWN);
- *niekondycyjny* 'niestandardowy': „[...] firmy produkujące częstokroć same pomagają w produkcji falsyfikatów, gdy najspokojniej sprzedają niekondycyjne telewizory i części składowe komu się trafi” – 93/228/11 (*некондиционный* – WSRP);
- *Pałac Sportu* 'hala sportowo-widowiskowa': „Pałac Sportu do 29 marca zaprasza na popisy niepowtarzalnego, jedynego w świecie teatru zwierząt im. W. Durowa” – 90/68-69/7; „Dwa koncerty (jutro i pojutrze) odbędą się w Pałacu Sportu” – 90/101/2 (*дворец спорта* – WSRP);
- *pasywny* 'bierny': „Chciałbym podać konkretny przykład szkodliwości tzw. palenia pasywnego, czyli wymuszonego” – 91/105/2 (*пассивный* – WSRP);
- *personalny komputer* 'komputer osobisty': „Coraz więcej ludzi posługuje się w pracy lub w domu personalnymi komputerami” – 90/68-69/7 (*персональный компьютер* – BTS);
- *piec mikrofalowy* 'kuchenka mikrofalowa': „Sprzedam nową pralkę «Wiatka-automat», albo wymienię na piec mikrofalowy, papierosy «Winston», zestaw mebli kuchennych” – 92/185/8, 92/187/8 (*микроволновая печь* – SRPK);
- *Piter Pen* 'Piotruś Pan': [w teatrze] „W niedzielę dla dzieci «Piter Pen»” – 92/228/7 (*Питер Пен*);
- *pleyer* 'odtwarzacz': „[...] skradziono [...] pleyer «Aiva» [...]” – 90/172/2 (*плеер* – WSRP-PWN);
- *pojemnik* 'zbiornik': „[...] wspólnie z kolumbijską firmą «Minva», rozpoczął produkcję litewskiej wody mineralnej «Voke». Wydobywa się ją z pojemnika wody mineralnej w Górnych Ponarach” – 93/174/4 (*резервуар* – WSRP);
- *poprzeczka* 'drażek': „Zaleca on dzieciom w wieku szkolnym, aby zajmowały się ćwiczeniami na poprzeczce [...]” – 90/47/3; w SJPD i SJPSz w innym znaczeniu 'listwa drewniana lub metalowa układana na stojakach do skoków wzwyż i o tyczce' (*перекладина* – WSRP);
- *pop-muzyka* 'muzyka pop': „Programy, które będą się składały głównie z nowoczesnej pop-muzyki” – 93/84/7 (*поп-музыка* – BTS);
- *przegłosować* 'oddać głos, zagłosować': „Osoby, które nie będą mogły w dniu wyborów przyjść do lokali wyborczych, będą mogli przegłosować wcześniej” – 93/16/3; „Przegłosowało za niego 156 z 200 deputowanych ustawodawczego organu kraju” – 93/28/2 (*проголосовать* – WSRP);
- *przepisywać się* 'prowadzić korespondencję': „Brat teraz mieszka w Stanach Zjednoczonych, przepisujemy się” – 94/89/6 (*переписываться* – WSRP);

– *przybliżony* 'zaufany': „Słynna baletnica Matylda Krzesińska zostawiła potomkom pamiętniki i wspomnienia, w których opowiada o swoim otoczeniu [...], a także o carskiej rodzinie jako osoba przybliżona” – 93/82/6 (*приближённый* – WSRP);

– *realizować* 'spieniężyć, sprzedać': „Mięso, które nie zostanie realizowane w ciągu dnia, przeznaczane się na przetwory [...]” – 93/174/4 (*реализовать* – WSRP);

– *reket* 'wyludzanie, wymuszanie haraczu': „W Stanach Zjednoczonych doskonale jest znana korupcja, reket, mafia” – 93/102/1 (*рэкет* – BTS); por. też lit. *reketas* (LLKŻ);

– *reketer* 'szantażysta': „Czteroosobową grupę reketerów, znanych jako «Brygada Rubika», ujęła podlaska policja koło Terespola” – 96/208/6 (*рэкетир* – SRPPR);

– *ręka*: z *rąk* 'z ręki do ręki': „Za to palący i pijący nie skarżą się, dziś talon nr 1 – papierosy – kosztuje z rąk 3 ruble” – 90/253/3 (*с рук* (*продавать*) – WSRP-PWN);

– *robić pogodę* 'rozstrzygać sprawę, mieć decydujące znaczenie': „Mieliśmy też okazję spotkać się z przedstawicielami Demokratycznej Partii Pracy Litwy, która z pewnością będzie robiła pogodę w Sejmie” – 92/234/2 (*делать погоду* – WSRP);

– *skrzynka wyborcza* 'urna wyborcza': „Uważa się, że za Borysa Jelcyna przegłosuje mniej niż połowa wszystkich zarejestrowanych wyborców, a do skrzynek wyborczych przyjdzie od 50 do 60 procent” – 93/74/2; pod wpływem ros. *урна* 'ящик с узким отверстием для опускания бюллетеней при тайном голосовании' (BTS);

– *stawiać* 'zakładać, instalować': „Artykuł pisałam w oparciu o własne doświadczenie. Również stawiałam 4 liczniki” – 93/222/4 (*ставит* – WSRP);

– *subiekt* 'podmiot (gospodarczy)': „Odtąd będzie ona mogła kontrolować nie tylko subiekty gospodarcze, ale też obiekty państwowe” – 93/161/3 (*субъект* – WSRP);

– *suwerenitet* 'suwerenność': „Oni mówili: «Skończył się mit o suwerenitecie Litwy»” – 96/25/7 (*суверенитет* – WSRP);

– *sygnalizacja* 'alarm': „15 lutego nocą w osiedlu Połuknie (rej. trocki) złodzieje oberwali przewody sygnalizacji [...]” – 90/48/2; „Po dziesięciu minutach samochód – mimo dobrej sygnalizacji – zmienił właściciela” – 96/38/2 (*сигнализация* – BTS);

– *symfonieta* 'tu: mała orkiestra symfoniczna': „W ostatnich dniach kwietnia wystąpi nowa symfonieta z Amsterdamu” – 91/63/3 (ros. *симфониетта* 'mała symfonia' – BTS);

– *taksofon* 'automat telefoniczny': „Budka telefoniczna (taksofon) [...] znajduje się na rogu Jagiellońskiej i Smetony” – 93/131/4; „Aby skorzystać z takiego taksofonu trzeba kupić specjalne kredytowe karty telefoniczne, sprzedawane w miejscach ustanowienia taksofonów” – 93/161/6 (*таксофон* – WSRP);

– *technika organizacyjna* 'urządzenia biurowe': „Japońska firma «Canon», produkująca technikę organizacyjną dla instytucji, zakomunikowała, że stworzyła nowy kolorowy aparat kopiujący [...]” – 92/202/2 (*орзтехника* – BTS);

– *Winni Puch* 'Kubuś Puchatek': „W lokalu teatru «Lele» nadal na gościnnych występach bawi Kaliningradzki Teatr Lalkowy. Jutro – «Winni Puch» [...]” – 90/109/4 (*Винни-Пух* – WSRP-PWN);

– *wykonawczy* 'obowiązkowy, sumienny, dokładny': „Lubi on pracować w ogródku, zna się na robotach rolnych, jest wykonawczy [...]” – 92/60/5 (*исполнительный* – WSRP);

– *wyprowadzać (ocenę)* 'wystawiać ocenę': „Stopnie wyprowadzamy jedynie na trymestr i to tylko z kilku zaledwie przedmiotów” – 96/51/2 (*выводить (балл)* – WSRP);

– *zagotkontora* 'punkt skupu': „W latach 1956–1958 ojciec i mama urządzili się pracować do tzw. «Zagotkontory»” – 92/184/3 (*заготконтора* – BTS).

PODSUMOWANIE

Z roczników 1990–1996 zostało wyekscerpowanych 58 słów i wyrażen pochodzenia rosyjskiego. Wśród nich dominują zapożyczenia formalnosemantyczne (np. *dublikat, taksofon*) oraz kalki semantyczne (np. *pasywny, subiekt*).

Zgromadzone rusycyzmy można podzielić na kilka grup tematycznych. Największą z nich tworzą wyrazy związane z terminologią techniczną (np. *aparat kopiujący, displej, magnetofon video, plejer, personalny komputer, piec mikrofalowy, sygnalizacja, taksofon, technika organizacyjna*). Jest to chyba jedna z najbardziej podatnych na wpływy obce dziedzin życia w ostatnich latach. Postęp naukowo-techniczny (zwłaszcza coraz większa komputeryzacja wszystkich sfer życia) spowodował pojawienie się konieczności nazywania nowych przedmiotów i zjawisk. Bardzo często są to wyrazy obcego pochodzenia, ale wiele z nich otrzymuje swoje polskie odpowiedniki. Wileńscy Polacy, nie znając polskich słów, sięgali po dobrze im znane rosyjskie wyrazy, które nierzadko w języku rosyjskim były zapożyczeniami z języka angielskiego. Kolejną grupę tematyczną tworzy terminologia ekonomiczna, np. *cieniowa gospodarka, cieniowa ekonomia, czarnoroboczy, konwertowana waluta, z rąk (sprzedawać), subiekt, czy też nazwy urzędów, instytucji i ich funkcji, np. klerk, ministerski, przegłosować, skrzynka wyborcza, las-park, domek-muzeum*. Kilka wyrazów dotyczy nazewnictwa sportowego, np. *basketowy, Biała Olimpiada, bombardier, poprzeczka, pałac sportu*. Kolejną grupę tematyczną tworzy słownictwo związane ze służbą zdrowia (np. *biotoki, bioenergetyk, ekstrasens i hospis*). Brak kontaktu z polską kadrą medyczną przyczynił się do po-

jawienia się nowych rusycyzmów, zwłaszcza w zakresie medycyny niekonwencjonalnej, która stała się w ostatnim czasie bardzo popularna.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w ciągu 6-letniego okresu niepodległości Litwy polszczyzna redaktorów „Kuriera Wileńskiego” pozostaje nadal pod znacznym wpływem języka rosyjskiego. Mimo korekty redaktorskiej obecność w języku gazety tak wielu „nowych” rusycyzmów, a także jeszcze liczniejszych tych „starych”, zdaje się potwierdzać tezę, że nie jest możliwe całkowite oczyszczenie języka z zapożyczeń rosyjskich, ponieważ Polacy na Wileńszczyźnie nie zdają sobie sprawy z ich obcości. Rusycyzmy zajmują więc trwałą pozycję w języku wykształconej warstwy społeczeństwa polskiego na Litwie.

Wykaz skrótów słowników

- BTS – С. А. Кузнецов, *Большой толковый словарь*, Санкт-Петербург 2000.
- LLKŽ – V. Vaitkevičiute, *Lenkų-lietuvių kalbu žodynas*, Vilnius 1994.
- SJPD – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–10, Warszawa 1958–1968.
- SJPSz – M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*. Wydanie zmienione i poprawione, t. 1–3, Warszawa 1992.
- SRPPR – Z. Kurylik, S. Chwatow, *Słownik rosyjsko-polski, polsko-rosyjski*, Warszawa 2004.
- WSRP – A. Mirowicz, I. Dulewiczowa, I. Grek-Pabisowa, I. Maryniakowa, *Wielki słownik rosyjsko-polski*, t. 1–2, Moskwa – Warszawa 1986.
- WSRP-PWN – J. Wawrzyńczyk, M. Kuratczyk, E. Małek, A. Gołubiewa, H. Bartwicka, A. Wawrzyńczyk, *Wielki słownik rosyjsko-polski z kluczem polsko-rosyjskim*, Warszawa 2004.

'Recent' Lexical Russian Influences in Contemporary Vilnius Polish

Summary

This is the presentation of Russicisms excerpted from “Kurier Wileński”, which was published in Vilnius in the years 1990–1996. The author shows only this part of lexis of Russian origin, which has not been registered in other sources of the Northern Borderland. The numerous share of Russicisms in the press language proves a strong Russian influence on the analyzed variation of Polish.

Adj. M. Kołodzińska

MAŁGORZATA LISOWSKA-MAGDZIARZ, *ANALIZA TEKSTU W DYSKURSIE MEDIALNYM. PRZEWODNIK DLA STUDENTÓW*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 128.

W 2006 r. ukazał się przeznaczony dla studentów, ale też pomocny dla badaczy i innych osób zainteresowanych komunikacją „praktyczny podręcznik jakościowej analizy dyskursów medialnych w prasie, radiu, telewizji, Internecie”¹. Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części: I. *Teoria i przygotowanie do analizy*, II. *Wycieczki w głąb dyskursu* – podzielonych na kilkanaście podrozdziałów. Tekst otwiera *Parę słów wstępu*, a kończy *Pomocna bibliografia*. Nie są to puste nazwy, bo rzeczowy wstęp jest rzeczywiście krótki, a bibliografia przydatna.

Autorka, zakładając, iż podejmujący próbę jakościowego zbadania i opisanie zawartości prasy, radia, telewizji, Internetu badacz „staje pomiędzy Scyllą niezwykle skomplikowanej aparatury językoznawczej lub semiologicznej, nie zawsze możliwej do opanowania – a Charybdą publicystycznego, arbitralnego opisu i interpretacji badanego materiału; nie analizy, lecz opowiadania o tym, co się tylko wydaje...” (s. 9), przyjmuje rolę przewodniczki w odmetach terminologii i niebezpiecznych zawirowaniach założeń badawczych.

M. Lisowska-Magdziarz skupia się na *dyskursie* rozumianym jako „przekazywanie idei i oddziaływanie na ludzi za pomocą języka, mocno uwarunkowane usytuowaniem społecznym nadawców i odbiorców, celami i potrzebami, stanem wiedzy, zestawem i hierarchią wartości, a także społecznym kontekstem komunikowania oraz swoistością komunikacji za pośrednictwem mediów masowych” (s. 9). Poszczególne jego aspekty omawia, wykorzystując założenia *krytycznej analizy dyskursu* (tzw. KAD). Najwięcej uwagi poświęca (z racji tego, iż deklarowanym przedmiotem badań są mass media) komunikacyjnemu i społecznemu wymiarowi dyskursów, wyróżniając *dyskursy mediów*, czyli: „zespoły zachowań językowych zrealizowanych w mediach drukowanych lub elektronicznych, tworzących wypowiedzi/zespoły wypowiedzi o przeznaczeniu publicznym, których treść i forma uwarunkowane są: stanem wiedzy i koncepcjami poznawczymi, charakterystycznymi dla danej epoki, określonym stanem aktywności ludzkiej (polityka, kultura, działalność społeczna itp.), warunkami komunikacji za pośrednictwem mediów masowych, a także praktycznymi warunkami formułowania się wypowiedzi (kto się wypowiada, do kogo, w jakim celu i w jakiej sytuacji)” (s. 16).

¹ Tekst pochodzi z tylnej strony okładki.

W pierwszej części rozprawy zostają przedstawione w zwięzły i jasny sposób:

– cele analizy dyskursów medialnych (odkrywanie i opisywanie ich perswazyjnego wymiaru, wyrażania interesów jednostek i grup społecznych, odsłanianie wpisanych w dyskurs relacji władzy, denaturalizacja dyskursów i *last but not least* otwarcie drogi do świadomego, krytycznego oraz kreatywnego odbioru tekstów medialnych, s. 19–20);

– założenia i rodzaje krytycznej analizy dyskursu (formalistyczna, funkcjonalistyczna, oparta na teorii działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa, odwołująca się do teorii Michela Foucault, s. 22–24);

– cechy analizy dyskursu jako metody badawczej (badanie tekstów, zarówno mówionych, jak i pisanych, występujących w sytuacjach naturalnych, analizowanie różnych poziomów i aspektów dyskursu na tle obowiązujących w danej społeczności norm i reguł, wyodrębnianie używanych strategii komunikacyjnych, określanie znaczenia kontekstu, rozpatrywanie dyskursu jako społecznej roli autora z uwzględnieniem psychologicznych i społecznych mechanizmów poznawczych, s. 24–26);

– zalety analizy dyskursu jako techniki badawczej (zdaniem M. Lisowskiej-Magdziarz badania tą metodą może przeprowadzić każdy; jest to niewymagający obszernego materiału badawczego, twórczy, ściśle związany z rzeczywistością i sprawdzający się tam, gdzie zawodzą metody ilościowe, „sposób na opanowanie chaosu”, s. 27);

– wady i ograniczenia analizy dyskursu (nie jest w pełni powtarzalna, stawia wysokie wymagania, nie ma charakteru ilościowego, nie pozwala wnioskować o odbiorcy, s. 28–29);

– zakres analizy dyskursu (jest narzędziem do badania przekazów we wszystkich rodzajach mediów).

Badaczkę interesuje dyskurs jako sposób użycia języka:

a) charakterystyczny dla różnych typów mediów, np. dyskurs prasy motoryzacyjnej,

b) charakterystyczny dla określonych konwencji i gatunków medialnych, np. dyskurs serwisów informacyjnych,

c) charakterystyczny dla określonej sytuacji społecznej, wymagającej użycia mediów masowych, np. dyskurs kampanii prezydenckiej w mediach,

d) charakterystyczny dla jakiejś osoby, np. dyskurs Andrzeja Leppera, grupy osób, np. dyskurs lekarski, instytucji, np. dyskurs Platformy Obywatelskiej,

e) do mówienia o zjawiskach, np. dyskurs o terroryzmie, wydarzeniach, np. dyskurs o reformie prawa podatkowego, o osobach, np. dyskurs o Benedykcie XVI, grupach osób, np. dyskurs na temat przeciwników wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, instytucjach, np. dyskurs o Lidze Polskich Rodzin,

f) do określonych celów, np. dyskurs edukacyjny w pismach popularnonaukowych.

Ponadto zostają przedstawione zasady sformułowania celu badawczego (podzielonego na przeglądowy i problemowy) i stawiania hipotezy, zdefiniowanej jako „proponowana przez nas odpowiedź, jakiej można udzielić na pytanie badawcze. Może być wyrażana w postaci związku między zmienną zależną i zmienną niezależną” (s. 36). Charakteryzuje się definiowanie i operacjonalizację jako elementy procesu opisu przedmiotu badań, a także zasady doboru, gromadzenia i rejestracji obserwowanego materiału.

Drugi rozdział pracy poprzedza wskazanie, w jaki sposób należy korzystać z poszczególnych podrozdziałów w zależności od przedmiotu badań, będące jednocześnie streszczeniem zawartych w tej części rozprawy treści:

Tematyka dyskursu → temat → remat → rama konceptualna

Język dyskursu → słownictwo → styl → rejestr → retoryka → metafory i metonimia → ironia → stereotypy językowe → uprzejmość i etykieta

Wewnętrzna struktura i organizacja treści dyskursu → temat → remat → gatunek, formuła, format → implikatury → presupozycje → spójność

Relacja pomiędzy dyskursem a kontekstem jego występowania → autor odbiorca kontekst → uprzedzenia → obiektywizm czy równowaga? → konsekwencje (s. 53).

Kierując się tymi wskazówkami, łatwo pogłębić znajomość danego zagadnienia, zarazem otrzymując logiczny schemat konstrukcyjny ewentualnych szczegółowych badań materiałowych. Ponadto poszczególne podrozdziały zawierają zestawy „pytań pomocniczych”, zwracających uwagę na najistotniejsze aspekty omawianego zagadnienia, np. na s. 69 w części pracy poświęconej zasadom identyfikacji charakteryzowania gatunków wypowiedzi medialnych:

Realizacją jakiego gatunku dziennikarskiego, formuły programowej, formatu jest analizowany tekst?

Jaki zestaw warunków musi spełniać tekst, żeby został zakwalifikowany do określonego paradygmatu gatunkowego?

Jaki byłby wzorzec, najbardziej typowa, „idealna” budowa tekstu stworzonego w tym gatunku?

Czy badany tekst łamie, narusza, kontestuje jakieś konwencje, wymogi gatunku, formuły formatu, do którego należy?

Jaki może być cel tych naruszeń?

Jakie mogą być ich konsekwencje?

Wiadomości teoretyczne uzupełniają liczne, dobrze dobrane przykłady, niepozbawione (mimo niewątpliwej roli ilustracyjnej) humoru, np. po definicji *implikatur konwencyjnych* zamieszczono następującą egzemplifikację: „Jeśli udzielający wywiadu polityk, poproszony przez dziennikarza o skomentowanie pewnego wydarzenia w Sejmie, odpowiada: *Są sytuacje, których by Mrozek nie wymyślił*, słusznie wnioskujemy, że wyraża w ten sposób dezaprobatę i przekonanie o absurdalnym, purnonsensownym charakterze komentowanego wydarzenia, nie zaś, że wypowiada się na temat możliwości twórczych wybitnego polskiego pisarza” (s. 79).

Po wszechstronnej prezentacji zasad analizy dyskursu następują konkretne wskazówki co do tego, jak sformułować dobry raport opisujący rezultaty badań. Wymienione wytyczne odnoszą się właściwie do każdej pracy badawczej, która powinna zawierać m.in.: ogólną charakterystykę problematyki, podstawowe pytania badawcze, podstawy teoretyczne, operacjonalizację podstawowych pojęć, stan badań, opis procedur badawczych, opis materiału badawczego, prezentację i interpretację wyników badań, omówienie wyników badań w kontekście przyjętych teorii oraz wnioski z badań (s. 119–120).

Skrytykować można właściwie tylko szczegóły – jak sformułowania nieco sprzeczne, np. w jednym akapicie wytluszczone zostają słowa „każdy może przeprowadzić analizę dyskursu”, a trzy zdania dalej w tymże samym ustępie: „Trzeba jednak przyznać, że konieczne jest do tego solidne wykształcenie humanistyczne, a w szczególności rzetelna wiedza o języku” (s. 27), czy na

następnej stronie „analiza dyskursu wydaje się stosunkowo mało pracochłonna”, ale „jej rzetelne przeprowadzenie wymaga jednak wiele czasu i dbałości”. Autorka stwierdza na s. 28: „analiza dyskursu nie pozwala wnioskować o odbiorcy”, na s. 30 do podstawowych pytań, stawianych sobie przez badacza posługującego się omawianą metodą zalicza: „do kogo adresowany jest dyskurs? Kto prawdopodobnie jest jego rzeczywistym odbiorcą? W jaki sposób to, kim jest odbiorca, może wpływać na treści i formę dyskursu? Jakie są relacje pomiędzy odbiorcami i nadawcą?” Jako że książka jest podręcznikiem, to oczywiste stwierdzenia, np. „szansa na istotne wyniki rośnie także, gdy działania badawcze podejmujemy z zaangażowaniem czy nawet pasją” (s. 32) i że jeśli podejmujemy badania na temat, którego dobrze nie znamy, „wówczas potrzebne są dłuższe przygotowania i obszerna lektura” (s. 32), usprawiedliwia misja pedagogiczna.

Pomimo tych niewielkich wad rozprawa *Analiza tekstu w dyskursie medialnym* M. Lisowskiej-Magdziarz jest bardzo udana i potrzebna. Jasno i przystępnie wskazuje sposoby dobrego analizowania dyskursów, przy okazji zapoznając czytelnika z podstawami teoretycznymi tego typu badań naukowych. Odbiorca dzieła zyskuje wiedzę nie tylko na temat tego, jak „podejść” do tekstu, ale również dlaczego warto to zrobić właśnie w taki sposób. Na pochwałę zasługuje także opracowanie edytorskie publikacji. Jej lektura – oprócz niewątpliwej wartości merytorycznej – jest także przyjemnością dla oczu.

Alina Naruszewicz-Duchlińska

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

ARTUR REJTER, *LEKSYKA EKSPRESYWNA W HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO. KULTUROWO-KOMUNIKACYJNE KONTEKSTY POTOCZNOŚCI*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 272.

Współczesne studia historycznojęzykowe, które stawiają sobie za cel uniwersalne ujęcie przemian języka, mowy oraz stosunków językowych, mogą ostatnio poszczycić się pewnymi osiągnięciami, zwłaszcza na polu badań nad leksyką ekspresywną, która w istocie nie została nigdy wcześniej kompleksowo opracowana. Artur Rejter przedstawia w swojej książce zjawisko przemian semantyczno-formalnych ekspresywizmów w języku polskim za pomocą najnowszej metodologii. W monografii autor sięga nie tylko po narzędzia strukturalnego opisu jednostki leksykalnej czy analizy kognitywnej wyrazu, ale i nowe, mało znane i niestosowane dotąd w językoznawstwie polskim formy implementacji teorii chaosu. Szczególnie interesujące jest podejście autora do historii języka jako dziedziny synkretycznej, z pogranicza lingwistyki i historii, co pozwala odwoływać się do założeń właśnie teorii chaosu. Ta panchroniczna perspektywa badawcza umożliwia wielowymiarową analizę mate-

riału i doprowadza do wniosków, których nie można by wyciągnąć, odwołując się jedynie do tradycyjnych metod badań językoznawczych¹.

Cieszy, że badacz sięga po nowoczesne środki analityczne i stosuje je, zresztą z powodzeniem, na polu badań historycznojęzykowych. Ważne, że nie odcina się od osiągnięć swoich poprzedników i uważnie korzysta z danych wskazówek. W rozdziale II. *Język – potoczność – ekspresywność. Zarys problematyki* zarysowuje problem badań nad polską leksyką ekspresywną i rzeczowo argumentuje wybór tez i postawy badawczej, którą przyjmuje w niniejszej monografii. A. Rejter słusznie łączy pojęcie ekspresywności z pojęciem potoczności. Za S. Borawskim stwierdza, że historyczny aspekt badań nad polszczyzną dotyczy jej użycia (używania), a nie budowy².

Makropolem do analizy były ekspresywne apelatywne nazwy osób (EANO) oraz wszelkie słownictwo ekspresywne, które autor wyekscerpował przede wszystkim z wydawnictw leksykograficznych³. Podstawa materiałowa liczy 4200 jednostek leksykalnych, jak zaznacza autor, odrębnych leksemów, a nie użyć EANO, w tym dublety słowotwórcze oraz formy derywowane od leksemów podstawowych nacechowanych ekspresywnie, oraz około 1000 jednostek dla ekspresywizmów wyekscerpowanych z literatury popularnej XV–XVIII w.

Lektura trzeciego rozdziału z pewnością usatysfakcjonuje tych czytelników, którzy opowiadają się za kontekstową analizą materiału. Autor klasyfikuje zebrane jednostki według następujących kategorii i strategii dyskursywnych: redundancja, kongruencja, dysonans i podmiotowość. Dzięki kontekstowej egzemplifikacji omawiane zagadnienia nie dostarczają czytelnikom wątpliwości co do trafności klasyfikacji poszczególnych EANO. Autor stopniowo przedstawia funkcje EANO jako przejawu właśnie strategii dyskursywnych. A zatem, przejawem redundancji jest występowanie EANO w ciągu synonimicznym lub w strukturze wyliczenia, a kongruencji – EANO jako człon struktury porównawczej itp.

W rozdziale następnym badacz kreśli aspekty semantyczno-kulturowe ekspresywnych nazw apelatywnych jako wybranego makropola semantycz-

¹ Przez tradycyjne metody badań językoznawczych należy rozumieć strukturalizm, generatywizm i kognitywizm. Teoria chaosu naświetla w nowy sposób problemy przemian i stosunków językowych. A. Rejter korzysta z następujących opracowań niniejszej teorii: I. Ekeland, *Chaos*, tłum. M. Jarosiewicz, Katowice 1999; J. Gleick, *Chaos. Narodziny nowej nauki*, tłum. P. Jaśkowski, Poznań 1996; A. Gawin, *Koncepcje czasu i przestrzeni – czasoprzestrzeni – w fizyce*, [w:] Z.J. Kijak, *Czas i kalendarz*, Kraków 2001 etc. Więcej informacji na temat założeń oraz implementacji teorii chaosu można znaleźć na <http://www.eng.ox.ac.uk/samp/index.html> oraz w podręczniku R. Badii, A. Politi, *Complexity. Hierarchical Structures and Scaling in Physics*, Cambridge University Press 1997.

² A. Rejter, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice 2006, s. 57; por. S. Borawski, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Warszawa 2000, s. 202–205.

³ Zob. m.in. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–27, red. M.R. Mayenowa i in., Wrocław 1966–1999; G. Knapski, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, Kraków 1643; *Słownik języka polskiego*, red. S.B. Linde, t.1–6, Warszawa 1807–1812 i inne.

nego. Do podstawowych kategorii należy aspekt: fizyczny, psychiczny, obyczajowo-społeczny, etyczny, intelektualny i inne. W rozdziale tym A. Rejter porusza zatem problem semantycznego i kulturowego wymiaru EANO, typu ekspresywizmów i ich udziału w makropolu oraz zagadnienia nominacji. Szczególnie interesujący jest mechanizm nominacji. Autor prezentuje czytelnikowi w syntetyczny sposób przebieg nominacji i zaznacza, że jest to mechanizm odwołujący się w znacznym stopniu do potocznego i zdroworozsądkowego systemu wartości, przejawiającego się zarówno w strukturze semantycznej danej nazwy, jak i w jej kształcie formalnym. Biorąc pod uwagę kryterium semantyczne, zauważa, że najliczniejszą grupą ekspresywizmów są jednostki utworzone na zasadzie metaforyzacji. Natomiast uwzględniając kryterium formalne, stwierdza, że najwięcej jest ekspresywizmów derywowanych. Autor słusznie dostrzega przewagę pejoratywizacji ekspresywizmów nad melioracją. Dotyczą one przede wszystkim negatywnych cech człowieka. Warto także nadmienić, że cechy semantyczne są w przeważającej liczbie wypadków motywowane czynnikami zewnątrzjęzykowymi, mają charakter kulturowy i wiele z nich stanowi wartości ponadczasowe. Zrozumiała jest skrupulatność wrażeń do skrótowej i analitycznej prezentacji materiału, jednak odniosłam wrażenie, że autor zbyt wiele miejsca poświęca elementom „meta-” w monografii dotyczącej *stricte* mechanizmów i skutków przeobrażeń semantyczno-formalnych polskich ekspresywizmów.

W rozdziale piątym A. Rejter zajmuje się stabilnością i zmiennością leksyki ekspresywnej. Z zebranego materiału wybiera reprezentacje następujących typów przeobrażeń EANO: pełna stabilność leksemu, względna stabilność leksemu oraz zanik leksemu. Warto dodać, że wszystkie procedury przeobrażeń EANO autor obszernie egzemplifikuje, dzięki czemu czytelnik może czynnie śledzić dokonywaną analizę. Jest to o tyle ważne, że monografię łatwo się czyta.

Szósty i ostatni rozdział *Leksyki ekspresywnej* to deser dla wszystkich czytelników gustujących w lingwistycznych studiach diachronicznych. Autor analizuje bowiem w tym rozdziale funkcje leksemów ekspresywnych w literaturze popularnej wieków dawnych. Kontekstowa analiza i różnorodność przykładów oraz źródeł pobudzają ciekawość czytelnika i zachęcają do dalszej, uważnej lektury.

Rozwój nauk humanistycznych uprawnia badaczy do stosowania nowych metodologii, sprawdzonych i wykorzystywanych w naukach przyrodniczych – zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej. Powstała wreszcie polska praca, której autor zastosował modny parachronizm metodologiczny. Tym samym Artur Rejter otwiera szerszą perspektywę badawczą i wskazuje ścieżki studiów nie tylko nad ekspresywizmami, ale i leksyką w ogóle. Tak więc książka będzie interesującą lekturą nie tylko dla językoznawców, ale idla badaczy literatury, kultury i historii.

Justyna Walczak
(Uniwersytet Warszawski)

SPA – WANNA, ZABIEG, OŚRODEK, HOTEL CZY FILOZOFIA?

Zapóżyczony w ciągu ostatnich zaledwie kilku, może kilkunastu lat słowo *spa* zaczęło pojawiać się zaskakująco często w informacyjno-reklamowych tekstach biur podróży, ośrodków rekreacyjnych i wypoczynkowych, salonów kosmetycznych, gabinetów odnowy biologicznej, siłowni i wszelkiego typu ośrodków prowadzących zajęcia gimnastyczne i sportowe, a określanych mianem fitness klubów. Do tej pory słowo to zostało odnotowane przez jeden tylko słownik – dostępny online *Słownik języka polskiego* PWN – w znaczeniu: „1. «zabiegi pielęgnacyjne mające na celu nawilżenie i odżywienie skóry; też: kosmetyki służące do takich zabiegów» 2. «ośrodek oferujący takie zabiegi» 3. «wanna z hydromasażem»¹. Przyjmując jako założenie, że definicje te w mniejszym lub większym stopniu odpowiadają zakresowi semantycznemu określenia *spa* i biorąc pod uwagę charakter tekstów, w których występuje, a także to, że należy ono do najmłodszego słownictwa, warto byłoby zbadać, czy rzeczywiście słowo *spa* jest używane w dokładnie tych znaczeniach, które podaje internetowy słownik PWN-u i w sugerowanej przez definicje funkcji rzeczownikowej, czy jest to wyraz potrzebny – czy przekazuje konkretne znaczenie, czy też jest słowem modnym, czy zatem można by je zastąpić innym, występującym już w języku określeniem – a także skąd wzięło się we współczesnej polszczyźnie, jaka jest jego historia i jak przedstawia się na tle innych, wcześniejszych leksemów o podobnym zakresie znaczeniowym oraz współczesnych zapożyczeń z tego samego kręgu semantycznego.

W polszczyźnie wyraz *spa* jest zapożyczeniem właściwym i najprawdopodobniej anglicyzmem, choć ze względu na znaczny zakres rozpowszechnienia tego słowa w wielu językach² można by je interpretować

¹ <http://sjp.pwn.pl/haslo.php?id=2575913>

² Przykłady tylko z Wikipedii: francuski: *le spa est un bassin ou une minipiscine munie d'hydro-jets et dont l'eau est en bouillonnement continu* [[http://fr.wikipedia.org/wiki/Spa_\(homonymie\)](http://fr.wikipedia.org/wiki/Spa_(homonymie))]; niemiecki: *Spa (Gesundheit) Übertragung des Namens der Bäderstadt auf alle Arten von Wellness- und Fitnessbädern* [<http://de.wikipedia.org/wiki/Spa>]

również jako internacjonalizm. W języku angielskim słowo *spa* zazwyczaj tłumaczy się jako eponim nazwy belgijskiego uzdrowiska Spa, znanego przede wszystkim z właściwości leczniczych znajdujących się tam źródeł wód mineralnych. J.W. Lund³, pisząc o angielskim pochodzeniu eponimu *spa*, przypisuje jego rozpropagowanie Timothy'emu Brightowi, który w 1596 r. po raz pierwszy użył tego słowa w połączeniu *english Spaw* na określenie założonego nieco wcześniej przez Williama Slingsby'ego uzdrowiska Harrogate w hrabstwie Yorkshire⁴. W języku angielskim słowo to początkowo używane było tylko jako określenie uzdrowisk z pijalniąmi wód mineralnych, z czasem jednak rozszerzyło znaczenie i zaczęło być odnoszone także do miejscowości kuracyjnych, w których brano kąpiele lecznicze. J.W. Lund próbuje także dotrzeć do etymologii nazwy miasta Spa, wywodząc ją z dawnego belgijskiego określenia źródła wody bogatej w żelazo *espa* lub *Espa*, które z kolei ma pochodzić z języka walońskiego i oznaczać po prostu 'źródło'⁵.

Spotykane niekiedy w popularnych opracowaniach czy w publicystyce interpretowanie wyrazu *spa* jako skrótowca utworzonego od łacińskiego wyrażenia o wariantywnym pierwszym członie 'sanus/salus/sanitas per aquam' jest zabiegiem współczesnym i nie ma nic wspólnego z pochodzeniem wyrazu, podkreśla natomiast jego znaczenie, a może raczej: stanowi obecnie ośrodek tegoż znaczenia⁶. Konsekwencją takiej interpretacji jest jednak nierzadko pojawiająca się pisownia SPA, por. np. *Hotel SPA Dr Irena Eris Krynica Zdrój, luksusowy zestaw SPA, zabiegi pielęgnacyjne SPA, maska na oczy SPA*⁷.

Zaczerpnięte z Korpusu PWN przykłady użycia zapożyczenia *spa* wskazują na niejednorodność składniową i paradygmatyczną tego słowa czy też – słów. Cytaty można podzielić na dwie grupy: w 1. znajdują się wypowiedzenia lub połączenia, w których *spa* jest członem samodzielnym nieokreślanym lub nadrzędnym określającym, w 2. – te, w których *spa* jest członem podrzędnym, określającym:

- 1) ~ „Spraw sobie własny salon odnowy. Urządź w łazience domowe *spa*” – kuszą producenci. Wanna z hydromasażem to w nowych domach i apartamentach już standard⁸.

³ Za: J.W. Lund, *Balneological Use of Thermal and Mineral Waters in the USA*, [w:] *Geothermics*, vol. 25, nr 1, Pergamon, Elsevier Science, Ltd., Wielka Brytania 1996, s. 103–147.

⁴ W pierwszej połowie XVII w. natomiast ukazała się interesująca – chociażby ze względu na sam tytuł – monografia *Spadacrene Anglica, or the English Spa Fountain* (czyli: *Źródła angielskich uzdrowisk*) napisana przez Edmunda Deane'a i opublikowana w 1626 r.

⁵ J.W. Lund, *Balneological Use...*, op.cit.

⁶ Por. np. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Spa>; <http://dom.gazeta.pl/czterykarty/1,57596,2741040.html>; <http://en.wikipedia.org/wiki/Spa>.

⁷ Przykłady – poza pierwszym – z Korpusu PWN.

⁸ <http://korpus.pwn.pl/opis.php?id=1115&sel=36707,1>

~ Na swoim terenie posiada: [...] centrum zdrowia, sauna, *spa*, jacuzzi, salon piękności⁹.

~ [...] mówiła podczas wywiadu [...], rozsiadając się w fotelu modnego *spa* w Chelsea¹⁰.

~ Za dodatkową opłatą istnieje możliwość korzystania z pobliskich ciepłych kąpiei siarkowych w basenie całodobowym, gorących źródeł, SPA i zabiegów przyrodoleczniczych w pobliskich hotelach¹¹.

~ Naturalna grotta z gorącą wodą bijącą z podziemnego źródła oraz klasyczne SPA z całą masą zabiegów na twarz i ciało. [...] *Spa* oferuje zabiegi wodne: masaże, kąpiele, inhalacje, okładanie błotem, irygacje nosa [...]¹².

- 2) ~ Naszym najnowszym odkryciem jest *Spa* sauna – zabieg oczyszczający z toksyn całe ciało. Na początek kosmetyczka wykonuje dokładny peeling. Po nim następuje digitopresura pleców, która pobudza organy wewnętrzne i uwalnia zablokowaną energię poprzez oczyszczenie meridianów (kanałów energetycznych). Potem czeka cię bardzo miły masaż¹³.

~ *Spa* sauna powoduje, że skóra odzyskuje naturalny stopień nawilżenia, jest wygładzona i odzyskuje blask. [...] Najważniejszym efektem tego zabiegu jest detoksyfikacja. *Spa* saunę stosujemy przed zabiegami antycellulitisowymi, ujędrniającymi i wyszczuplającymi¹⁴.

~ Kategoria: Hotel uzdrowiskowy / *Spa* hotel¹⁵.

~ Atrakcyjną niszą są też tzw. hotele *spa*¹⁶.

~ My w dziedzinie *spa* poradzimy się naszej specjalistki fizjoterapeutki¹⁷.

~ Elementem podkreślającym charakter hotelu jest infrastruktura SPA. Pełen zieleni basen i jacuzzi sprzyjają wypoczynkowi, woda koi zmysły, a sauna odpręża i uspokaja¹⁸.

~ Dodatkowo zabiegi SPA ułatwią trzy superatrakcyjne nowości niekosmetyczne: niezbędna Żelowa maska na oczy SPA, bardzo praktyczny Turban SPA, oraz superprzydatny Zestaw pielęgnacyjny SPA, składający się z drewnianego masażera, naturalnej myjki i szczotki do włosów¹⁹.

~ Kapsuła NeoQi Harmony MediQ jest najbardziej innowacyjnym z urządzeń SPA, które pomagają odzyskać wewnętrzną równowagę organizmu przy wykorzystaniu stażowej filozofii oraz zdobyczy nauki²⁰.

Jak widać na podstawie powyższych przykładów, leksem *spa* pojawia się w połączeniach wyrazowych zarówno w prepozycji, jak i w postpozycji. Może występować w użyciu rzeczownikowym: pojawia się samodzielnie (*sauna, spa, jacuzzi*) lub w połączeniach, w których jest członem nadrzędnym, umieszczanym po określającym go przymiotni-

⁹ <http://korpus.pwn.pl/opis.php?id=565&sel=7708,1>

¹⁰ <http://korpus.pwn.pl/opis.php?id=491&sel=3890,1>

¹¹ <http://www.cokprm.gov.pl/oferta.pdf>; ortografia oryginalna.

¹² <http://turystyka-europa.pl/index.php?id=26>

¹³ <http://korpus.pwn.pl/opis.php?id=944&sel=30644,1>

¹⁴ <http://korpus.pwn.pl/opis.php?id=944&sel=30780,1>

¹⁵ http://www.spahotele.pl/hotelspadrirenaeriskrynicaz_opisObiektu_5.html

¹⁶ <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,52981,3891329.html>

¹⁷ <http://ww6.tvp.pl/2259,20070804535482.strona>

¹⁸ http://www.hotelspa.pl/krynica/index.php?option=com_content&task=view&id=49&Itemid=163

¹⁹ <http://korpus.pwn.pl/opis.php?id=591&sel=2458,1>

²⁰ http://www.neolady.pl/index.php?Itemid=59&id=14&option=com_content&task=view

ku (*Urządź domowe **spa**; w fotelu modnego **spa** w Chelsea*) – warto zwrócić uwagę na formy przymiotników, wskazujące na to, że przypisuje mu się rodzaj nijaki, podobnie jak zapożyczeniu *boa* w 2. znaczeniu czy nazwie własnej *Samoa*. Może także pojawiać się jako wyraz określający – w postpozycji – który daje się interpretować jako przydawkę rzeczowną (nieodmienną) lub jako przymiotnik nieodmienny (*zabiegi **SPA**, zestaw **SPA**, hotel **spa***) albo w prepozycji – również jako człon określający, ale o nieco innym charakterze – struktury: ***Spa** sauna, **Spa** hotel* mogłyby bowiem równie dobrze uchodzić za błędnie zapisane formacje z quasi-przedrostkiem, jak i za niewłaściwie uszeregowane połączenia z przymiotnikiem nieodmiennym. W niektórych wypadkach trudno jest ustalić, czy *spa* pojawia się jako rzeczownik w D., czy też jako przymiotnik (*w dziedzinie **spa**, infrastruktura **SPA***).

Słowo (człon?) *spa* w ani jednym z kilkudziesięciu odnotowanych przeze mnie wystąpień tego leksemu w Internecie nie zostało odmienione, czy też ściślej: nie uzyskało innej końcówki fleksyjnej niż *-a*, mimo że zapożyczenia na *-a* najczęściej już w trakcie zapożyczania są adaptowane do polskiego systemu fleksyjnego. O uzualnej nieodmienności rzeczownika i przymiotnika *spa* mogło zadecydować kilka czynników:

a) nieodmienność wyrazu w języku, z którego został zapożyczony;
 b) przypisywany zapożyczeniu rodzaj nijaki: *to spa* (a nie: *ta spa*, jak można by oczekiwać);

c) upodobnienie się rzeczownika *spa* do wcześniej zapożyczonych słów, przede wszystkim do rzeczownika *boa*, a także skrótowca *USA*²¹;

d) krótkość i jednosylabowość formy wyrazowej oraz jej zakończenie na *-a*, sprawiające, że gdyby leksem *spa* miał być odmieniany wg deklinacji żeńskiej, to przekształceniom fleksyjnym ulegałaby właśnie zgłoskotwórcza samogłoska, będąca jednocześnie końcówką fleksyjną, a D. lm. miałby albo postać bez samogłoski (*sp*), albo z nieuzasadnionym dodatkowym *e* (*sep*);

e) obserwowana wśród użytkowników polszczyzny niechęć do odmiany nazw własnych i słów postrzeganych jako nazwy własne;

f) traktowanie wyrazu jako skrótowca i zapisywanie go wersalikami.

O ile przynależność fleksyjną wyrazów o postaci *spa* można dość łatwo ustalić na podstawie przykładów, o tyle skonkretyzowanie ich znaczenia – a raczej: znaczeń – jest już trudnym zadaniem. Na podstawie przykładów z Korpusu PWN, a także niezliczonych wystąpień *spa* na stronach internetowych, w tym takich jak: *tropikalna tęcza SPA* (rozwiniecie: *Ciepły aromatyczny deszcz w kolorowym świetle masuje ciało*

²¹ Inne nieodmienne wyrazy o podobnym zakończeniu to: jednowyrazowe apellativa *deka*, *furda*, *bankiwa*, *dada* (dadaizm), zestawienia o pierwszym członie nieodmiennym *beta-karoten*, *gamma-globulina*, *hatha-joga*, *hula-hoop*, *bossa nova*, skrótowce *USA*, *DNA*, *NASA*, *NSA*, *UPA*, nazwy własne *La Rioja*, *Samoa*.

w dwóch obiegach, 16 regulowanych strumieni, od delikatnej mżawki, do siły biczy szkockich), *Pedicure SPA Lux 9000* (rozwiniecie: *Automatyczny fotel do pedicure*), *ścieżka wodna „Morskie SPA”* (rozwiniecie: *Nowoczesna wersja terapii wodnej (także Kneippa), składająca się z dwóch basenów – „ścieżek” z przeciwstawnym ruchem falowym i wirującym hydromasażem*)²², a także zasłyszanych użycie słowa *spa* (*Wyjechała na spa; No i za ten barter dostała pięciodniowy pakiet na spa i sobie jedzie!*) można wyprowadzić trzy znaczenia rzeczownikowe potwierdzone przykładami zaczerpniętymi z Korpusu PWN i z Internetu, jedno znaczenie rzeczownikowe potwierdzone słabo, jedynie przez potoczne wypowiedzi anonimowych użytkowników (a raczej użytkowniczek) polszczyzny, oraz jedno dające się wyodrębnić znaczenie przymiotnikowe, a także użycia rozmyte znaczeniowo, pojawiające się w różnych kontekstach. Wyodrębnione znaczenia pozostają wprawdzie w pewnej łączności ze znaczeniami odnotowanymi w słowniku internetowym PWN, jednak nie pokrywają się z nimi w pełni.

Użycie rzeczownikowe *spa*:

1) wodolecznictwo jako element stylu życia, którego naczelną zasadą jest dbanie o jak najlepsze własne samopoczucie, zdrowie i wygląd fizyczny;

2) urządzenie do hydroterapii/balneoterapii/urządzenie wodolecznicze – przy czym niekoniecznie musi to być wanna z hydromasażem – może to być np. urządzenie w postaci zamykanej pionowej lub poziomej kapsuły (np. kapsuła NeoQi²³) mieszcząca dorosłego człowieka, może to być także zestaw do masażu ciała strumieniem lub strumieniami wody (tzw. masaż Vichy, czyli coś w rodzaju sztucznego deszczu), jacuzzi lub sauna dowolnego typu; w tym znaczeniu wyraz bywa używany samodzielnie w wypowiedzeniu, często jednak pojawia się także jako element nazwy własnej;

3) ośrodek odnowy biologicznej/ośrodek balneoterapeutyczny, w którym znajdują się takie urządzenia, zwykle wyposażony także w salon kosmetyczny, salę do ćwiczeń (fitness) i basen lub baseny – przy czym może być to „zwykły” ośrodek odnowy biologicznej, w którym przebywa się od kilkunastu – kilkudziesięciu minut do kilku godzin (często określane z angielskiego jako *day spa*²⁴), może to być także ośrodek wypoczynkowy, do którego przyjeżdża się na weekend albo na kilka czy kilkanaście dni;

²² Wszystkie cytaty pochodzą ze strony <http://www.biosana.com.pl/487313619.php>

²³ Jest to rodzaj zamykanej od góry, wolno stojącej wanny mającej uchyloną, wysklepioną pokrywę z otworem na głowę i szyję (<http://polfran.pl/modules/content/index.php?id=17> lub <http://www.tapis.pl/kosmetyczne/neoqi-mediq-porady.htm>)

²⁴ <http://www.spaclub.pl/strony/1/i/3.php>

4) potocznie: zestaw zabiegów kosmetycznych i pielęgnacyjnych, mających poprawić samopoczucie, a także korzystnie wpłynąć na urodę: odmłodzić, odchudzić, ujędrnić, wygładzić.

Użycie przymiotnikowe *spa*:

1) wodoleczniczy/balneoterapeutyczny/hydroterapeutyczny – mający związek ze *spa*: urządzeniem lub ośrodkiem;

2) wyraz niemający konkretnego znaczenia, używany w celu wywołania skojarzeń z postrzeganym jako prestiżowe i modne poddawaniem się różnym zabiegom balneoterapeutycznym – słowo *spa* bywa bowiem nader często używane w funkcji etykiety: doklejanej do tekstu (zwłaszcza opisu produktu lub usługi) słownej ikony mającej wywołać u potencjalnego odbiorcy ciąg skojarzeniowy, ma być „synonimem luksusu i holistycznego²⁵ dbania o samopoczucie psychiczne i fizyczne”²⁶.

Słowami często towarzyszącymi wyrazowi *spa* są *wellness* i *resort*. *Wellness* pojawia się najczęściej w tych użyciach, w których *spa* występuje jako określenie „filozofii”, albo w nazwach ośrodków wypoczynkowych i centrów odnowy biologicznej, np. *Oferty hoteli Spa & Wellness – nowy styl życia Spa & Wellness [...] na wellness składa się wszystko, czym ludzie się otaczają, co robią, co konsumują, aby czuć się dobrze. Wellness uwzględnia psychologiczne, emocjonalne, intelektualne, towarzyskie, finansowe i fizyczne potrzeby człowieka*²⁷; *Specjalizacja SPA & Wellness kształci w zakresie holistycznej pielęgnacji ciała opartej na filozofii SPA & Wellness*²⁸; *Ale dzisiejsze SPA to już nie tylko woda. Dziś to cała filozofia, styl życia, pewien luksus. To połączenie hotelu, salonu piękności, gabinetu kosmetycznego, fitness klubu, ośrodka rehabilitacyjnego, salonu masażu. [...] W ośrodkach, klinikach, salonach czy sanatoriach SPA & Wellness czeka wykwalifikowany personel wykonujący specjalistyczne zabiegi*²⁹. Słowo *wellness* pojawia się także bez rzeczownika *spa*, oznacza wówczas nie tyle «różnego rodzaju zabiegi, np. masaże, kąpiele, zajęcia sportowe i artystyczne oraz odpowiednia dieta, mające na celu przywrócenie dobrego samopoczucia i sprawności fizycznej; też: ośrodek wypoczynkowy oferujący te zabiegi i zajęcia»³⁰, jak podaje internetowy słownik PWN, ile raczej pewien trend, modny styl życia i sposób spędzania wolnego czasu, polegający na troszczeniu się o samego siebie.

²⁵ Jedno ze słów-kluczy, pojawiających się w tekstach o „filozofii *spa*”, a oznaczające – na co wskazuje kontekst – po prostu: całościowy.

²⁶ Cytat pochodzi ze strony internetowej ośrodka „Hotel SPA Dr Irena Eris Krynica Zdrój” Sp. z o.o.: http://www.spahotele.pl/hotelspadrirenaeriskrynica_z_opisObiektu_5.html.

²⁷ http://www.e-konferencje.pl/hotele_spa.php

²⁸ Początek opisu jednego z kierunków czy specjalizacji w Wyższej Szkole Zawodowej Kosmetyki i Pielęgnacji Zdrowia [http://www.kosmetyka.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=55&Itemid=43]

²⁹ <http://eturystyka.org/content/category/112/395/>

³⁰ <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=wellness>

Wyraz *resort* natomiast nie występuje w ogóle w tekstach inaczej niż tylko w towarzystwie słowa *spa*. Pojawia się w nazwach własnych obiektów i kompleksów hotelowych, będących zazwyczaj ośrodkami zarówno wypoczynkowymi, jak i konferencyjnymi, o czym można się przekonać, przeglądając ofertę hotelu. W języku angielskim *resort* oznacza uzdrowisko (*A resort is a place used for relaxation or recreation, attracting visitors for holidays or vacations. Resorts are places, towns such as Sochi in Russia, Newport, Rhode Island or St. Moritz, Switzerland, or larger regions, like the Adirondack Mountains or the Italian Riviera*³¹) i we współczesnej polszczyźnie przenosi to znaczenie, współtworząc nazwy przede wszystkim tych kompleksów hotelowych, które są położone w miejscowościach atrakcyjnych turystycznie, klimatycznie lub krajobrazowo.

Warto przy okazji zwrócić uwagę na przekształcanie się znaczenia rzeczownika *hotel* – co jednak wynika przede wszystkim ze zmiany samego charakteru obiektów i z rozszerzenia zakresu usług przez nie oferowanych – pierwotne znaczenie «budynku mieszkalnego przeznaczonego do czasowego pobytu osób zatrzymujących się w danej miejscowości»³² zaczęło się przeobrażać w «zespół budynków przeznaczonych do czasowego pobytu osób zatrzymujących się w tych budynkach w celach służbowych lub prywatnych: wypoczęcia, skorzystania z różnego rodzaju rozrywek, a także zabiegów pielęgnacyjnych i kosmetycznych». Hotele z obiektów towarzyszących podróżom – same stały się celami tych podróży.

A jakie jest rzeczywiste znaczenie *spa*? Czy jest to wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia? Po trosze wszystko i nic do końca: nie tylko wanna, bo i każde inne duże urządzenie, koniecznie jednak przeznaczone do dynamicznego leczenia wodą (wanna niewyposażona w dysze do hydromasażu to już nie *spa*); raczej nie zabieg, chociaż potocznie również zestaw, zbiór zabiegów balneoterapeutycznych, pielęgnacyjnych i kosmetycznych, ośrodek – tak, ale raczej określany mianem hotelu; hotel – tak, ale o funkcji ośrodka; natomiast filozofia? Filozofia to jednak światopogląd, a więc zasady, idee i cele leżące u podstaw czyjegós działania. *Spa* natomiast w znaczeniu 'wodolecznictwo' w najlepszym razie może zostać uznane za element czyjegós stylu życia, może nawet: pomysł na życie, ale jednak nie za filozofię.

Słowo *spa*, a także towarzyszące mu, wspomagające je określenia *wellness* i *resort* są nośnikami nie tylko znaczenia, a raczej: nie tyle znaczenia, ile konotacji. Są graficznymi i fonicznymi emblematami symbolizującymi obyczaje, normy, wartości, wzory postępowania, składające się na styl życia i charakter grupy ludzi uważających się za postępowych i nowoczesnych, a przy tym – obiektywnie – dobrze sytuowanych

³¹ <http://en.wikipedia.org/wiki/Resort>

³² USJP, hasło 'hotel'.

i intensywnie pracujących, niemających czasu na relaks: „Żyjemy w ciągłym biegu, intensywnie pracujemy, a potem chcemy wypoczywać równie szybko i intensywnie. Fundujemy sobie weekend w spa i do woli korzystamy z zabiegów. Poza tym spa jest teraz modne, stanowi oznakę prestiżu, po prostu wypada tam bywać”³³. Posługiwanie się słowami należącymi do języka tej grupy jest oczywiście nie tylko wyrazem przynależności społecznej, lecz także – w pewnym stopniu – podkreślanie tej przynależności, dokonuje się w ten sposób autostratyfikacji. Można zatem powiedzieć, że słowa te pełnią zarówno funkcję językową, jak i społeczną. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że – nawet rozmyte znaczeniowo i nieraz absurdalnie używane – uzupełniają w pewien sposób system leksykalny polszczyzny, odnosząc się do nowych zjawisk, które przecież – jeśli miały nowatorski i nowoczesny charakter – nigdy nie bywały określane słowami już używanymi w języku.

Bibliografia

J.W. Lund, *Balneological Use of Thermal and Mineral Waters in the USA*, [w:] *Geothermics*, vol. 25, nr 1, Pergamon, Elsevier Science, Ltd., Wielka Brytania 1996.

Uniwersalny słownik języka polskiego, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003 – wersja elektroniczna.

oraz:

korpus.pwn.pl; sjp.pwn.pl; en.wikipedia.org; pl.wikipedia.pl; euroturystyka.org; gospodarza.gazeta.pl; polfran.pl; turystyka-europa.pl; ww6.tvp.pl; www.biosana.pl; www.cokprm.gov.pl; www.e-konferencje.pl; www.hotelspa.pl; www.kosmetyka.edu.pl; www.neolady.pl; www.spaclub.pl; www.spahotele.pl; www.tur-info.pl

Dorota Kopczyńska
(Uniwersytet Warszawski)

³³ http://www.tur-info.pl/p/ak_id,26522,,spa,osrodki_spa,odnowa_biologiczna,terapia_wodna,aqua,pawel_polka_8218_ispa.html

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ` `.
- * Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub pocztą elektroniczną – nasz adres e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl.
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych

Cena zł 10,00
w tym VAT 0%

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru, wpłacając odpowiednią kwotę na konto:

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,
BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.

Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2008:

Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,

Oplata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa,
tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

**Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również:
RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33,
01-248 Warszawa.**

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: www.prenumerata.ruch.com.pl

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce

GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise

ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland. BANK

HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001

or **IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland,** tel. (48 22)

625 16 53, e-mail: ma@ips.com.pl



SPIS TREŚCI ZA ROK 2008

zeszyt

WSPOMNIENIA, JUBILEUSZE

<i>Stanisław Dubisz: Językoznawca i sługa języka – o Pani Profesor Halinie Satkiewicz</i>	7
<i>Jolanta Kowalewska-Dąbrowska: Bożena Szczepińska (18 VII 1940–2 X 2007)</i>	3

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Ewa Badyda: Problemy morfologicznej adaptacji w języku polskim angielskich nazw własnych o postaci dopełniaczowej</i>	5
<i>Mirosław Bańko: O normie i błędzie</i>	5
<i>Monika Bielińska: O kulturze słownikowej</i>	1
<i>Danuta Bienkowska: Reymontowska sztuka słowa</i>	4
<i>Andrzej Bogusławski: Jeszcze o czasowniku <i>wierzy, że</i></i>	10
<i>Krystyna Bojałkowska: Użycie form typu <i>ogłądawszy, zjedząc</i> we współczesnym języku polskim</i>	6
<i>Maria Borejszo: Antroponimy w kolędach polskich XVII i XVIII wieku</i>	10
<i>Magdalena Cepryńska: Kształtowanie się pojęcia służby w języku polskim</i>	5
<i>Jolanta Chojak, Zofia Zaron: O kłopotach z przydawką</i>	7
<i>Patrycja Cieśla: Słownictwo środowiskowe pracowników Muzeum Powstania Warszawskiego</i>	6
<i>Marek Cybulski: O języku najstarszych psalterzy polskich</i>	10
<i>Katarzyna Czubała: Nazwiska współczesnych mieszkańców Chełma mające w swych podstawach nazwy zwierząt i roślin (z uwzględnieniem elementów wschodniosłowiańskich i germańskich)</i>	5
<i>Mirosław Dawlewicz: O sposobach tworzenia okazjonalizmów słowotwórczych z zakresu leksyki społeczno-politycznej w prasie polskiej na Litwie</i>	1
<i>Wanda Decyk-Zięba: Polska a Moskwa w XVII wieku w świetle nazw geograficznych (na podstawie pamiętników)</i>	7
<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa: Funkcje wielkiej litery w tekście ekumenicznego przekładu <i>Nowego Testamentu</i></i>	7
<i>Stanisław Dubisz: Adam Mickiewicz w dziejach polskiego języka artystycznego</i>	4
<i>Kinga Geben: Język internautów wileńskich</i>	3
<i>Małgorzata Gębka-Wolak: Coś tu nie pasuje? O nowych użyciach czasownika <i>pasować</i></i>	1
<i>Tamara Graczykowska: „Nowsze” rusycyzmy leksykalne we współczesnej polszczyźnie wileńskiej (na podstawie „Kuriera Wileńskiego” z lat 1990–1996)</i>	1
<i>Renata Grzegorzycykowa: Kilka refleksji na temat istoty, zakresu i cech swoistych języka religijnego</i>	10

<i>Anna Huk</i> : Jakich czasowników ruchu używają dzieci w wieku przedszkolnym? Semantyka i struktura gramatyczna czasowników ruchu	1
<i>Irena Kamińska-Szmaj</i> : Język propagandy politycznej w II Rzeczypospolitej	8
<i>Ewa Kaptur</i> : Nazwy współczesnych kosmetyków	6
<i>Halina Karaś</i> : Zmiany sytuacji polszczyzny w wielojęzycznym regionie kowieńskim na Litwie w XX wieku	7
<i>Aleksander Kiklewicz</i> : Modalność aksjologiczna w tekście artystycznym (na przykładzie wartościowania osób w powieści Barbary Kosmowskiej <i>Teren prywatny</i>)	6
<i>Anna Kisiel</i> : O kwalifikacji gramatycznej tzw. przysłówków kwantyfikujących	2
<i>Anna Kisiel</i> : O szczególnych upodobaniach. Łączliwość i semantyka przymiotnika szczególny w języku polskim	9
<i>Katarzyna Kłosińska</i> : O nazwach współczesnych polskich ugrupowań politycznych	8
<i>Aneta Kołodziejczyk-Trawińska</i> : Imiona w polskim prawie – prawo wobec imion	2
<i>Dorota Kopczyńska</i> : Od cieplicity do spa, czyli językowa historia mody na balneoterapię	2
<i>Tomasz Korpysz</i> : Uwagi o komizmie stylistycznym w pismach Cypriana Norwida ..	9
<i>Jadwiga Kowalikowa</i> : O wulgaryzmach w świadomości językowej młodzieży	2
<i>Monika Kresa</i> : Dziewiętnastowieczne antropoleksemie żydowskie i ich miejsce procesie kształtowania się nazwiska żydowskiego na pograniczu Mazowsza i Podlasia (parafia Stoczek)	2
<i>Renata Kucharzyk</i> : Miejsce apelatywizacji we współczesnych badaniach językoznawczych	9
<i>Julia Legomska</i> : Jak WŁADZA, BOGACTWO, WYSOKA POZYCJA SPOŁECZNA budowały w dawnej polszczyźnie państwo – refleksje językoznawcy na marginesie rozważań nad ideologią znaczenia	1
<i>Jaroslav Lipowski</i> : Uwagi na marginesie popularności czeskiej piosenki <i>Jožin z bažin</i>	9
<i>Joanna Madej</i> : Perswazyjne akty mowy w komunikowaniu politycznym	1
<i>Witold Mańczak</i> : O akcentuacji polskiej	3
<i>Witold Mańczak</i> : O prehistorii ziem polskich	9
<i>Andrzej Moroz</i> : Status gramatyczny ciągu o postaci <i>jak widać</i>	5
<i>Tomasz Nowak</i> : O treściowej zawartości czasowników z segmentami <i>argumentować i uargumentować</i>	6
<i>Kazimierz Ożóg</i> : Uwagi o języku polskiej polityki po roku 1989	8
<i>Patrycja Pałka</i> : Strategie „slabego” i „mocnego” nakłaniania w rozmowie handlowej	3
<i>Katarzyna Pardej</i> : Wprowadzenie parametrów socjolingwistycznych do badań dialektologicznych	6
<i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Funkcje mowy a intencjonalność wypowiedzi	7
<i>Maria Przybysz-Piwko</i> : Jak najmłodszy Polacy radzą sobie z dopełniaczem liczby mnogiej rzeczowników, czyli o potrzebie aktualizacji słownika poprawnej polszczyzny	7
<i>Artur Rejter</i> : Relacja język a emocje w perspektywie międzykulturowej	3
<i>Jagoda Rodzoch-Malek</i> : Językowe mechanizmy zjednywania odbiorcy w reklamie religijnej	10
<i>Elżbieta Sękowska</i> : Badania języka polskiego poza granicami kraju – przegląd zagadnień	7
<i>Elżbieta Sękowska</i> : Polskość i/a europejskość w dyskursie publicznym	8
<i>Urszula Sokólska</i> : Kilka uwag o konceptualizacji abstraktów w poezji Adama Asnyka	4
<i>Aleksandra Sulej</i> : „Cóż to jest prawda?” O definiowaniu i wartościowaniu prawdy (na podstawie badania społecznego)	2

8	Irena Szczepankowska: Prawo i wolność w dyskursie politycznym Rzeczypospolitej przedrozbiorowej (podstawowe problemy badawcze) analiza
3	Joanna Szczek: „Uprzejmie proszę o pozytywne załatwienie mojej prośby” – analiza podań studentek w świetle teorii gatunków tekstu neutralizacji nacechowanej leksyki
5	Malgorzata Warchoł-Schlottmann: Proces neutralizacji nacechowanej leksyki potocznej na przykładzie wyrazów <i>facet</i> i <i>kasa</i> Joanna Wierzbowska: Przewartościowanie symboliki krzyża u Andrzeja Towiańskiego Izaabela Winiarska-Górska: Biblizmy w <i>Postylli</i> Mikołaja Reja Mana Wojtak: Język artystyczny – podstawowe zakresy i przejawy
4	polimorficzności Marcin Zabawa: Jeszcze o nowych zapożyczeniach semantycznych w polszczyźnie Piotr Zbrog: Składnia przydawki przymiotnej przy podmiocie szeregowym Doroła Zdunkiewicz-Jedynak: Spolszczony angielski czy zangielszczony polski? Wpływ języka angielskiego na język generacji gadu-gadu 3
SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI	
8	S.D.: Słowa i słowa. Język polityki – polityczny czy niepolityczny? Izaabela Kępka, Lucyna Warda-Radys: Konferencja „Pragmatyczne aspekty tekstu i dyskursu” Marcin Mitkowski: Sprostowanie Malgorzata Misiak: 80-lecie Sekcji Polskiej na Uniwersytecie Charles’a de Gaulle’a w Lille (6-7.12.2007) 3
2	Józef Porayski-Pomsta: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kultury Języka w latach 2004-2007 Izaabela Stapor: Protokół Walnego Zgromadzenia Delegatów Towarzystwa Kultury Języka 2
RECENZJE	
2	Tatiana Busygina: И.С. Бринаева, Н.П. Боярская, Л.Б. Гурков, И.В. Захаренко, В.В. Крачных, Русское куньминское наречие Анна Цюлек: Marceli Olma, <i>Listy emigracyjne Józefa Ignacego Krasszewskiego do Władysława Chodźkiwicza. Analiza pragmatyngwistyczna</i> , Kraków 2006 4
4	Beata K. Jędrzyka: Franciszek Grucza, <i>Lingwistyka stosowana. Historia – Zadania – Osągnięcia</i> , Warszawa 2007 Monika Kresa: Ewa Rzezińska-Fleczko, <i>W świecie nazw własnych</i> , Warszawa-Kraków 2006 5
5	Ewa Kurowska: Bożena Matuszczyk, <i>Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa</i> , Lublin 2006 3
3	Joanna Latko: <i>Gwary dziś. 4. Konteksty dialektologii</i> , pod red. J. Sierociuka, Poznań 2007 8
8	Joanna Latko: Mirosław Bańko, <i>Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku</i> , Warszawa 2008 9
9	Aneta Lewińska: Jolanta Kowalewska-Dąbrowska, <i>Językowy obraz Boga i człowieka w poezji Jana Twardowskiego</i> , Gdańsk 2006 4
4	Aneta i Zenon Licowie: <i>Z dziejów językoznawstwa polonistycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i na Uniwersytecie Gdańskim (1947-2005)</i> , pod red. Jolanty Mackiewicz, Ewy Rogowskiej-Cybulskiej, Jerzego Tredera, Gdańsk 2006 2
2	Malgorzata B. Majewska: Beata Nowakowska, <i>Nowe połączenia wyrazowe we współczesnej polszczyźnie</i> , Kraków 2005 3

<i>Małgorzata B. Majewska: Maciej Eder, Waclaw Twardzik, Indeksy do Słownika staropolskiego. Alfabetyczny, A tergo, Verba absentia, Verba expurgata, Kraków 2007</i>	5
<i>Alina Naruszewicz-Duchlińska: Małgorzata Lisowska-Magdziarz, Analiza tekstu w dyskursie medialnym. Przewodnik dla studentów, Kraków 2006</i>	1
<i>Alicja Nowakowska: Anna Zura, Konceptualizacja nazw barw w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza i „Proti všem” Alojzego Jiráska, Ostrava 2006</i>	4
<i>Marceli Olma: Mirosław Michalik, Diagnozowanie kompetencji lingwistycznej ucznia szkoły specjalnej. Ujęcie lingwoedukacyjne, Kraków 2006</i>	5
<i>Jan Ożdżyński: Jolanta Machowska, Nabywanie kategorii przypadku. Wiek wczesnoszkolny, Kraków 2006</i>	9
<i>Marta Piasecka: Zygmunt Saloni, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Woliński, Robert Wołosz, Słownik gramatyczny języka polskiego, Warszawa 2007</i>	8
<i>Magdalena Przygudzka: Erika Worbs, Andrzej Markowski, Andreas Meger, Polnisch-deutsches Wörterbuch der Neologismen, Wiesbaden 2007</i>	9
<i>Piotr Rybka: Jolanta Tambor, Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego. Ćwiczenia, Warszawa 2007</i>	3
<i>Monika Skarżyńska: www.poradniajęzykowa.pl, pod red. Katarzyny Wyrwas, Katowice 2007</i>	2
<i>Iwona Szatkowska: Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury, pod red. Kazimierza Ożoga, Ewy Oronowicz-Kidy, Rzeszów 2006</i>	5
<i>Justyna Walczak: Artur Rejter, Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności, Katowice 2006</i>	1
<i>Bożena Witosz: Ewa Jędrzejko, Składnia. Style. Teksty. Składniowe aspekty różnicowania i przemian polszczyzny XX wieku, Katowice 2005</i>	6
<i>Grażyna Zarzycka: Anna Dąbrowska, Anna Burzyńska-Kamieniecka, Urszula Dobesz, Małgorzata Pasieka, Z Wrocławiem w tle. Zadania testowe z języka polskiego dla cudzoziemców. Poziom podstawowy, średni i zaawansowany, Wrocław 2005</i>	2
<i>Agata Żuk: Halina Wiśniewska, Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Fabiana Klonowica, Lublin 2006</i>	4

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Marta Chojnacka: Nowe oblicze bezżenności. Singiel jako zjawisko społeczne i językowe</i>	9
<i>Dorota Kopczyńska: Spa – wanna, zabieg, ośrodek, hotel czy filozofia?</i>	1
<i>Dorota Połowniak-Wawrzonek: Frazeologizmy – ktoś wstąpił a. wszedł z kimś w szranki, ktoś stanął z kimś w szranki a. w szrankach – we współczesnej polszczyźnie</i>	6

SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S.D.: O świętym, niektórych świętach i świętościach. W odpowiedzi na list p. Zdzisława Sawrutina a Radzie Języka Polskiego ku rozważeniu</i>	9
<i>S.D.: Pastorałkowo o Godach</i>	10

BIBLIOGRAFIA

<i>Jadwiga Latusek: Przegląd polskich prac i czasopism językoznawczych ogłoszonych drukiem w 2007 roku</i>	10
--	----